

110 

PRZEGLĄD MORSKI



"PRZEGLĄD MORSKI"
LISTOPAD 2003

SPIS TREŚCI DO NR 11/2003

POLITYKA I GOSPODARKA MORSKA

Art. Nr 1. 3
Awanse

Art. Nr 2. 8
Prof. dr hab. Longin PASTUSIAK
Świat u progu XXI wieku – chaos czy ład międzynarodowy

Art.3. 15
Mgr Kamil ZAJĄCZKOWSKI
Kanał Sueski – rola i znaczenie w stosunkach międzynarodowych

MORSKA SZTUKA WOJENNA

Art. Nr 4. 26
Kmdr dr hab. Bogdan ZALEWSKI – prof. nadzw. AMW
Koncepcje obrony Wybrzeża i plany rozwoju polskich sił morskich w latach 1950-1956

HISTORIA MORSKA

Art. Nr 5. 44
Dr Wojciech SKÓRA
Niemiecka flota w świetle informacji polskiego wywiadu (listopad 1921 r.)

Art. Nr 6. 59
Kpt. mgr inż. Jacek SERAFIN
ORP „Pomorzanie” i 18 Pułk Ułanów Pomorskich

MARYNARKA WOJENNA RP W LATACH 1918-1939

Art. Nr 7. 65
Kpt. Dariusz GRABIEC
Szkolenie polskich specjalistów hydrografii morskiej

POLSKA MARYNARKA WOJENNA W II WOJNIE ŚWIATOWEJ

Art. Nr 8. 76
Dr Jarosław TULISZKA
Pomocnicza Morska Służba Kobiet i jej komendantka Ewa Miszewska

RECENZJE I OMÓWIENIA

Art. Nr 9. 84
Kmdr por. rez. mgr Walter PATER
Wspomnienia Komandora Pławskiego

INFORMACJE. KOMUNIKATY

Art. Nr 10. 93
Prof. dr hab. Jerzy PRZYBYLSKI
Profesor Longin Hieronim Pastusiak doktorem honoris causa AMW

BIOGRAFIE

Art. Nr 11. 97
Kmdr por. w st. spocz. dr n. med. Kazimierz KACZMAREK
Mgr Irena KACZMAREK
Kmdr prof. dr med. Augustyn Kajetan Dolatkowski, doktor honoris causa WAM

AWANSE. NOMINACJE

25 września br., prezydent Rzeczypospolitej Aleksander Kwaśniewski wręczył wiceadmirałowi Romanowi Krzyżelewskiemu akt powołania, z dniem 1 października br., na stanowisko dowódcy Marynarki Wojennej i awans na stopień admirała floty. Jednocześnie dotychczasowy dowódca Marynarki Wojennej admirał floty Ryszard Łukasik został powołany przez prezydenta w skład Rady Bezpieczeństwa Narodowego.

W dniu następnym, na ORP „Błyskawica”, w obecności premiera Rządu RP Leszka Millera, ministra obrony narodowej Jerzego Szmajdzińskiego i szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego gen. Czesława Piątasza, odbyła się uroczystość przekazania obowiązków dowódcy Marynarki Wojennej.



Dowódca Marynarki Wojennej
admirał floty Roman Krzyżelewski

Roman Krzyżelewski urodził się 25 stycznia 1949 r. w Rzeczenicy koło Człuchowa. W 1967 r. podjął studia I stopnia na Wydziale Dowódczym Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. Stopień podporucznika marynarki oraz tytuł zawodowy inżyniera nawigatora uzyskał w 1971 r. Służbę zawodową rozpoczął na niszczycielu „Warszawa” jako dowódca centrali kierowania ogniem głównego kalibru. W latach 1973-1975 był dowódcą grupy artylerii w dziale raketowo-artyleryjskim tego okrętu. Awans na porucznika marynarki otrzymał w 1973 r. W latach 1975-1977 zajmował stanowisko dowódcy działu broni podwodnej na ORP „Warszawa”. W latach 1977-1979 w stopniu kapitana marynarki ukończył studia II stopnia na Wydziale Dowódczo-Sztabowym WSMW w specjalności operacyjno-taktycznej, po czym kontynuował służbę na stanowisku dowódcy stanowiska dowodzenia i naprowadzania lotnictwa ORP „Warszawa”.

Od 1980 r. był szefem sztabu 1 dywizjonu kutrów raketowo-torpedowych 3 Flotylli Okrętów i w 1981 r. otrzymał awans na komandora podporucznika. Następnie, od 1982 r., przez dwa lata dowodził tym dywizjonem i w 1984 r. został awansowany na komandora porucznika.

W latach 1985-1987 odbywał praktykę na stanowisku starszego oficera Oddziału Operacyjnego Sztabu Marynarki Wojennej. W 1988 r. ukończył Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne w Akademii Sztabu Generalnego WP i przez półtora roku zajmował stanowisko szefa sztabu – zastępcy dowódcy 3 Flotylli Okrętów. W 1988 r. otrzymał awans do stopnia komandora. W latach 1989-1996 dowodził 3 Flotyllą Okrętów i w 1992 r. został awansowany do stopnia kontradmirała.

Od kwietnia 1996 r. do 1999 r. był zastępcą dowódcy Marynarki Wojennej – szefem szkolenia. W lipcu 1999 r. został wyznaczony na stanowisko szefa Generalnego Zarządu Logistyki Sztabu Generalnego WP i w sierpniu tego roku otrzymał awans na stopień wiceadmirała.

* * *

15 sierpnia br., w czasie głównych obchodów święta Wojska Polskiego w Warszawie, prezydent RP Aleksander Kwaśniewski m.in. wręczył nominacje na wyższe stopnie admirałskie. Awans na kolejny stopień otrzymali: zastępca dowódcy Marynarki Wojennej Jędrzej Czajkowski, szef szkolenia Marynarki Wojennej Marek Brągoszewski i szef Generalnego Zarządu Planowania Strategicznego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego



Tomasz Mathea.

Admirał floty Jędrzej Czajkowski

Jędrzej Antoni Czajkowski urodził się 11 października 1947 r. w Górnem. W latach 1965–1969 studiował na Wydziale Dowódczym Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej.

Służbę zawodową rozpoczął w 1 Brygadzie Okrętów Podwodnych. Najpierw w latach 1969-1973 pełnił obowiązki dowódcy działu na ORP „Sokół”. W 1972 r. awansowany był na porucznika marynarki, od 1973 r. był zastępcą dowódcy ORP „Kondor”, a od 1975 r. zastępcą dowódcy ORP „Bielik”. W 1975 r. awansował do stopnia kapitana marynarki. Następnie w latach 1976-1977 był dowódcą ORP „Bielik”. W 1978 r. ukończył studia II stopnia na Wydziale Dowódczo-Sztabowym Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej w specjalności operacyjno-taktycznej.

W 1979 r. objął stanowisko starszego pomocnika szefa Wydziału Operacyjno-Szkoleniowego w sztabie 3 Flotylli Okrętów, a rok później awansował na komandora podporucznika. Później w latach 1980-1985 był starszym pomocnikiem szefa Wydziału Płetwonurków w sztabie 3 Flotylli Okrętów, a przez kolejne dwa lata – szefem sztabu dywizjonu okrętów podwodnych. W 1983 został awansowany na stopień komandora. W latach 1985-1986 odbył przeszkolenie na kursie w Ośrodku Szkolenia Floty Bałtyckiej ZSRR.

W 1986 r. został wyznaczony na stanowisko szefa sztabu 9 Flotylli Obrony Wybrzeża w Helu. W 1988 r. ukończył Podyplomowe Studia Operacyjno-Strategiczne w Akademii Sztabu Generalnego WP i w 1990 r. został dowódcą 9 Flotylli Obrony Wybrzeża. W następnym roku otrzymał awans na stopień kontradmirała.

W 1991 r. objął stanowisko zastępcy dowódcy Marynarki Wojennej najpierw do spraw liniowych, od 1994 r. jako szef szkolenia, a od 1996 r. jako szef Sztabu Marynarki Wojennej. W 1999 r. został awansowany na stopień wiceadmirała. a w 2000 r. został zastępcą dowódcy Marynarki Wojennej.



Wiceadmirał Marek Brągoszewski

Marek Brągoszewski urodził się 6 czerwca 1949 r. w Gdyni. W latach 1967–1971 studiował na Wydziale Dowódczym Wyższej Szkoły Marynarki Wojennej. Później przez

siedem lat pełnił służbę w 11 dywizjonie ścigaczy w Helu na stanowiskach dowódcy działu okrętowego na ścigaczach „Groźny” i „Zwinny,” a następnie zastępcy dowódcy ORP „Groźny”. W 1974 r. otrzymał awans na porucznika marynarki.

Ukończył studia w Akademii Marynarki Wojennej ZSRR w Leningradzie w latach 1978-1980 i po powrocie do kraju pracował w sztabie 9 Flotyli Obrony Wybrzeża na stanowisku pomocnika szefa Wydziału Operacyjnego, a od 1987 r. szefa Wydziału Operacyjnego. W 1985 r. ukończył kurs operacyjny w Akademii Marynarki Wojennej ZSRR.

W 1989 r. ukończył Podyplomowe Studium Operacyjno-Strategiczne w Akademii Sztabu Generalnego i w 1990 r. objął stanowisko szefa sztabu – zastępcy dowódcy 9 Flotyli Obrony Wybrzeża, a w roku następnym otrzymał awans na stopień komandora. W 1991 r. został dowódcą 9 Flotyli Obrony Wybrzeża i w 1993 r. otrzymał awans na stopień kontradmirała.

Następnie w latach 1997-2000 był zastępcą szefa Sztabu Marynarki Wojennej do spraw organizacyjno-mobilizacyjnych, a od 31 marca 2000 r. jest szefem szkolenia Marynarki Wojennej.

Wiceadmirał Tomasz Mathea

Tomasz Mathea urodził się 30 kwietnia 1955 r. w Warszawie. W latach 1974-1979 studiował w Wyższej Szkole Marynarki Wojennej na Wydziale Dowódczo-Sztabowym. W latach 1986-1988 odbył dwuletnie studia dowódczo-sztabowe w Akademii Marynarki Wojennej w Związku Radzieckim. Jest absolwentem rocznych studiów podyplomowych w brytyjskiej Królewskiej Akademii Sztabu Marynarki Wojennej, które ukończył w 1994 r. oraz odbytych w latach 1995-1996 Podyplomowych Studiów Operacyjno-Strategicznych w Akademii Obrony Narodowej.

Awansowany w 1978 r. na podporucznika marynarki, w 1979 r. rozpoczął służbę zawodową w dywizjonie okrętów podwodnych 3 Flotyli Okrętów, najpierw do 1980 r. na stanowisku asystenta okrętowego na ORP „Bielik,” a następnie dowódcy działu broni podwodnej ORP „Sokół”. W 1981 r. otrzymał awans na porucznika marynarki. Od 1984 r. był zastępcą dowódcy ORP „Bielik”, a w roku następnym został dowódcą tego okrętu. W 1985 r. otrzymał awans na kapitana marynarki. W latach 1988-1991 zajmował stanowisko szefa sztabu dywizjonu okrętów podwodnych, awansując w 1989 r. na komandora podporucznika. Przez następne dwa lata dowodził dywizjonem okrętów podwodnych. W 1992 r. otrzymał na stopień komandora porucznika. W 1994 r. objął stanowisko starszego specjalisty w Oddziale Organizacyjnym Sztabu Marynarki Wojennej.

W 1996 r. został zastępcą dowódcy 3 Flotyli Okrętów do spraw szkolenia – szefem szkolenia i w tymże roku otrzymał awans na komandora. W 1998 r. objął stanowisko szefa Szefostwa Szkolenia Morskiego w Dowództwie Marynarki Wojennej.

Od 2000 r. do 2002 r. był dowódcą 9 Flotyli Obrony Wybrzeża. W 2001 r. otrzymał awans do stopnia kontradmirała. W kwietniu 2002 r. skierowany został na studia operacyjno-strategiczne w Narodowym Uniwersytecie Obrony USA w Waszyngtonie. Po powrocie do kraju ,latem br., objął stanowisko szefa Generalnego Zarządu Planowania Strategicznego Sztabu Generalnego Wojska Polskiego.

(W. P.)

**ŚWIAT U PROGU XXI WIEKU -
CHAOS CZY ŁAD MIĘDZYNARODOWY**

Wykład w Akademii Marynarki Wojennej
im. Bohaterów Westerplatte

23 czerwca 2003 r.

Dzięki ambitnym zmianom, jakie zapoczątkowane zostały na polskim Wybrzeżu i które, począwszy od 1989 r., objęły ogromny obszar od Gdańska nad Bałtykiem do Władywostoku nad Pacyfikiem, możemy dziś powiedzieć, że mamy nową Europę, mamy nowy świat, ale ciągle nie mamy ani nowego ładu europejskiego, ani nowego ładu światowego.

U progu XXI wieku świat stoi wobec dylematu: ład czy anarchia. Czy pogrążymy się w otchłani chaosu, czy też stworzymy pożądaný ład międzynarodowy. Jeżeli tak silnie wyeksponowałem tę alternatywę to po to tylko, by zachęcić wszystkich do znalezienia odpowiedzi na diagnozę Henry Kissingera, według którego świat znajduje się obecnie „w stanie rewolucyjnego zamętu”.

Faktem jest, że zakończenie zimnej wojny jako formy rywalizacji i konfrontacji między Wschodem i Zachodem, a ściślej rzecz biorąc między Stanami Zjednoczonymi a Związkiem Radzieckim, nie uczyniło świata ani bardziej stabilnym, ani bardziej bezpiecznym. Zakończenie zimnej wojny stworzyło – uważają niektórzy – więcej niestabilności, więcej wyzwań dla bezpieczeństwa i więcej źródeł konfliktów międzynarodowych. Trzeba przyznać, że dało to również nadzwyczajną szansę na rozwiązanie wielu problemów wynikających z napięć świata bipolarnego. Ale tak jak w okresie zimnej wojny dominującym uczuciem była „obawa i nadzieja”, tak obecnie zastąpiło je uczucie „nadziei i obawy”.

Kiedy znany politolog amerykański Francis Fukujama określił rozpadający się świat zimnowojenny jako „koniec historii”, początkowo powitano to stwierdzenie z aprobatą. Wkrótce okazało się, że zamiast mówić o „końcu historii” w postzimnowojennym świecie, mamy do czynienia z powrotem do historii, tzn. z odżywaniem tradycyjnych, historycznych źródeł napięć i konfliktów międzynarodowych. Ironicznie określa się ten trend „powrotem ku przyszłości”.

Niniejszy wykład składa się z dwóch części, z diagnozy: czyli wyzwań i zagrożeń dla współczesnego świata oraz z terapii: czyli potrzeby utworzenia nowego ładu międzynarodowego. Z racji ograniczeń czasowych, zarówno diagnozę, jak i terapię zmuszony jestem przedstawić skrótowo.

Nacjonalizm w świecie raczej umacnia się, a nie osłabia. Zamiast jednej „globalnej wioski” mamy liczne wioski na naszym globie, które wiedzą o sobie, demonstrują wobec siebie różne uprzedzenia, co zwiększa ryzyko konfliktu. Odzywają tu i ówdzie roszczenia terytorialne. Nasilają się tendencje odśrodkowe w państwach wieloetnicznych i multireligijnych. Kwitnie międzynarodowy handel narkotykami, terroryzm, obserwujemy rozszerzanie się AIDS, SARS i być może innych, nieznanych dotąd, epidemii.

Cały kompleks zagrożeń ekologicznych jest czynnikiem destabilizującym świat: niszczenie warstwy ozonu, efekt cieplarniany, kwaśne deszcze, zanieczyszczenie atmosfery, wód mórz i oceanów, niszczenie lasów, erozja gleb uprawnych itp. Wyczerpywanie surowców nieodnawialnych zaostrza rywalizację między głównymi konsumentami o dostęp do nich.

Intensyfikują się zagrożenia wynikające z możliwości dalszej proliferacji broni jądrowej, handlu materiałami rozszczepialnymi i udostępnienia broni masowej zagłady nie tylko nowym państwom, ale także grupom terrorystycznym. Rozszerza się liczba państw dysponujących środkami przenoszenia broni na coraz dalszą odległość.

Granice stają się coraz bardziej przepuszczalne, co w połączeniu z niestabilnością, bądź brakiem perspektyw ekonomicznych w państwach biednych, nasila procesy migracyjne, będące źródłem obaw innych państw i źródłem uprzedzeń oraz konfliktów etnicznych. Rozwijają się różne fundamentalizmy religijne, fanatyzmy, właśnie, uprzedzenia na tle religijnym. Jest to źródło konfliktów zarówno wewnętrznych, jak i międzynarodowych.

Wspomnianym wyżej zjawiskom konfliktogennym towarzyszą rozmaite sprzeczności gospodarcze i handlowe w świecie. Pogłębia się luka między krajami bogatymi i biednymi, rozwija się protekcyjnizm, wzrasta zadłużenie, pogłębiają się zależności ekonomiczne – wszystko to nie sprzyja stabilności politycznej.

Wspomniane wyżej konfliktogenne zjawiska i procesy mają miejsce w środowisku międzynarodowym, charakteryzującym się postępującym rozproszeniem władzy wśród państw i przechodzeniem władzy politycznej od rządów narodowych do transnarodowych i wielonarodowych korporacji.

Być może powyższa diagnoza jest zbyt pesymistyczna. Nie jest zresztą tak, że zarówno ludzkość jak i poszczególne państwa są beczynne i nie przeciwdziałają

zagrożeniom. Owszem przeciwdziałają i wykorzystują do tego celu zarówno istniejące struktury międzynarodowe, jak również instrumenty władzy, jakimi państwa dysponują z siłą militarną włącznie. Faktem jednak jest, że po zakończeniu zimnej wojny i rozpadzie dwubiegunowego świata, społeczność międzynarodowa nie utworzyła jak dotąd nowego porządku światowego.

W ciągu ostatnich kilkuset lat historii Europy łądy międzynarodowe powstawały w następstwie wielkich wojen. Tak np. po wojnie trzydziestoletniej pokój westfalski z 1648 r. zapoczątkował nowy porządek w Europie oparty na zasadach równowagi politycznej. Po wojnach napoleońskich powstał system wiedeński, po I wojnie światowej system wersalski, a wynikiem II wojny światowej był ład jałtańsko-poczdamski. Ten ład w znacznym stopniu już się zdeintegrował. Trzymając się tej historycznej prawidłowości, to po zakończeniu zimnej wojny powinien powstać nowy porządek światowy, tym razem nie w drodze rewolucyjnej, a w drodze ewolucyjnej.

Pojęcie „ład światowy” nie jest nowe. Politycy i nie tylko politycy od dawna posługiwali się pojęciem nowego ładu, czy też nowego porządku światowego w różnych celach. Arcybiskup Richard Trench z Irlandii w 1846 r. mówił, że ...istnieje bardziej szlachetny ład światowy aniżeli ten, w którym żyjemy i poruszamy się. Hitler dążył do narzucenia Europie die Neue Ordnung. Franklin Delano Roosevelt przed konwencją Partii Demokratycznej w 1932 r. zamierzał użyć terminu new order zamiast new deal co dało początek sławnej rooseveltowskiej polityce „nowego ładu”.

Po II wojnie światowej termin „nowy ład międzynarodowy” był też wielokrotnie używany. Tak np. w 1974 r. Zgromadzenie Ogólne ONZ opracowało koncepcję zwaną „nowym ładem ekonomicznym”. Światowa społeczność dyskutowała następnie nad „nowym ładem informacyjnym” sponsorowanym przez UNESCO. W 1975 r. na światowej konferencji prawa morza debatowano nad utworzeniem „nowego ładu morskiego”. W tym czasie Henry Kissinger lansował koncepcję budowy „nowych struktur stabilności i nowego ładu pokojowego”.

Określenia „nowy ład międzynarodowy” użył Michaił Gorbaczow, kiedy w przemówieniu 7 grudnia 1988 r. przed Zgromadzeniem Ogólnym ONZ oznajmił o głębokich cięciach radzieckiego potencjału militarnego. Podkreślił wówczas, że ...dalszy postęp w świecie jest możliwy jedynie przez dążenie do uniwersalnego ogólnoludzkiego consensusu w drodze do osiągnięcia nowego światowego porządku. Nieco wcześniej, we wrześniu 1988 r. Deng Xiaoping również apelował o utworzenie nowego ładu międzynarodowego opartego na znanych pięciu zasadach pokojowego współistnienia.

Spośród współczesnych nam polityków, najczęściej odwoływał się do potrzeby utworzenia nowego ładu światowego prezydent George Bush senior, ojciec obecnego prezydenta USA. Między latem 1990 r., a marcem 1991 r. aż 43 razy użył w swoich wystąpieniach pojęcia „New World Order”, nowego ładu światowego.

George Bush senior w czasie konferencji prasowej 30 sierpnia 1990 r. wyraził pogląd, że wszyscy mogą pokładać nadzieje w utworzeniu „nowego ładu światowego”. Miesiąc później, w swoim przemówieniu w Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, G. Bush opowiedział się za powszechnym zakazem broni chemicznej i za wzmoczeniem wysiłków na rzecz zapobieżenia rozprzestrzenianiu się broni nuklearnej, biologicznej i chemicznej. To od nas zależy czy zostawimy te mroczne maszyny w mrocznych wiekach do których one należą – powiedział prezydent. Zapowiedział, że będzie dążył do utworzenia historycznego ruchu na rzecz „nowego ładu światowego i długiej ery pokoju”.

We wrześniu 1990 r. na połączonej sesji obu izb Kongresu USA prezydent Bush nieco bliżej wyjaśnił co rozumie przez pojęcie „nowy ład światowy”. Oznacza on świat, który jest ...bardziej wolny od zagrożenia terrorem, bardziej sprawiedliwy i bezpieczniejszy dla pokoju. Oznacza to – powiedział prezydent – ...erę, w której wszystkie narody świata, Wschodu i Zachodu, Północy i Południa będą prosperować i żyć w harmonii. Żaden z tych celów nowego ładu światowego wymienionych przez G. Busha nie był nowy. Są one odbiciem celów zawartych m.in. w Karcie ONZ, czy w helsińskim Akcie Końcowym KBWE.

W orędziu o stanie państwa wygłoszonym przez prezydenta na początku 1991 r., Bush nadał hasłu treść symbolizującą współpracę międzynarodową dla przeciwdziałania agresji. Wezwał społeczność międzynarodową do ...spełnienia dawnej obietnicy - utworzenia nowego ładu światowego – w którym brutalność nie będzie nagradzana a agresja spotka się ze zbiorowym odporem.

Administracja Busha, mówiąc o nowym ładzie światowym, akcentowała potrzebę wzmocnienia w nim mechanizmów zapobiegających rozprzestrzenianiu broni jądrowej i rozstrzygnięciu konfliktów lokalnych poprzez wzmocnienie wielostronnej współpracy np. ONZ, czy dwustronnej współpracy np. rosyjsko-amerykańskiej.

Mimo że George Bush senior wielokrotnie używał w swych wypowiedziach terminu „nowy ład międzynarodowy”, nigdy nie dał szczegółowej wykładni tego pojęcia. Nigdy nie wyszło to poza hasło i poza retorykę. Wszyscy oczekiwali, że amerykański prezydent w końcu rozwinie pojęcie „nowego ładu międzynarodowego” do tego stopnia, że stanie się to nie hasłem retorycznym, a operacyjną polityką i przedmiotem dążeń społeczności międzynarodowej. Tak się jednak nie stało. Wkrótce, w 1992 r., George Bush ugrzązł w

kampanii wyborczej, której główną osią sporu stały się sprawy wewnętrzne i podnoszenie tu problemów polityki światowej obróciło się przeciw niemu. Werdykt wyborców amerykańskich spowodował, że wraz z porażką Busha w pewnym sensie w niepamięć poszła, w polityce USA, sprawa utworzenia nowego ładu międzynarodowego. Obecnie termin „nowy ład światowy” używany jest w dwojakim sensie: po pierwsze, jako empiryczny opis wyłaniającej się sytuacji światowej i po drugie, jako normatywna wizja możliwości kształtowania międzynarodowej społeczności w postzimnowojennych czasach.

Opisowo nowy ład światowy oznacza określenie długofalowych trendów ekonomicznych, technologicznych, militarnych, a także społeczno-politycznych, które będą miały decydujący wpływ na kształtowanie przyszłych stosunków w świecie. Obejmuje też wszystkie dramatyczne zmiany, jakie mają miejsce w związku z: zakończeniem zimnej wojny, rozpadem świata bipolarnego i bezprecedensową współpracą między niedawnymi ideologicznymi adwersarzami, która to współpraca zastąpiła konfrontację. Obejmuje nowy ład światowy, także kształt wyłaniającego się systemu międzynarodowego wraz z potrzebą stworzenia nowej równowagi i nowych struktur.

Pod względem normatywnym, nowy ład międzynarodowy odnosi się do środków i celów lansowanych w różnych krajach, do stworzenia, w okresie postzimnowojennym, świata pokojowego, stabilnego i prosperującego.

Ważną rolę do odegrania w nowym ładzie globalnym ma zreformowana, dostosowana do nowego układu sił w świecie oraz do nowych wyzwań i zagrożeń, Organizacja Narodów Zjednoczonych.

Nowy ład międzynarodowy musi być wyposażony w skuteczny instrument w postaci siły militarnej o charakterze międzynarodowym, stanowiącej wiarygodny czynnik odstrasżający każdego potencjalnego agresora od posłużenia się siłą wojskową jako narzędziem swej polityki.

Zdaniem Amerykanów pokój światowy i stabilność w świecie może być zapewniona najskuteczniej, jeżeli powszechnie zapanuje liberalny wolnorynkowy kapitalizm. Bush senior wielokrotnie podkreślał ważną rolę światowych instytucji finansowych MFW i Banku Światowego w kształtowaniu nowego ładu globalnego. Spotkania na szczycie grupy najbardziej uprzemysłowionych państw świata G-8 zastąpiły dawne konferencje na szczycie supermocarstw.

Nowy ład światowy oznacza również wzrost roli dyplomacji i dyplomatycznych technik rozstrzygania sporów międzynarodowych. Oznacza przesunięcie akcentów ze

środków militarnych na dyplomatyczne. Nadal sprawy redukcji zbrojeń będą ważną częścią składową agendy nowego ładu światowego.

Bardzo często wskazuje się na „stabilność” jako pożądaną cechę nowego ładu międzynarodowego. Poprzez nowy ład zamierza się nadać światu więcej stabilności i zabezpieczenia przed wstrząsami. Ale jak to uczynić? Demokratyzacja i wzrost niepodległościowych tendencji w różnych regionach świata, jak dotąd, przyczyniły się raczej do wzrostu napięć i wybuchu konfliktów, bardziej wewnętrznych niż międzynarodowych (vide Jugosławia, obszary Związku Radzieckiego, Afryka), niż do stabilizacji sytuacji. Stabilizację świata trzeba po prostu traktować jako długofalowy pożądaný cel. W krótszym zaś okresie tworzyć organizacyjne mechanizmy i narzędzia zapobiegające nowym przejawom agresji.

Jeżeli nie uda się stworzyć globalnego systemu bezpieczeństwa, to należałoby dążyć do utworzenia regionalnych systemów bezpieczeństwa. Tymczasem tylko w obszarze euroatlantyckim mamy system bezpieczeństwa oparty na NATO. Ale i ten system nie obejmuje całej Europy. Tymczasem pozostałe kontynenty, bardziej przecież niestabilne, nie stworzyły dotąd struktur bezpieczeństwa w Azji, Afryce czy Ameryce Łacińskiej. Ten kierunek działania – stworzenie regionalnych systemów bezpieczeństwa i współpracy – wydaje się być pożądaný i możliwy do zrealizowania w dalszej perspektywie.

Niezależnie jaki ostateczny kształt będzie miał nowy ład międzynarodowy, Stany Zjednoczone posiadają najwięcej atutów spośród wszystkich państw: największą gospodarkę, najsilniejszy potencjał militarny, technologiczny, finansowy, a także największe wpływy polityczno-ideologiczne i kulturalne. Deficyt budżetowy, handlowy, wewnętrzne napięcia są czynnikami ograniczającymi działania zewnętrzne USA, ale żaden z innych krajów nie dorównuje Stanom Zjednoczonym pod względem statusu mocarstwowego. Nie ma w tej chwili na horyzoncie międzynarodowym kraju, który mógłby dorównać Stanom Zjednoczonym pod względem siły narodowej i wpływów międzynarodowych. Nie ma bowiem innego kraju, poza USA, który mógłby łączyć tzw. „hard” i „soft” power, a więc potęgę polityczną, gospodarczą, dyplomatyczną i ideologiczną, kulturalną i wojskową, angażując się w politykę światową.

Odnoszę wrażenie, że współcześni politycy na świecie są tak zajęci bieżącymi problemami, gaszeniem politycznych pożarów wewnętrznych i zewnętrznych, że zapomnieli o potrzebie utworzenia nowego ładu dla przyszłych pokoleń. A to ambitne zadanie czeka na podjęcie przez kogoś lub przez państwo, które będzie w stanie je intelektualnie i politycznie udźwignąć i nadać mu obieg międzynarodowy. Problem bowiem jest aktualny, pilny i w

interesie społeczności międzynarodowej leży utworzenie takiego modelu ładu międzynarodowego, do którego świat będzie systematycznie i bez wstrząsów zmierzał.

Ale nowy ład światowy nie może być dziełem wyłącznie jednego mocarstwa, niezależnie od tego jak silne ono jest w danym momencie historii.

Rodzi się oczywiście pytanie kto powinien i kto jest w stanie podjąć się i udźwignąć politycznie i intelektualnie trudne zadanie utworzenia nowego ładu światowego. W warunkach demokratycznych zasad, które formalnie regulują stosunki międzynarodowe, powinni to być wszyscy aktorzy światowej sceny politycznej, ale wiadomo, że ciężar gatunkowy państw jest bardzo zróżnicowany.

Ostatnio uwaga światowej opinii publicznej skupiona jest na stanie stosunków transatlantyckich. Zarówno Europa, jak i Ameryka mogłyby odegrać wiodącą rolę w tworzeniu nowego ładu międzynarodowego.

Ameryka odznacza się dynamiką i zapałem. Europa bogata jest w doświadczenia historyczne. Świat, aby dzielić ciężar wyzwań, które musi podejmować, potrzebuje i Ameryki, i Europy, zjednoczonych w łonie nowego euroatlantyckiego partnerstwa – mówił minister spraw zagranicznych Francji – Dominique de Villepin.

Porządek światowy stanowi swego rodzaju umowę między uczestnikami życia międzynarodowego i to nie tylko najpotężniejszymi, w celu wypracowania zasad i struktur zapewniających wszystkim uczestnikom światowej polityki długofalową globalną stabilizację. Ale jak widać, budowa architektury nowego porządku światowego nie jest procesem łatwym, choć koniecznym, jeżeli świat nie chce pograć się w otchłani chaosu lub jednobiegunowej hegemonii.

Świat w ostatniej dekadzie zmieniał się szybciej i głębiej aniżeli w ciągu całego okresu od 1945 r. do 1989 r. Dziś wiemy, że stary ład międzynarodowy rozpadł się i rozpada się dalej, a nowy ład powoli dopiero zaczyna się wyłaniać. Oby wyłonił się jak najszybciej, zanim ludzkość przeżyje serię regionalnych wstrząsów i lokalnych katastrof wynikających z zagrożeń o charakterze globalnym.

Koniec zimnej wojny i załamanie się systemu tzw. realnego socjalizmu dało szansę na stworzenie nowego, lepszego ładu światowego. Wyłania się on jednak bardzo powoli, zbyt powoli. Czas nie pracuje na rzecz nowego ładu, jeżeli nie będzie towarzyszyć mu skoordynowane działanie międzynarodowe. Dziś już nie wystarczy myśleć i marzyć o świecie lepszym, pewniejszym i bardziej bezpiecznym. Trzeba dziś działać. Działać lokalnie, ale myśleć globalnie.

**KANAŁ SUESKI – ROLA I ZNACZENIE
W STOSUNKACH MIĘDZYNARODOWYCH**

Kanał Sueski jest jednym z ważniejszych szlaków wodnych świata. Usytuowany w Egipcie, na Przesmyku Sueskim, między deltą Nilu i wyżyną półwyspu Synaj, stanowi umowną granicę między Afryką i Azją. Łączy Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym, a dalej z Oceanem Indyjskim. Ma 163 km długości, 22 m głębokości i 300 m szerokości. Jest to najdłuższy kanał nieposiadający śluz (w przeciwieństwie do Kanału Panamskiego), ze względu na podobny poziom wód w obu morzach. Średni czas przepływu statków wynosi od 11 do 15 godzin.

Victor M. Hugo, dziewiętnastowieczny francuski pisarz, poeta, filozof, a także polityk, w jednym ze swoich dzieł pisał: ...oceany, morza, kanały bądź cieśniny, same w sobie nie stanowią znaczącej wartości. O ich znaczeniu i roli decyduje to, w jaki sposób i na jakie cele zostaną one wykorzystane przez człowieka. Bez wątplenia Kanał Sueski był i jest w sposób znaczący, używając terminologii W. Hugo, eksploatowany i używany przez człowieka. O jego znaczeniu i roli świadczyć mogą chociażby wypowiedzi poszczególnych polityków i przywódców.

Były premier Japonii Ryutaro Hashimoto, przebywając w październiku 2001 r. z wizytą u prezydenta Egiptu Hosni Mubaraka stwierdził, iż: ...Kanał Sueski ma ogromne znaczenie strategiczne, łączy ludzi i cywilizacje w jedną całość. Sir Anthony Eden, polityk angielski, w latach 1955-1957 premier rządu Wielkiej Brytanii, nazywał Kanał Sueski ...życiodajną żyłą. A gdy dowiedział się, że Londyn w wyniku kryzysu sueskiego w 1956 r. nie utrzyma swoich wpływów w strefie Kanału, popadł w silną depresję, kojąc ból alkoholem i narkotykami. Natomiast cesarzowa Francji Eugenia, żona Napoleona III, już sam fakt zbudowania i otwarcia Kanału Sueskiego określiła jako małżeństwo Wschodu i Zachodu.

Marzenia o wybudowaniu kanału istniały od dawien dawna. Część anglojęzycznej literatury podaje, iż już w XX wieku p.n.e. powstało coś w rodzaju sztucznego szlaku łączącego Morze Śródziemne z jeziorem At-Timsah. Od III w. p.n.e. do VIII w. n.e. istniał kanał łączący Nil z Morzem Czerwonym¹. Przez następne stulecia opracowywano różne plany budowy szlaku wodnego, lecz były one mało precyzyjne i konkretne. Wielkim

¹ M. M. Dziekan (red.), Arabowie, Słownik encyklopedyczny, Warszawa 2001, s. 328; M. H. Heikal, Cutting the Lion's Tail: Suez through Egyptian Eyes (1987); D. Neff, Warriors at Suez (1987). Szerzej: <http://www.us.sis.gov/eg/calendar/html/1>; <http://www.bartleby.com/65/su/SuezCana.html>;

entuzjastą budowy kanału łączącego Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym był Napoleon. Uważał on Egipt, a w tym kanał za „istotny element strategiczny” w zdobyciu Indii i Dalekiego Wschodu. Pomysły te zostały jednak pogrzebane przez najbliższych współpracowników i doradców wodza. Uważali oni bowiem, że poziom wody w Morzu Czerwonym jest dziewięć metrów wyższy niż w Morzu Śródziemnym, co uniemożliwi połączenie obu mórz².

To, czego nie mógł dokonać Napoleon, a przed nim wielu innych przywódców, dokonał Ferdynand de Lesseps. Był on od młodych lat zaprzyjaźniony z Saidem, który w 1854 r. został namiestnikiem Egiptu. Dzięki temu, 30 kwietnia 1854 r. otrzymał korzystną koncesję na budowę Kanału Sueskiego (przewidywała m.in. dostarczenie taniej egipskiej siły roboczej, a także zyski z eksploatacji Kanału). Lesseps stał się również, obok władcy Egiptu, głównym udziałowcem w spółce kontrolującej Kanał Sueski. Budowę sztucznego szlaku wodnego rozpoczęto w kwietniu 1859 r. Jego otwarcie nastąpiło dziesięć lat później; 16 listopada 1869 r. W uroczystości brało udział 6 tys. zaproszonych gości, a wśród nich m.in. cesarzowa Francji, cesarz Austrii i pruski następca tronu³.

Kanał Sueski budowało ogółem ponad 2,5 mln. Egipcjan, a 125 tys. z nich utraciło życie. Teren, na którym zbudowano Kanał był wówczas pustynią, a po najbliższą wodę nadającą się do picia mieszkańcy musieli jeździć do stolicy Egiptu, bądź w pobliże Nilu. W początkowej fazie budowy podstawowym narzędziem pracy była łopata, wiaderko, wielbłąd i kilof. Dopiero później sięgnięto po specjalistyczne maszyny z Europy. Całkowity koszt budowy Kanału Sueskiego wyniósł ponad 100 mln \$ i był trzykrotnie wyższy niż przewidywano⁴

Kanały morskie są otwartą dla wszystkich statków drogą wodną, jeżeli tak stanowi umowa międzynarodowa lub prawo krajowe. Nie ma natomiast żadnej normy zwyczajowej, która wprowadzałaby powszechną swobodę żeglugi po kanałach morskich. Sytuacja prawna Kanału Sueskiego została uregulowana w konwencji podpisanej w Konstantynopolu 29 października 1888 r. Zgodnie z jej postanowieniami kanał jest zawsze wolny i otwarty, zarówno w czasie wojny, jak i pokoju, dla wszystkich statków handlowych i okrętów wojennych, niezależnie od ich bandery. Według konwencji, na obszarze Kanału Sueskiego nie można podejmować żadnych działań szkodzących żegludze. Kanału nie wolno nigdy poddać blokadzie. Kanał Sueski stanowi wolne przejście nawet dla okrętów państw

² <http://encarta.msn.com/encnet/refpages/refarticle.aspx?refid=761578705>.

³ <http://www.globalsecurity.org/military/facility/port-suez.htm>.

⁴ W. Dobrzycki, Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815-1945, Warszawa 1996, s. 124-125; [http://lcweb2.loc.gov/cgi-bin/query/r?frd/cstdy:@field\(DOCID+eg0030](http://lcweb2.loc.gov/cgi-bin/query/r?frd/cstdy:@field(DOCID+eg0030)

wojujących, dlatego też w jego obrębie oraz w portach prowadzących do nich, jak również na wodach morskich w promieniu 3 mil od tych portów, nie mogą być prowadzone żadne działania nieprzyjacielskie. Rząd Egiptu w deklaracji z kwietnia 1957 r. potwierdził moc wiążącą konwencji z 1888 r. i zapewnił, że wolność żeglugi po Kanale będzie przestrzegana. Reżim prawnomiędzynarodowy Kanału Suskiego jest dosyć jasny i precyzyjny. Niestety, w przeszłości był on wielokrotnie naruszany⁵.

Kanał Sueski jest jednym z trzech międzynarodowych kanałów morskich, obok Kilońskiego i Panamskiego. Należy przy tym pamiętać, iż przedmiotem umiędzynarodowienia jest tylko prawo uprawiania żeglugi, a nie kanał jako urządzenie techniczne, pewien obszar czy przedmiot własności. Dlatego też Egipt, podejmując decyzję o nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego w lipcu 1956 r. nie naruszył swoich obowiązków międzynarodowych co do wolności żeglugi na tym akwenie⁶.

Można wyszczególnić następujące uwarunkowania i przesłanki wpływające na rolę i znaczenie Kanału Sueskiego w stosunkach międzynarodowych: strategiczno-wojskowe; polityczne; komunikacyjno-handlowe; ekonomiczne.

Kanał Sueski ma szczególne znaczenie z punktu widzenia strategiczno-wojskowego. Składa się na to wiele czynników. Jest najkrótszym i najszybszym szlakiem wodnym łączącym Europę, Zakaukazie oraz wschodnie wybrzeże Stanów Zjednoczonych z Bliskim i Dalekim Wschodem, z Afryką Wschodnią i z Azją Południowo-Wschodnią. Dla przykładu, dystans między Odessą a Bombajem przed wybudowaniem kanału wynosił 22 tys. km, a po wybudowaniu 7800 km. Odległość została więc zmniejszona o ponad 65%. Analogicznie dystans między Londynem a Bombajem wynosił 20 tys. km, po wybudowaniu kanału 8,5 tysiąca⁷.

Skrócenie drogi między poszczególnymi częściami świata spowodowało, iż Kanał Sueski stosunkowo często wykorzystywany był i jest do szybkiego przerzucania wojsk w obszar Zatoki Perskiej, Oceanu Indyjskiego bądź Japonii. Może on także stanowić doskonałe zaplecze logistyczne i militarne, m.in. znajdują się tam bazy wojskowe, może też stanowić swoistą linię ofensywną i defensywną. Z jednej bowiem strony umożliwia szybki desant wojsk z zachodniego brzegu na półwysep Synaj i odwrotnie, z drugiej zaś bywa swoistą linią obronną. Na jego wschodnim i zachodnim brzegu skupia się największa liczba wojsk lądowych, lotniczych i morskich Egiptu.

⁵ L. Antonowicz, Podręcznik prawa międzynarodowego, Warszawa 1998, s. 124-128; W. Góralczyk, Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie, Warszawa 1998, s. 241-242; W. Dobrzycki, op. cit., s. 278.

⁶ L. Antonowicz, op. cit., s. 126

⁷ Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 6., Warszawa 1997, s. 107

Polityka kolonialna Wielkiej Brytanii, I i II wojna światowa, sytuacja po 1945 r. na Bliskim Wschodzie, a także lata 90. XX w. i początek nowego stulecia, przynoszą nam wiele przykładów potwierdzających strategiczne znaczenie Kanału Sueskiego.

Od lat 80. XIX w. do 50. XX w. Kanał Sueski stanowił niezwykle ważny element strategiczny w polityce imperialnej Wielkiej Brytanii. Jego zbudowanie pod patronatem Francji rzuciło wyzwanie dyplomacji angielskiej. Chociaż na Morzu Śródziemnym i Morzu Czerwonym Londyn od dawna władał tak istotnymi punktami jak Malta, Gibraltar czy Aden, to jednak bez Kanału ich znaczenie było niepełne⁸. Poza tym, Wielka Brytania zaczęła aktywnie strzec i pilnować swoich wpływów w Indiach i na Dalekim Wschodzie, obawiając się ekspansji kolonialnej takich państw jak Niemcy czy Rosja. W tym celu, w latach 70. i 80. XIX w. opanowała Beludżystan i Birnę⁹. Jednak bezpieczeństwo Indii i korzyści płynące z posiadania kolonii na Dalekim Wschodzie w znacznym stopniu uzależnione były od panowania nad Kanałem Sueskim. Stąd też jednym z głównych zamiarów Londynu stało się zdobycie kontroli nad jej strefą. W tych wysiłkach Wielkiej Brytanii pomogło niewątpliwie bujne i pełne przepychu życie władcy Egiptu oraz przyjaźń szefa angielskiego rządu z największym bankowcem ówczesnej Europy.

W 1875 r. egipski dług zagraniczny zmusił chedywa Ismaila do sprzedania swoich udziałów w Towarzystwie Kanału Sueskiego. Wówczas premier Wielkiej Brytanii Benjamin Disraeli, nie czekając na podjęcie formalnej decyzji przez cały rząd, zaciągnął pożyczkę w banku Rothschilda (na niebagatelną sumę 4 mln funtów szterlingów) i zakupił ponad 176 tysięcy akcji. Tym samym Anglia, będąc głównym udziałowcem Towarzystwa (Francja miała jedynie pakiet mniejszościowy), zapewniła sobie decydujący głos w sprawach Kanału Sueskiego. Londyn jeszcze bardziej umocnił swoją pozycję nad Kanałem, gdy od 1882 r. zaczął okupację całego Egiptu¹⁰.

Od lat 80. XIX w. do 1956 r. Wielka Brytania posiadała w Egipcie sieć baz wojskowych rozbudowanych w rejonie Kanału Sueskiego na obszarze długości blisko 170 km i szerokości od 50 do 80 km. W skład tego gigantycznego kompleksu wchodziły m.in. lotniska, hangary, magazyny, warsztaty, urządzenia radarowe, składy amunicji. Ogółem ich wartość szacowano na około 1,5 mld \$ – co czyniło tę strefę jednym z największych na

⁸ W. Dobrzycki, op. cit., s. 276.

⁹ A. Radziwiłł, W. Roszkowski, Historia 1871-1945, Warszawa 1995, s. 41

¹⁰ Władzę kedywa wprawdzie utrzymano, więc oficjalnie Egipt stanowił prowincję turecką, w rzeczywistości jednak prawdziwym namiestnikiem Egiptu był Brytyjczyk sir Evelyn Baring (od 1898 r. znany jako lord Cromer). Formalny status Egiptu zmienił się 18 grudnia 1914 r., kiedy to stał się protektoratem brytyjskim. Po proklamowaniu niepodległości Egiptu w 1922 r. status Kanału Sueskiego nie uległ zmianie, a wojska brytyjskie stacjonowały tam do lat 50. XX w.

świecie obszarów militarnych¹¹. Kanał Sueski stał się swego rodzaju gwarancją panowania angielskiego na Oceanie Indyjskim, Bliskim i Dalekim Wschodzie oraz w Azji Południowej.

W latach 30. XX w., tuż przed wybuchem II wojny światowej, Kanał Sueski stał się obiektem szczególnego zainteresowania Włochów i Niemców. Ci pierwsi myśleli o władaniu Afryką Północno-Wschodnią, zaś pola naftowe Bliskiego Wschodu silnie przyciągały uwagę III Rzeszy. W obu przypadkach Kanał Sueski miał istotne znaczenie. W tym też kontekście dosyć wymowny był układ przymierza zawartego między Egiptem a Anglią, podpisany w 1936 r. Wedle niego okupacja wojskowa Egiptu została zakończona, zgodzono się jednak na stacjonowanie wojsk angielskich w strefie Kanału Sueskiego¹².

Ze względów strategicznych obszar wokół Kanału Sueskiego był polem wielu działań podczas I i II wojny światowej. W latach 1915-1916 Niemcy i ich sojusznik Turcja podejmowały wielokrotnie próby zajęcia Kanału. Niemcom chodziło przede wszystkim o zdobycie przewagi w tej części świata, co następnie umożliwiłoby im dalszą ekspansję. Bez Kanału Sueskiego hasło przestrzeni życiowej (lebensraum) pozostawało jedynie hasłem. Niemcy i Turcja, poprzez zajęcie Kanału, chciały także przeszkodzić Londynowi w dostawach żywności, sprzętu i ludzi z Nowej Zelandii, Australii oraz Indii na Bliski Wschód. Podczas II wojny światowej dostęp do Kanału był skutecznie kontrolowany i w efekcie niedostępny dla statków i okrętów państw Osi¹³.

Na tle panowania nad strefą Kanału Sueskiego wybuchł w latach 50. XX w. poważny konflikt mający konsekwencje na arenie międzynarodowej. W latach zimnej wojny, kiedy w Europie i na Dalekim Wschodzie istniała ostra linia podziału, zderzały się strategie: „powstrzymywania komunizmu” i „umacniania socjalizmu” – na Bliskim i Środkowym Wschodzie tendencje w stosunkach międzynarodowych były bardziej skomplikowane¹⁴. W tym kontekście należy także analizować sytuację związaną z Kanałem Sueskim.

W 1951 r. Egipt wypowiedział układ przymierza z Anglią, nakazując wycofanie wojsk brytyjskich z kanału Sueskiego. Londyn nie zamierzał jednak poddać się tak łatwo, mając

¹¹ H. Obeidat, *Stosunki Polski z Egiptem i Irakiem w latach 1955-1989*, Toruń 2001, s. 19; Z. Sołtyńska, *Kanał Sueski*, Warszawa 1972, s. 95-128.

¹² Artykuł 8 porozumienia egipsko-brytyjskiego głosił m.in.: „Do czasu gdy wysokie umawiające się Strony zgodnie uznają, że armia egipska jest w stanie własnymi środkami zapewnić wolność i całkowite bezpieczeństwo żeglugi na Kanale, upoważnia się Wielką Brytanię do utrzymania sił zbrojnych na terytorium Egiptu w bliskości Kanału (...) w celu zapewnienia obrony Kanału”. Dalej zapisano, iż brytyjskie siły zbrojne będą przebywały w strefie Kanału 20 lat, po czym obie strony ocenią, czy armia egipska jest zdolna do samodzielnego zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi na Kanale. Gdyby zaś powstały w tym względzie jakiegokolwiek kontrowersje, rozstrzygnie je Rada Ligi Narodów; W. Dobrzycki, op. cit., s. 506.

¹³ <http://www.1914-1918.net/palestine/suez.htm>; www.1914-1918.net; Cz. Mojsiewicz (red.), *Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych*, Wrocław 1997, s. 311.

¹⁴ J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-2000*, Warszawa 2001, s. 97

świadość znaczenia i roli tego sztucznego szlaku wodnego. Gdy więc prezydent Egiptu Gamal Abdel Naser 26 lipca 1956 r. podjął decyzję o nacjonalizacji Towarzystwa Kanału Sueskiego, Anglia postanowiła przeciwstawić się temu. W listopadzie 1956 r. Wielka Brytania, Francja i Izrael, widząc w tej wojnie szansę na osłabienie sąsiada, zajęły wschodni brzeg Kanału Sueskiego, pokonując dosyć łatwo wojska egipskie¹⁵.

Akcji przeciwko Egiptowi w sposób zdecydowany sprzeciwiły się Moskwa i Waszyngton, a także większość państw członków ONZ. Ta zaskakująca jednomyślność ZSRR i Stanów Zjednoczonych podyktowana była całkiem odmiennymi interesami. Stanowisko USA wobec konfliktu sueskiego wynikało z tego, iż nacjonalizacja Towarzystwa Kanału Sueskiego nie dotknęła w sposób bezpośredni USA, bo zaledwie 15% importu ropy naftowej przechodziło przez Kanał Sueski. Ponadto USA obawiały się wybuchu powstania ogólnoarabskiego, co zagroziłoby ich interesom naftowym na całym Bliskim Wschodzie. Stany Zjednoczone obawiały się także konfrontacji z ZSRR, który zapowiedział użycie siły przeciwko wszystkim, którzy zaatakują Egipt. Stanowisko Moskwy wynikało natomiast z dążenia ZSRR do usunięcia Anglii z Bliskiego Wschodu. Nie służyło temu nic lepiej jak wyeliminowanie wpływów Londynu ze strefy Kanału Sueskiego. Poza tym Moskwa chciała uzyskać dostęp do Morza Śródziemnego (konwencja z Montreux z 1936 r. ograniczała liczbę statków i okrętów przepływających przez cieśninę). Celem Moskwy był także wolny dostęp do Oceanu Indyjskiego. Panowanie Londynu nad Kanałem Sueskim, stacjonowanie tam wojsk angielskich, nie dawałoby z pewnością pełnej wolności i swobody poczynań ZSRR, chodzi głównie o działania wywiadowcze, szpiegowskie¹⁶.

Pod naciskiem USA, ZSRR i większości państw członków ONZ, Wielka Brytania, Francja i Izrael wycofały się z Egiptu. Tym samym Londyn utracił wpływy na Bliskim Wschodzie na rzecz Moskwy i Waszyngtonu.

Od końca lat 50. do chwili obecnej Kanał Sueski jest istotnym elementem strategicznym w polityce Egiptu. Na jego wschodnim i zachodnim brzegu stacjonuje ponad 2/5 ogółu wojsk egipskich. Od połowy lat 90. na wodach Kanału Egipt przeprowadza swoje największe ćwiczenia wojskowe z udziałem ponad 35 tys. żołnierzy. Wzdłuż niego znajduje się główna linia obronna Egiptu. Z tego też względu Kanał Sueski był miejscem trzech wojen egipsko-izraelskich: wymienionej wyżej wojny sueskiej w 1956 r., wojny sześciodniowej w

¹⁵ B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, Słownik historii XX wieku, Kraków 1993, s. 374-375; A. Chojnowski, J. Tomaszewski, Izrael, Warszawa 2001, s. 165-170; J. Kukułka, op. cit., s. 175-176; <http://africanhistory.about.com/library/prm/blsuezcana1.htm>; <http://africanhistory.about.com/library/prm/blsuezcana2.htm>; <http://africanhistory.about.com/library/prm/blsuezcana3.htm>; <http://www.mordor.com/hany/egypt/nasser.html>.

¹⁶ H. Obeidat, op. cit., s. 25, 37; <http://www.historylearningsite.co.uk/suez.htm>.

1967 r. i wojny Yom Kippur w 1973 r.¹⁷. Zdobycie przewagi, bądź utrzymanie pozycji nad Kanałem, miało kluczowe znaczenie dla przebiegu działań wojennych. Stąd też największe i najważniejsze bitwy tych wojen miały miejsce na wschodnim bądź zachodnim brzegu Kanału. Dla przykładu, podczas wojny sześciodniowej, szybkie zdobycie wschodniego brzegu Kanału przez wojska izraelskie ułatwiło im opanowanie całego półwyspu Synaj. Z kolei w latach 1967-1973 Egipt był schowany za zachodnim brzegiem Kanału Sueskiego, przez co Izrael nie mógł całkowicie wykorzystać swojej przewagi wojskowej. Kanał bowiem nie sprzyjał ofensywie, za to odpowiadał, przyjętej przez Egipt, taktyce wzajemnego nękania.

Kanał Sueski okazał się niezwykle użyteczny podczas dwóch wojen z Saddamem Husajnem: w 1991 r. i wiosną roku bieżącego. To dzięki niemu flota Stanów Zjednoczonych mogła stosunkowo szybko przedostać się w rejon Zatoki Perskiej¹⁸. Z początkiem 2003 r., mimo licznych głosów, szczególnie ze strony egipskich studentów i radykalnych organizacji z Bliskiego Wschodu nakazujących zamknięcie Kanału dla okrętów państw koalicji wojennej, prezydent Egiptu H. Mubarak jednoznacznie stwierdził, iż byłoby to sprzeczne z postanowieniami konwencji konstانتynopolskiej¹⁹. Poza tym, i co najważniejsze w tym kontekście, Egipt od lat 80. jest ściśle powiązany militarnie, politycznie i ekonomicznie ze Stanami Zjednoczonymi²⁰. Decyzja zamknięcia Kanału nie wchodziła więc w grę.

Na rolę i znaczenie Kanału Sueskiego w stosunkach międzynarodowych składają się także uwarunkowania i przesłanki polityczne. Posiadanie wpływów w strefie Kanału Sueskiego, bądź jego kontrola, w znaczny sposób wzmocniają pozycję polityczną danego państwa lub władcy. Tak było w przypadku Wielkiej Brytanii, tak jest w przypadku Egiptu. Londyn do lat 50. XX w., m.in. dzięki wpływom nad Kanałem Sueskim, miał dosyć silną i ugruntowaną pozycję na Bliskim Wschodzie.

¹⁷ B. Bankowicz, M. Bankowicz, A. Dudek, op. cit., s. 374-375, 379-381, 437-438; A. Chojnowski, J. Tomaszewski, op. cit., s. 204-212, 260-270; H. Obeidat, op. cit., s. 31-40, 40-44; <http://seattletimes.nwsourc.com/news/nation-world/mideast/wars/>

¹⁸ W lutym i marcu 2003 r. przez Kanał Sueski przepłynęły m.in. amerykańskie niszczyciele USS "Oscar Austin", USS "Arleigh Burke", USS "Deyo"; amerykańskie łodzie podwodne: USS "Boise", "Toledo", "San Juan"; fregata USS "Carr", "Donald Cook", "Grapple", USNS "Yano", "Kanawa"; trzy włoskie okręty wojenne oraz duńska łódź podwodna. <http://www.cdi.org/iraq/forces-centcom-feb03.cfm>; <http://www.cdi.org/terrorism/forces-update-archive-pr.cfm>

¹⁹ <http://www.ain-al-yaqeen.com/issues/20030411/feat6en.htm>. W przeddzień wojny z Irakiem, wiosną 2003 r., na ulicach wielu egipskich miast można było spotkać wielotysięczne demonstracje sprzeciwiające się interwencji zbrojnej przeciwko reżimowi Saddama Husajna. Na przykład, w Aleksandrii 30 marca 2003 r. ponad 15 tys. studentów demonstrowało za zamknięciem Kanału Sueskiego dla amerykańskich i brytyjskich okrętów wojennych. <http://www.newsmax.com/archives/articles/2003/3/30/131123.shtml>

²⁰ Od roku 1980 do 2000 ogólna suma amerykańskiej pomocy ekonomicznej i wojskowej dla Egiptu wyniosła 24 mld \$. Natomiast po wojnie w Zatoce Perskiej, w dowód wdzięczności dla Kairu za udzielenie poparcia koalicji antyirackiej, Waszyngton umorzył Egiptowi 7 mld długu.

Nacjonalizacja Towarzystwa Kanału Sueskiego w 1956 r. miała istotne znaczenie polityczne i psychologiczne nie tylko dla Egiptu, ale także dla stosunków międzynarodowych w tej części świata. Między innymi konsekwencją konfliktu sueskiego była nowa polityka Stanów Zjednoczonych wobec Bliskiego Wschodu (tzw. doktryna Eisenhowera, proklamowana przez prezydenta USA Dwighta Eisenhowera w orędziu do Kongresu 5 stycznia i zatwierdzona 9 marca 1957 r. wspólną rezolucją obu izb Kongresu), mówiąca iż: ...dawne wpływy angielskie, francuskie należy zastąpić nie przez zewnętrzne i obce siły, ale przez zwiększoną siłę i bezpieczeństwo niezależnych państw w tej części świata²¹. Nacjonalizacja Kanału przyczyniła się do wzmocnienia politycznego znaczenia Egiptu, a także spowodowała zwiększenie międzynarodowego prestiżu samego prezydenta Nasera, który stał się – szczególnie w oczach świata arabskiego – powszechnie uznawanym przywódcą Arabów.

Egipt wykorzystywał także Kanał Sueski jako swoiste narzędzie polityczne. W latach 1948-1975 stosował politykę dyplomatycznego i gospodarczego bojkotu państwa żydowskiego, nie pozwalając mu na żeglugę przez Kanał. Powoływał się na istnienie stanu wojny z Izraelem, chociaż Rada Bezpieczeństwa ONZ odrzucała takie tłumaczenie argumentując, iż zawarcie zawieszenia broni przeczy takiej wykładni stosunków między obu państwami²². Dopiero w kwietniu 1975 r. Egipt zgodził się otworzyć Kanał Sueski dla statków izraelskich, otrzymując w zamian wąski pas Synaju. Ostatecznie układ pokojowy między Egiptem a Izraelem z Camp Dawid z 1979 r. mówił o swobodnym korzystaniu z Kanału przez oba państwa.

Kanał Sueski w latach 1956-1957 i 1967-1975 był całkowicie zamknięty dla wszystkich statków świata. Częściowo wynikało to z niebezpieczeństw wojennych, częściowo z polityki Egiptu. Blokował on Kanał poprzez zatapianie przygotowanych wcześniej statków (np. 50 w latach 1956-1957), manifestując tym samym swoją siłę i chęć zwrócenia na siebie uwagi społeczności międzynarodowej.

Na rolę oraz znaczenie Kanału Sueskiego w stosunkach międzynarodowych wpływa niewątpliwie i to, iż jest on jednym z podstawowych szlaków komunikacyjno-handlowych na świecie. Przepływa przez niego ponad 20 tys. statków rocznie o całkowitym tonażu wynoszącym ponad 500 mln, przewożąc 14% towarów transportowanych drogą morską.

²¹ Doktryna Eisenhowera powstała dla wypełnienia próżni powstałej po kompromitacji Wielkiej Brytanii i Francji w tym regionie. Celem doktryny było: przestrzec ZSRR, że Stany Zjednoczone są zdecydowane bronić swoich interesów; wzmocnienie orientacji prozachodniej w krajach arabskich; znalezienie innej metody (niż pakt, układy), za pomocą których te kraje wraz z USA mogłyby się bronić przed komunizmem. Doktrynę Eisenhowera oficjalnie przyjęły Irak, Jordania i Liban. Zob. H. Obeidat, op. cit., s. 27.

²² A. Chojnowski, J. Tomaszewski, op. cit., s. 157.

Przez ten sztuczny szlak wodny transportuje się rocznie ponad 2 mln baryłek ropy naftowej (70% wszystkich transportowanych towarów), a także rudy żelaza i metali kolorowych, drewno i zboże.

Kanał Sueski ma istotne znaczenie ze względów ekonomicznych. Wpływy należne z tytułu opłat za jego użytkowanie wyniosły w 2002 r. ponad 2 mld \$ (miesięcznie ok. 160 mln \$) i są obok turystyki i przemysłu naftowego podstawowym źródłem dochodu budżetu egipskiego. Główne miasta leżące nad Kanałem Sueskim, Suez i Port Said, są jedynymi z ośmiu gdzie ustanowiono strefę wolnocłową. Współpracują one także z UE na podstawie umowy o wolnym handlu, jaką Egipt podpisał z UE w 2001 r., po 6 latach ciężkich negocjacji²³. Rząd w Kairze, mając świadomość istoty i znaczenia szlaku wodnego łączącego Morze Śródziemne z Morzem Czerwonym, podejmuje wiele działań, by teren wokół Kanału, jak i sam Kanał, stał się bardziej atrakcyjny gospodarczo i nowocześniejszy. Jedną z inicjatyw jest projekt pod nazwą „East Port Said Project”. Zakłada on m.in. poszerzenie i pogłębienie Kanału, rozbudowę portu kontenerowego w Said, utworzenie strefy przemysłowej dla bezpośrednich inwestycji zagranicznych. Wstępne koszty tego planu oszacowano na 350 mln \$²⁴.

Wszelkie działania wojenne w obrębie Bliskiego Wschodu, niepewna sytuacja międzynarodowa, mają negatywny wpływ na funkcjonowanie Kanału Sueskiego, a tym samym na sytuację ekonomiczną nie tylko Egiptu, ale i świata. Zamknięcie Kanału Sueskiego w 1967 r. przez prezydenta Nasera kosztowało Kair 30 mln \$ miesięcznie. Naser zademonstrował w tym przypadku wielki talent polityczny. Nakłonił bogate kraje Zatoki Perskiej do udzielenia mu pomocy finansowej w rocznej wysokości 225 mln \$. Po 11 września 2001 r. wpłaty do budżetu egipskiego z tytułu opłat za Kanał spadły o ponad 5%, sytuacja jednak w połowie 2002 r. wróciła do normy. W przeddzień wojny z Irakiem, wiosną 2003 r., „Financial Times” informował o planach wielu koncernów międzynarodowych, np. Toyoty czy General Motors, znacznej podwyżki cen na ich towary, gdyby Kanał Sueski został zamknięty i statki musiałyby opływać Afrykę. Jeden z komentatorów „Financial Times” stwierdził: Nie wyobrażam sobie, by Waszyngton nie chciał za wszelką cenę utrzymać swobody przepływu przez Kanał Sueski nawet podczas działań wojennych z Irakiem. Zamknięcie Kanału miałyby bowiem niewyobrażalne negatywne skutki nie tylko dla

²³ <http://www.tdctrade.com/mktprof/other/mpegy.htm>

²⁴ <http://www.pubs.asce.org/ceonline/ceonline03/0403feat.html> „Financial Times” z 23.02.2003 r.; „Business Day”(Johannesburg) z 25.02.2003 r.

amerykańskich firm, ale dla całego światowego handlu²⁵ Cytat ten, może nieco przesadny, w sposób wyraźny wskazuje na znaczenie i rolę Kanału Sueskiego w światowym handlu i międzynarodowej komunikacji.

Bibliografia:

Książki i druki zwarte:

1. Antonowicz L., Podręcznik prawa międzynarodowego, Warszawa 1998.
2. Bankowicz A., Bankowicz M., Dudek A., Słownik historii XX wieku, Kraków 1993.
3. Bierzanek R., Symonides J., Prawo międzynarodowe publiczne, Warszawa 1998.
4. Chojnowski A., Tomaszewski J., Izrael, Warszawa 2001.
5. Dobrzycki W., Historia stosunków międzynarodowych w czasach nowożytnych 1815-1945, Warszawa 1996.
6. Dziekan M. M. (red.), Arabowie. Słownik encyklopedyczny, Warszawa 2001.
7. Góralczyk W., Prawo międzynarodowe publiczne w zarysie, Warszawa 1998.
8. Heikal M. H., Cutting the Lion's Tail: Suez through Egyptian Eyes, London 1987.
9. Kukułka J., Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945-2000, Warszawa 2001.
10. Łukaszuk L., Międzynarodowe prawo morza, Warszawa 1997.
11. Michałowska G., Mały słownik stosunków międzynarodowych, Warszawa 1999.
12. Mojsiewicz Cz. (red.), Leksykon współczesnych międzynarodowych stosunków politycznych, Wrocław 1997.
13. Neff D., Warriors at Suez, London 1987.
14. Nowa encyklopedia powszechna PWN, t. 6., Warszawa 1997.
15. Obeidat H., Stosunki Polski z Egiptem i Irakiem w latach 1955-1989, Toruń 2001.
16. Radziwiłł A., Roszkowski W., Historia 1871-1945, Warszawa 1995.
17. Sołyńska Z., Kanał Sueski, Warszawa 1972.

Strony internetowe:

1. <http://www.us.sis.gov.eg/calendar/html/1>
2. <http://www.bartleby.com/65/su/SuezCana.html>
3. <http://encarta.msn.com/encnet/refpages/refarticle.aspx?refid=761578705>
4. <http://www.globalsecurity.org/military/facility/port-suez.htm>
5. [http://lcweb2.loc.gov/cgi-bin/query/r?frd/cstdy:@field\(DOCID+eg0030](http://lcweb2.loc.gov/cgi-bin/query/r?frd/cstdy:@field(DOCID+eg0030)

²⁵ „Financial Times” z 23.02.2003 r.; „Business Day”(Johannesburg) z 25.02.2003 r.

6. <http://encarta.msn.com/encnet/refpages/refarticle.aspx?refid=761578705>
7. <http://www.1914-1918.net/palestine/suez.htm>
8. <http://www.1914-1918.net>
9. <http://africanhistory.about.com/library/prm/blsuezcanal1.htm>
10. <http://africanhistory.about.com/library/prm/blsuezcanal2.htm>
11. <http://africanhistory.about.com/library/prm/blsuezcanal3.htm>
12. <http://www.mordor.com/hany/egypt/nasser.html>
13. <http://www.historylearningsite.co.uk/suez.htm>
14. <http://seattletimes.nwsourc.com/news/nation-world/mideast/wars/>
15. <http://www.cdi.org/iraq/forces-centcom-feb03.cfm>
16. <http://www.cdi.org/terrorism/forces-update-archive-pr.cfm>
17. <http://www.ain-al-yaqeen.com/issues/20030411/feat6en.htm>
18. <http://www.newsmax.com/archives/articles/2003/3/30/131123.shtml>
19. <http://www.tdctrade.com/mktprof/other/mpegy.htm>
20. <http://www.pubs.asce.org/ceonline/ceonline03/0403feat.html>

Czasopisma:

1. „Financial Times”, 2003.
2. „Business Day”(Johannesburg), 2003.

MORSKA SZTUKA WOJENNA

Kmdr dr hab. Bogdan ZALEWSKI - prof. nadzw. AMW

KONCEPCJE OBRONY WYBRZEŻA I PLANY ROZWOJU POLSKICH SIŁ MORSKICH W LATACH 1950-1956

Do końca 1949 r. Marynarka Wojenna w dalszym ciągu nie miała sprecyzowanych zadań bojowych dostosowanych do jej aktualnego stanu i możliwości technicznych²⁶. Brakowało skryształizowanej i ustalonej koncepcji jej wykorzystania w ramach całokształtu zagadnień dotyczących obronności państwa od strony morza. Taki stan rzeczy pociągał za sobą powstawanie często mało trafnych planów jej rozwoju oraz dążność do nadmiernej rozbudowy struktur organizacyjnych. Prowadzone w tym kierunku prace miały na ogół charakter tymczasowy i przypadkowy, a często nie uwzględniano w nich faktycznych możliwości ekonomicznych państwa. Ponadto do 1949 r. nie zostały ustalone z Dowództwem II Okręgu Wojskowego zasady współpracy w zakresie działań obronnych na Wybrzeżu, co w wypadku wojny zmusiłoby obydwie dowództwa do improwizacji.

Powyższe fakty świadczyły o tym, że rola i zadania Marynarki Wojennej nie zostały w kalkulowane w całokształt problemów związanych z organizacją obrony wybrzeża. Pilnych zmian wymagała struktura sił morskich, obowiązująca od 1947 r., gdyż była mało przejrzysta, a w wielu układach nawet przypadkowa. Zapowiedzią nadchodzących w tym względzie zmian było przedstawienie 29 października 1949 r. przez Dowództwo Marynarki Wojennej koncepcji wykorzystania sił morskich w obronie wybrzeża ministrowi obrony narodowej, który w marcu oświadczył, że w przyszłości sprawy obrony wybrzeża zostaną całkowicie przekazane Marynarce Wojennej.

Według tej koncepcji siły Marynarki Wojennej miały osłaniać tyły walczących nad Odrą wojsk lądowych opierających się prawym skrzydłem na Bałtyku. Ponadto jednostki marynarki miały uniemożliwić przeciwnikowi niszczenie z morza i powietrza ważnych obiektów znajdujących się na Wybrzeżu oraz zapewnić żeglugę przybrzeżną między własnymi portami i portami sojuszniczymi. Marynarka Wojenna miała być również zdolna do niszczenia transportów przeciwnika na jego morskich liniach komunikacyjnych i zaopatrzeniowych na Bałtyku.

²⁶ Sztab Generalny WP przewidywał, że dopiero w styczniu 1956 r. MW osiągnie pełną gotowość mobilizacyjną i operacyjną.

Kolejnym zadaniem miało być współdziałanie z wojskami lądowymi na ich skrzydło opierającym się na brzegu morskim w celu obrony przed atakami sił narodowych przeciwnika oraz przeprowadzenie wspólnie z nimi akcji desantowych na tyły przeciwnika²⁷.

Ten kierunek myślenia i działań Dowództwa Marynarki Wojennej na rzecz ustalenia i zapewnienia MW właściwego miejsca w ogólnym systemie obrony wybrzeża utrzymywał się do 1952 r., a nawet do roku 1964, tj. do czasu, w którym marynarka tworzyła lub posiadała siły zdolne do realizacji tego rodzaju zadań.

Do 1950 r. nie została również ostatecznie wytyczona granica morska państwa. Dopiero w marcu 1950 r. stanowisko w tej istotnej dla sił morskich sprawie przedstawiło Dowództwo Marynarki Wojennej. Wysłunięto wówczas szereg wniosków, i tak: Ministerstwo Bezpieczeństwa Publicznego opowiadało się za 12-milowym pasem wód przyległych, a Ministerstwo Spraw Zagranicznych za 3-milowym. Wojsko zaś skłaniało się do 6-milowego pasa wód przyległych, stanowisko DMW było podobne. Problem ten jeszcze przez kilka następnych lat był przedmiotem wielu dyskusji. Ostatecznie przyjęto 3-milowy pas wód przyległych i 3-milowy, podobnie jak przed wojną, pas wód terytorialnych²⁸.

Istotne zmiany nastąpiły w 1950 r. Miały charakter organizacyjny i strukturalny. Wpłynęły także na dalsze innowacje w systemie szkolenia²⁹. Wynikały z ówczesnej sytuacji politycznej i wojskowej w świecie. Szczególne znaczenie miała tu wojna w Korei oraz, rozwinięta na jej tle, powszechna psychoza wojenna.

W listopadzie 1949 r. ministrem obrony narodowej w Polsce został radziecki marszałek Konstanty Rokossowski. Wraz z nim przybyło do Polski, na stanowiska dowódcze, 130 radzieckich generałów i oficerów, w tym 15 do Marynarki Wojennej.

11 lipca 1950 r. ze stanowiska dowódcy sił morskich został zwolniony kontradmirał Włodzimierz Bruno Steyer. Pretekstem do zwolnienia były wyniki inspekcji specjalnie na tę okoliczność przeprowadzonej, której przewodniczył gen. broni Stanisław Popławski³⁰. Do 10 września obowiązki dowódcy pełnił radziecki kontradmirał Iwan Szylingowski, a od 11 września 1950 r. dowódcą Polskiej Marynarki Wojennej został Rosjanin kontradmirał Wiktor Czerokow, który pozostawał na tym stanowisku do 1 kwietnia 1953 r. Kolejnym dowódcą, od

²⁷ Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, Polska Marynarka Wojenna 1918-1980. Zarys dziejów, Warszawa 1992, s. 152-155.

²⁸ J. Przybylski, Rozwój Marynarki Wojennej i jej rola w obronie wybrzeża w latach 1949-1956, maszynopis pracy doktorskiej, Warszawa 1979, Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej, sygn. 8490, s. 56.

²⁹ Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, Polska Marynarka Wojenna....op. cit.

³⁰ Cz. Ciesielski, Twórcy Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1951, Uznanie i represje (1918-1949; 1945-1951), Gdańsk 1995, s. 184

1 kwietnia 1953 r. do 2 marca 1955 r. był również radziecki kontradmirał Aleksander Winogradow.

W latach 1951-1955 wszystkie ważniejsze stanowiska w Marynarce Wojennej zajmowali oficerowie radzieccy. Przejęcie dowodzenia przez tak liczną grupę oficerów radzieckich miało istotny wpływ na realizację planów operacyjnych dotyczących obrony wybrzeża i związanych z tym zadań floty. Plany te już wcześniej dostosowano do radzieckiej doktryny i strategii wojennej. Nie zmieniając podstawowych zadań MW postawionych jej przed 1950 r., tj.: przygotowania do prowadzenia prac trałowych na Zatoce Gdańskiej i na wodach przybrzeżnych, stawiania zagród minowych w zatokach i na przedpolach własnych baz, patrolowania, dozorowania, osłony konwojów oraz przeprowadzania mniejszych akcji desantowych i przeciwdesantowych, uznano że zasadniczą rolę w obronie wybrzeża będą spełniać zagrody minowe i artyleria nadbrzeżna. Rozwojowi tych środków walki w latach 1950-1956 poświęcono najwięcej uwagi. Jednocześnie w większym stopniu nastąpiło podporządkowanie polskich sił morskich imperialnym interesom ZSRR.

W tym też czasie skoncentrowano się na usamodzielnieniu Marynarki Wojennej, tzn. oddzieleniu jej od instytucji centralnych MON oraz dostosowaniu jej organizacji do struktury Floty Bałtyckiej ZSRR. Odpowiednie propozycje w tej sprawie przedstawił ministrowi obrony narodowej kontradmirał Wiktor Czerokow już 21 września 1950 r. Przewidywały one likwidację organizowanych od 1946 r. Obszarów Nadmorskich i utworzenie zamiast nich baz morskich: Gdynia, Ustka, Kołobrzeg i Świnoujście, jako głównych punktów oporu w obronie przeciwdesantowej oraz miejsc bazowania floty i przechowywania zapasów. Ponadto kontradmirał Czerokow proponował: połączenie Sztabu Głównego MW i aparatu technicznego marynarki, utworzenie brygady piechoty morskiej oraz przyspieszenie rozwoju artylerii nadbrzeżnej i lotnictwa morskiego³¹. Decyzje nowego dowódcy sił morskich bazowały na wnioskach z przyjętego w marcu 1949 r. 6-letniego planu rozwoju i dozbrojenia Marynarki Wojennej oraz przekonania, że marynarka będzie całkowicie odpowiadać za obronę wybrzeża.

6 grudnia 1950 r. minister obrony narodowej wyraził zgodę na sukcesywną realizację propozycji kontradmirała Czerokowa, a szef Sztabu Generalnego WP wydał w tej sprawie stosowne rozkazy organizacyjne³². Marynarka Wojenna weszła w okres powszechnej reorganizacji, charakteryzujący się ciągłym szukaniem optymalnych dla niej struktur organizacyjnych, przygotowaniem nowych planów oraz znacznym wzrostem jej stanu

³¹ J. Przybylski, *Rozwój Marynarki Wojennej i jej rola w obronie wybrzeża...*, op. cit., s. 67-69.

³² CAW, akta SG WP, sygn. IV.501.1/A 1926, Decyzja MON z 06.12.1950 r. w sprawie wniosku dowódcy MW

liczbowego. Na podstawie dokumentów rozbudowano Sztab Główny MW, a na bazie Kierownictwa Administracyjno-Technicznego MW utworzono Szefostwo Tyłów MW. Zreorganizowano też Dowództwo Floty, dowództwa Obszarów Nadmorskich oraz Komendy Portów w Gdyni, Świnoujściu i Kołobrzegu. Równocześnie sformowano nowe jednostki i instytucje, m.in. Dowództwo Obrony Wodnego Rejonu Głównej Bazy. Reorganizacja Marynarki Wojennej przeprowadzana na podstawie propozycji kontradmirała Czerokowa łączyła się z podjętą w październiku 1950 r. przez Radę Ministrów decyzją o zmianach planów rozwoju wojska, która wiązała się z eskalacją działań wojennych w Korei. Przyjęcie przez rząd RP na początku 1951 r. nowego Planu wzmocnienia obronności państwa i wpływający stąd Plan rozwoju wojska w latach 1950-1955 przewidywały formowanie wielu jednostek oraz reorganizację niemal wszystkich istniejących już w latach 1951 i 1952³³.

W przyjętym, na początku 1951 r., nowym programie wzmocnienia obronności państwa, główne zadanie w obronie granic morskich spoczęło na wojskach lądowych i lotnictwie. Natomiast Marynarka Wojenna, ze względu na ówczesny stan swoich sił zbrojnych, otrzymała jedynie zadania związane z obroną własnej Bazy Głównej, która obejmowała teren od Jeziora Żarnowieckiego do ujścia Wisły wraz z półwyspem Hel i Gdańskiem. W pozostałych rejonach Wybrzeża jednostki marynarki, w miarę osiągnięcia przez nie pełnej gotowości bojowej, miały być wykorzystane w organizowanym przez Sztab Generalny WP ogólnym systemie obrony przeciwdesantowej. Dotyczyło to szczególnie artylerii nadbrzeżnej. Dlatego też Marynarka Wojenna miała prowadzić działania głównie w rejonie przybrzeżnym, szeroko stosując zagrody minowe oraz wykorzystując artylerię nadbrzeżną i własne lotnictwo torpedowo-minowe, a także lotnictwo myśliwskie i bombowe wojsk lądowych³⁴.

Do osłony zagród minowych i działań na liniach komunikacyjnych przewidywano użycie okrętów o małej wyporności oraz dużych możliwościach manewrowych, mogących bazować w niewielkich portach. Zakładano też, że zasadnicza walka morska będzie toczyła się na pozycjach artyleryjsko-minowych. W walce tej siły Marynarki Wojennej prowadziły działania wspólnie z Flotą Bałtycką ZSRR, a w wydzielonych dla nich strefach samodzielnie. W celu zapewnienia realizacji postawionych przez Marynarkę Wojenną zadań obrony wybrzeża, a także ze względu na pilną potrzebę unowocześnienia jej potencjału bojowego 2 marca 1952 r. kontradmirał Czerokow przedstawił plan zamierzeń organizacyjnych DMW na 1953 r. Zakładano w nim, że marynarka otrzyma nowe okręty, odpowiednie do działania w

³³ Centralne Archiwum Wojskowe (dalej CAW), akta SG WP, prot. 1394/68/625, s. 299-405.

³⁴ CAW, akta SG WP, prot. 1394/68/379

warunkach płytkiego i mającego charakter zamknięty Morza Bałtyckiego³⁵. Plan ten uzupełniony kolejnymi propozycjami kontradmirała Czerokowa został 19 stycznia 1953 r. przedstawiony do akceptacji ministrowi obrony narodowej. Przewidywano w nim wybudowanie 4 niszczycieli, 9 dozorowców, 12 okrętów podwodnych, 15 trałowców bazowych, 12 kutrów redowych, 33 kutrów trałowych, 56 kutrów torpedowych, 80 ścigaczy, 21 okrętów desantowych średnich i 75 różnych jednostek pomocniczych. Łącznie flota miała składać się z 355 jednostek o ogólnym tonażu około 100 tys. ton³⁶. Planowano również znaczne zwiększenie lotnictwa morskiego oraz sformowanie dywizji przeciwlotniczej i brygady piechoty morskiej³⁷. Stanowisko zajęte przez Czerokowa w zasadniczym stopniu zadecydowało o późniejszych, obowiązujących aż do połowy lat sześćdziesiątych (przy pewnej tylko modyfikacji w latach 1956-1957), strukturach i składzie sił Marynarki Wojennej³⁸. Było to również potwierdzeniem zależności polskich sił morskich od wschodniego „sojusznika”.

Przejęcie na początku lat pięćdziesiątych przez oficerów radzieckich dowodzenia MW i pozbywanie się polskich oficerów morskich wywodzących swój rodowód z Marynarki Wojennej Polski Odrodzonej, spowodowało powstanie określonych trudności kadrowych. Sytuacja ta uniemożliwiała sprawne funkcjonowanie marynarki, zwłaszcza na wyższych szczeblach dowodzenia. Jednocześnie była korzystna dla ugruntowania radzieckiej dominacji i pełnej kontroli nad dalszym rozwojem polskich sił morskich, które odtąd mogły być odpowiednio modelowane i dostosowywane do planów oraz potrzeb dominanta. Brak kadry o szerokich horyzontach i kwalifikacjach fachowych, zdolnych do kierowania Marynarką Wojenną, oraz całkowicie polskiej morskiej myśli wojskowej był ponadto dostatecznym gwarantem, że i ten rodzaj polskich sił zbrojnych nie będzie usiłował wyłamać się spod radzieckiego wpływu.

W tych warunkach Polska stawała się petentem, zarówno w procesie rozbudowy własnego potencjału sił morskich, jak i w zakresie szkolenia specjalistów potrzebnych dla ich

³⁵ CAW, akta SG WP, prot. 1394/68/69, Pismo dowódcy MW do szefa SG WP, s. 32-35.

³⁶ Cz. Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, op. cit., Załącznik nr 23, Programy rozbudowy floty wojennej w Polsce przyjmowane w latach 1946-1961, s. 365.

³⁷ W tym czasie widziano konieczność posiadania brygady piechoty morskiej współdziałającej z innymi rodzajami wojsk. Doceniając znaczenie operacji desantowych, przewidywano dla brygady działania w pierwszym rzucie desantu. W obronie wybrzeża planowano użyć ją do osłony ważnych obiektów nadmorskich.

³⁸ Zob. J. Przybylski, Marynarka Wojenna w latach 1956-1980 (Studium historyczno-wojskowe), Gdynia 1988, cz. I, s. 19-36.

obsługi. Dlatego też ... faktycznie od 1952 roku do końca lat 60-tych szkolenie specjalistów dla MW PR oparto prawie w całości na radzieckim systemie szkolnictwa wojskowego³⁹.

Początkowo do ZSRR na roczne i dwuletnie kursy akademickie kierowano oficerów starszych, przewidywanych na wyższe stanowiska służbowe lub już je zajmujących. Pierwsza grupa oficerów powróciła w 1952 r. po rocznym przeszkoleniu na Kursie Doskonalenia Oficerów w Leningradzie⁴⁰, przenosząc zarazem na grunt polski radziecką morską myśl wojskową⁴¹, która funkcjonowała w rodzimej morskiej myśli operacyjno-taktycznej aż do roku 1989. Należy podkreślić, że nie zawsze stanowiła ona wierną kopię ustaleń i rozważań głównego „sojusznika”.

W 1954 r. w Wojsku Polskim przystąpiono do opracowywania planu rozwoju sił zbrojnych w latach 1956-1960 z perspektywą do 1965 r. W związku z tym w marynarce podjęto prace organizacyjne nad przygotowaniem warunków do zapowiadanej znacznej rozbudowy floty wojennej. Ważnym czynnikiem rzutującym na te przygotowania był fakt, że od 1954 r. rejon odpowiedzialności sił morskich został poszerzony o zachodnie Wybrzeże. Jednak w 1955 r. pod wpływem: nowej sytuacji polityczno-wojskowej wynikającej z przyjęcia RFN do NATO, konferencji rozbrojeniowej w Genewie oraz powstania Układu Warszawskiego, musiały ulec modyfikacji poprzednie koncepcje dotyczące obrony wybrzeża i usytuowania w tej roli Marynarki Wojennej. Uznano wówczas, że należy przyspieszyć rozwój sił morskich w Polsce, wyznaczając im szersze zadania operacyjne. W myśl nowych ustaleń część tych zadań miały przejąć jednostki nadbrzeżne Marynarki Wojennej. Odtąd też uczyniono marynarkę odpowiedzialną za całkowitą organizację obrony granicy morskiej państwa w przydzielonej jej strefie operacyjnej. Ustalono też ściśle określone zasady jej współdziałania z wojskami lądowymi i lotnictwem.

Zmieniona koncepcja rozwoju sił morskich oraz prace przygotowawcze do wprowadzenia nowej instrukcji o organizacji i zakresie działania Dowództwa Marynarki Wojennej zostały uwzględnione przez specjalną komisję, powołaną z oficerów Dowództwa i Sztabu Głównego MW przez nowego dowódcę sił morskich kontradmirała Zdzisława Studzińskiego⁴². W skład komisji wchodził: kmdr Zygmunt Sowiński, kmdr por. kmdr por.

³⁹ Cyt. za W. Topolski, Kształcenie oficerów polskich dla potrzeb Marynarki Wojennej poza granicami kraju w latach 1952-1991, „Przegląd Morski” 1992, nr 9, s.118.

⁴⁰ Tamże s. 119.

⁴¹ Wpływ na polską morską myśl wojskową wywierały również publikacje dotyczące zasad radzieckiej morskiej sztuki wojennej, które przywożono do kraju i tłumaczono na język polski, a następnie rozprowadzono w jednostkach oraz instytucjach MW.

⁴² 3 marca 1955 r. dowództwo MW przejął od radzieckiego kontradmirała Aleksandra Winogradowa absolwent OSMW z 1949 r., kmdr Zdzisław Studziński awansowany 20 czerwca 1955 r. do stopnia kontradmirała.

Mieczysław Leć, Aleksy Parol, Henryk Tanzowski, Wincenty Grodzicki, Jakub Zakidalski i Czesław Obzejta.

Propozycje zmiany koncepcji rozwoju polskich sił morskich sformułowane przez komisję zostały przedstawione ministrowi obrony narodowej 30 sierpnia 1956 r. i znalazły odzwierciedlenie w opracowywanym w tym czasie planie rozwoju sił morskich obejmującym lata 1955-1965. Uznano, że głównym zadaniem sił morskich powinna być obrona wybrzeża i działanie na morskich liniach komunikacyjnych przeciwnika. Do wykonania tych zadań przewidywano posiadanie i użycie 16 niszczycieli, 48 małych kutrów torpedowych, 29 średnich okrętów podwodnych, 36 małych okrętów podwodnych, 24 dozorców, 24 ścigaczy OP, 24 trałowców bazowych i 24 trałowców redowych⁴³. Do realizacji planu przystąpiono już w listopadzie 1956 r.

Niestety koncepcja ta nie mogła być w pełni realizowana, ponieważ nie uwzględniała realnych możliwości krajowego przemysłu stoczniowego, opierającego swoją produkcję na dostawach importowanego ze Związku Radzieckiego sprzętu i uzbrojenia okrętowego. Nie uwzględniała też finansowych możliwości państwa. Mimo tych trudności w grudniu 1956 r. Marynarka Wojenna posiadała 50 okrętów bojowych o łącznej wyporności 13 900 ton, 21 okrętów i 6 kutrów desantowych o łącznej wyporności 3 150 ton, 2 okręty szkolne, 11 okrętów specjalnych i 56 różnych pływających jednostek pomocniczych. Łączna wyporność floty wyniosła około 32 250 ton⁴⁴. Jednak walory bojowe większości posiadanych wówczas okrętów nie były zbyt wysokie. Do walki z jednostkami nawodnymi przeciwnika mogły być użyte: ORP „Błyskawica”, 7 okrętów podwodnych, 4 duże ścigacze OP oraz 7 kutrów torpedowych. Okręty te mogły, w bardzo ograniczonym zakresie, zapewnić obronę podejść do Bazy Głównej oraz pełnić daleki i bliski dozór bojowy na przyległym do niej akwenie. Uzbrojenie przeciwlotnicze okrętów zapewniało im obronę tylko przed atakami samolotów o napędzie tłokowym działających z niskich i małych pułapów.

Główną siłą obrony będącą w dyspozycji DMW była artyleria nadbrzeżna. Zasadnicze jej środki, tj. 7 z 11 posiadanych baterii znajdowały się w rejonie Bazy Głównej. Ogień ich całkowicie pokrywał linię wybrzeża od Jeziora Żarnowieckiego do ujścia Wisły. Rozmieszczenie wszystkich baterii artylerii nadbrzeżnej i jej zasięg przedstawiono rys. 9. Działania Floty i artylerii nadbrzeżnej w rejonie Bazy Głównej mogła wspierać wchodząca w jej skład 33 dywizja lotnictwa MW wyposażona w 48 samolotów odrzutowych typu „MIG-

⁴³ J. Przybylski, Marynarka Wojenna w latach 1956-1980... op. cit., s. 86-87.

⁴⁴ A. Komorowski, D. Nawrot, J. Przybylski, Absolwenci uczelni Polskiej Marynarki Wojennej 1922-1995, Gdynia 1995, s. 39.

15” i „Lim-1” oraz 29 samolotów tłokowych typu „Jak-9P” i „IŁ-10”⁴⁵. Wartość bojowa dywizji była niewielka. W 1956 r. zakończył się, trwający od 1945 r., proces formowania MW jako samodzielnego rodzaju sił zbrojnych. W końcu tego okresu siły Marynarki Wojennej mogły nadal wykonywać jedynie zadania obronne i na ogół w pełni zapewnić szkolenie kadry i marynarzy.

Ważną rolę w tworzeniu się w Polsce w latach 1949-1956 określonych koncepcji wykorzystania MW w obronie wybrzeża i wchodzących w jej skład poszczególnych rodzajów sił, spełniały publikowane w prasie wojskowej artykuły. Ich autorzy to głównie oficerowie zajmujący kierownicze stanowiska w Dowództwie Marynarki Wojennej oraz w instytucjach centralnych Ministerstwa Obrony Narodowej, a także czołowi działacze Ligi Morskiej. Na łamach specjalistycznej prasy prezentowali najczęściej poglądy zawarte w opracowywanych przez siebie planach rozwoju sił morskich lub projektach ich wykorzystania w działaniach morskich na Bałtyku. Część z tych artykułów miała charakter polemiki ze zwolennikami tezy o ograniczonej roli marynarki wojennej w działaniach aktywnych i obronnych. Jednak zdecydowana większość autorów opowiadała się za potrzebą uczynienia marynarki całkowicie odpowiedzialną za organizację obrony wybrzeża, podkreślając potrzebę znacznej jej rozbudowy, a nie postrzeganie jej jako tylko jeden i to pomocniczy składnik obrony.

Istotny wpływ na dyskusję dotyczącą spraw morza i marynarki wojennej tocząca się na łamach prasy wojskowej wywierała ówczesna rzeczywistość polityczna.. Charakterystycznym tego odzwierciedleniem był artykuł Sławomira Siereckiego pt. Na marginesie pewnej dyskusji, zamieszczony na łamach „Przeglądu Morskiego”. Autor uważał, że ... dla słusznego rozwiązania wysuwanych postulatów, trzeba - aby wszelka kontynuacja tradycji na tym polu była jednocześnie zaprzeczeniem wstecznych, szkodliwych założeń powiązanych ściśle z ówczesną społeczno-ekonomiczną bazą; założeń, którymi obarczył nas przedwrześniowy „dorobek”. Należy demaskować ostatecznie pogrobowców sanacyjnej myśli morskiej, a problematykę oprzeć na jedynej słusznej bazie proletariackiej - na bazie marksizmu-leninizmu⁴⁶. Zatem – realizm socjalistyczny – powinien być koniecznie uwzględniany w dyskusji dotyczącej zagadnień wojennomorskich, gdyż, jego zdaniem, poglądy wielu autorów nadal jeszcze tkwią głęboko w burżuazyjnych doktrynach wojennych Mahana i Colomba. Ponadto Sierecki krytykował kosmopolityzm ... przejawiający się w czołobitności wobec technicznych osiągnięć Zachodu⁴⁷. Z zagadnieniem tym łączył również

⁴⁵ M. Konarski, Lotnictwo Marynarki Wojennej w latach 1945-1956, „Przegląd Morski” 1998 nr 6-7, s. 57-58

⁴⁶ S. Sierecki, Na marginesie pewnej dyskusji, „Przegląd Morski” 1950 nr 2, s. 239.

⁴⁷ Tamże, s. 235

problem prezentowania przez historyków polskich tradycji morskich. Dlatego też studia nad naszymi tradycjami powinny być stale wzbogacane ... tradycjami morskimi narodu rosyjskiego i tradycjami marynarek Związku Radzieckiego⁴⁸.

Ugruntowaniem tych niekorzystnych dla polskiej morskiej wojskowej tendencji były wytyczne radzieckich oficerów sprawujących kierowniczą rolę w polskiej Marynarce Wojennej. I tak kontradmirał Wiktor Czerokow, zwracając się do czytelników kwartalnika „Przegląd Marynarki Wojennej”⁴⁹, stwierdził, że przystępując do jego wydawania ... chcieliśmy, aby pomógł on rozwijać teoretyczną i techniczną myśl, aby nasz oficerski skład osobowy, a przede wszystkim wykładowcy Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej, szefowie wydziałów i dowódcy okrętów omawiali na jego łamach zagadnienia taktyki, techniki, dzielili się własnym doświadczeniem, zapoznawali z doświadczeniami wojen, a w szczególności z doświadczeniami Wielkiej Wojny Narodowej Związku Radzieckiego⁵⁰.

Działania te miały wpłynąć na rozwój teoretycznej i technicznej myśli wojennomorskiej, a tym samym na znalezienie najefektywniejszych metod taktycznego użycia broni, wykorzystania mechanizmów i ich udoskonalenia. W procesie tym szczególną rolę, zdaniem Czerokowa, miała do wypełnienia ta część korpusu oficerskiego, która zajmowała się pracą naukowo-badawczą.

Z kolei kontradmirał Jan Szylingowski, uzupełniając zadania stojące przed „Przeglądem Marynarki Wojennej”, stwierdził: Kwartalnik nasz winien wszechstronnie naświetlać problemy sztuki operacyjnej, taktyki, techniki bojowej, dowodzenia, szkolenia bojowego i operacyjnego i inne, ujmując zagadnienia w ramach dostępnych wszystkim oficerom⁵¹. Jednocześnie skrytykował dotychczasową koncepcję „Przeglądu Morskiego”, która była przeznaczona dla szerokiego kręgu czytelników, uniemożliwiając przez to, tak ze względów zasadniczych, jak i technicznych, zamieszczanie na jego łamach artykułów i materiałów, odpowiadających w treści potrzebom i wymaganiom kadry oficerskiej marynarki. Taki charakter pisma sprawił, jego zdaniem, że „Przegląd Morski” nie był w stanie, w dostatecznej mierze, współdziałać w realizacji stawianych przed Marynarką Wojenną zadań. Zatem w nowym czasopiśmie winny znaleźć się zagadnienia dotyczące: wyszkolenia bojowego i politycznego stanu osobowego marynarki, taktycznego, organizacyjnego,

⁴⁸ Tamże, s. 239

⁴⁹ Wydawany od 1947 r. kwartalnik MW „Przegląd Morski” przekształcony został 1 stycznia 1951 r. w wydawnictwo o charakterze wewnętrznym, przeznaczone tylko dla generałów, admirałów i oficerów Sił Zbrojnych RP.

⁵⁰ W. Czerokow, O rozwój wojenno-morskiej teoretycznej i technicznej myśli w kwartalniku „Przegląd Marynarki Wojennej”, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1951 nr 1, s. 3.

⁵¹ J. Szylingowski, Zadania kwartalnika „Przegląd Marynarki Wojennej”, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1951 nr 1, s. 3

dowodzenia bojowego, strategii i sztuki operacyjnej, wychowania polityczno-wojskowego i marynarek wojennych innych państw. Jednak główne zadanie czasopisma miało ... wyrażać się w tym, ażeby drogą omawianych na swych łamach odpowiednich zagadnień Kwartalnik nasz, wzorując się na doświadczeniach radzieckiej prasy morskiej, popularyzując doświadczenia Marynarki Wojennej ZSRR i nasze doświadczenia, dopomagał w umacnianiu siły bojowej Marynarki Wojennej, współdziałał w wyrabianiu w oficerskim składzie osobowym jednolitych poglądów w odniesieniu do zagadnień operacyjno-taktycznych⁵².

Realizacja tych zadań miała też pomóc w umacnianiu siły bojowej Marynarki Wojennej. Wszyscy prezentujący na łamach tego czasopisma swoje poglądy, podkreślał Szylingowski, mieli sobie uświadomić, że prawidłowość ujmowania problemów wojennomorskich powinna być rozpatrywana w ścisłym powiązaniu z aktualną sytuacją polityczno-militarną w kraju i na arenie międzynarodowej.

Powyższe wytyczne w istotny sposób zaważyły na dalszych teoretycznych poglądach na sposób organizacji obrony Wybrzeża i użycia sił marynarki wojennej.

Na początku lat pięćdziesiątych, zgodnie z dominującym trendem w radzieckiej morskiej myśli wojskowej, również i polscy teoretycy wojskowi poruszyli problematykę baz morskich, a głównie Bazy Głównej Floty, w skład której wchodziły porty: Gdyni, Gdańska, Helu i Władysławowa.. Szczególną uwagę zwrócono na występowanie szeregu korzystnych elementów charakteryzujących siły zbrojne przeznaczone do ich obrony. Zaliczono do nich przede wszystkim ograniczoną przestrzeń działania oraz duże nasilenie środków obronnych, takich jak: własne pola minowe, artyleria, sieci zagrodowe itp⁵³.

Szef Sztabu Głównego MW, kmdr Marian Wojcieszek, który obok kontradmirała Włodzimierza Steyera i kmdr. Jerzego Staniewicza, szefa Wydziału MW Sztabu Generalnego WP odniósł, na przełomie lat czterdziestych i pięćdziesiątych, olbrzymie zasługi w dziedzinie organizacji Marynarki Wojennej i przygotowania obrony wybrzeża, w artykule pt. Obrona bazy morskiej zamieszczonym w „Bellonie”, przedstawił dokładną organizację obrony bazy morskiej, zarówno od strony morza, jak i lądu⁵⁴. Obronę od strony morza dzielił na zewnętrzną (obrona podejść do bazy) i wewnętrzną (obrona red). Wyrażał pogląd, że w tej obronie należy wykorzystać wszystkie typy jednostek pływających z przewagą małych i szybkobieżnych, lotnictwo, artylerię nadbrzeżną różnych rodzajów kalibrów i przeznaczenia oraz broń podwodną czynną i bierną. Autor dużą uwagę przywiązywał również do

⁵² Tamże s. 11-12.

⁵³ S. Mieszkowski, Okręty i lotnictwo w walce na morzu i w obronie bazy, „Bellona” 1950 nr 1, s. 20.

⁵⁴ M. Wojcieszek, Obrona bazy morskiej, „Bellona” rok XXXIII, z. 2-3, Warszawa 1950, s. 253-266.

prowadzenia rozpoznania i śledzenia przeciwnika, jednocześnie uniemożliwiając wykonywanie tych czynności przeciwnikowi. Natomiast w organizacji obrony bazy od strony lądu przewidywał umocnienia trwałe oraz artylerię przeciwdesantową i przeciwlotniczą do osłony baterii nadbrzeżnych. Proponował, aby osłonę całej strefy lądowej bazy powierzyć wojskom lądowym jej przydzielonym, a samoobronę baterii artylerii nadbrzeżnej jej załogom. Kierownictwo obrony bazy morskiej od strony lądu, zdaniem autora, powinno znajdować się w ręku dowódcy lądowego, który miał być również odpowiedzialny za zwalczanie desantów powietrznych i ważniejszych desantów morskich w przypadku ich wyjścia na brzeg.

Z kolei plan przeciwdesantowej obrony bazy, zdaniem kmdr. Wojcieszka, jako odcinka wybrzeża jednego z obszarów nadmorskich, powinien być opracowany wspólnie przez sztab obszaru nadmorskiego i bazy morskiej. I tutaj wiele uwagi autor poświęcił problematyce dowództwa, które powinno być jednoosobowe i w zależności od sytuacji powinien je sprawować dowódca ogólnowojskowy, któremu zdaniem autora, w takiej sytuacji należałoby podporządkować znajdujące się w tym rejonie siły marynarki. Natomiast ... przy podejściu i lądowaniu desantu do momentu wyjścia na brzeg, obroną powinien dowodzić dowódca morski⁵⁵.

W artykule kmdr Marian Wojcieszek zawarł podstawowe teoretyczne i praktyczne zasady obrony baz morskich. Były to zarazem stosunkowo najbardziej dojrzałe rozważania na temat lokalizacji baz morskich. Stąd uzasadnienie polityczne, ekonomiczne i strategiczne posiadały koncepcje dotyczące rozmieszczenia jednostek pływających w Gdyni – największym polskim porcie wojennym oraz Świnoujściu – najbardziej wysuniętym na zachód⁵⁶. Ponadto artykuł ten stał się podstawą do opracowywania w późniejszym czasie zadań taktycznych do obrony poszczególnych baz Marynarki Wojennej.

W problematyce obrony bazy morskiej teoretycy wojskowi zwracali szczególną uwagę na ścisłe współdziałanie marynarki wojennej, wojsk lądowych i lotnictwa. Podkreślał to m.in. kmdr ppor. Bronisław Kuczyński, że: Skuteczna obrona baz wojennomorskich równolegle z organizacją właściwego dowodzenia, dokonania maskowania i inżynieryjnego wzmocnienia różnych obiektów obronnych, wymaga przede wszystkim stałej gotowości wszystkich sił i środków do odpierania uderzeń nieprzyjaciela z powietrza⁵⁷. Równocześnie skoncentrowanie

⁵⁵ Tamże, s. 266.

⁵⁶ Już w 1948 r. podczas konsultacji w Sztabie Generalnym Sił Zbrojnych ZSRR stwierdzono, że zaplanowane bazy morskie odpowiadają wymogom zabezpieczenia działań floty. Również wyznaczone miejscowości na bazy lotnictwa nie budziły zastrzeżeń z wyjątkiem Pucka; CAW, akta SGWP, sygn. IV.501.1/A.2203, Notatka służbowa z 31.08.1950 r.

⁵⁷ B. Kuczyński, O obronie przeciwlotniczej baz morskich we współczesnych warunkach, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1956 nr 10, s. 45.

uwagi przede wszystkim na prowadzeniu walki przez jednostki floty w rejonie ograniczonym własnymi polami minowymi utrudniało pełne rozwinięcie możliwości zaczepnych sił morskich.

Na początku lat pięćdziesiątych na łamach prasy wojskowej, w toczącej się dyskusji nad rolą i miejscem Marynarki Wojennej w systemie obrony państwa, wypowiedział się również gen. dyw. Zygmunt Berling, który w artykule O obronie wybrzeża morskiego szczególnie mocno podkreślał korzystny dla Polski po II wojnie światowej układ sił na Bałtyku. Pisał, że dzięki przymierzom i przyjaźni ze Związkiem Radzieckim utrzymanie wybrzeża staje się najzupełniej realne, że daje nam to ... gwarancję zwycięstwa na wypadek zbrojnego starcia, głównie z tego powodu, że Morze Bałtyckie w konsekwencji zwycięstwa nad Niemcami stało się faktycznie wewnętrznym morzem Związku Radzieckiego ... i dalej ... nie ma bowiem na Morzu Bałtyckim drugiej potęgi, która mogłaby ten stan rzeczy kwestionować⁵⁸.

W rozważaniach dotyczących obrony wybrzeża morskiego autor zakładał, że potencjalny przeciwnik zaatakuje brzeg morski zarówno od strony morza, jak i powietrza, a charakter tych uderzeń może być dywersyjno-taktyczny lub taktyczno-operacyjny. Działania te, zdaniem generała Berlinga, mogły również występować obok siebie kolejno lub równocześnie.

Zadaniem sił morskich obrony wybrzeża miało być rozpoznanie, na czas przygotowań nieprzyjaciela, do lądowania w danym rejonie i zniszczenie go w bazach lub podczas przejścia morzem. Operacje w tym zakresie miały prowadzić siły morskie i lotnictwo, a planowanie i kierowanie ich przebiegiem należałoby do kompetencji Naczelnego Dowództwa. Podstawowymi elementami obrony wybrzeża miały być silnie rozbudowane liczne rejony umocnione i działające między nimi obwody. Główny ciężar obrony miał spoczywać na ... wielkich jednostkach lądowych..., gdyż jak pisał generał: Kresową linią przeciwuderzeń i przeciwnatarć oddziałów lądowych będzie zawsze linia brzegu morskiego⁵⁹. Stanowisko autora w kwestii roli wojsk lądowych w tej obronie nie oznaczało wcale pomniejszania znaczenia sił Marynarki Wojennej.

Według Berlinga najistotniejszą rolę w obronie wybrzeża spełniały okręty, jako z natury rzeczy broń ofensywna, a ponadto artyleria nadbrzeżna, ściśle współdziałająca z wojskami lądowymi.

⁵⁸ Z. Berling, O obronie wybrzeża morskiego, „Bellona” rok XXXIII, z. 5-6, Warszawa 1950, s. 502-503.

⁵⁹ Tamże, s. 513

Propozycje generała Berlinga były słuszne, ale brakowało odpowiednich sił i środków na ich realizację. Dotyczyło to przede wszystkim wyposażenia MW w niszczyciele, dozorowce, okręty podwodne i kutry torpedowe. W 1950 r. i w latach następnych takich jednostek nie było na wyposażeniu floty polskiej. Dopiero od 1955 r. obserwuje się stopniową poprawę w tym względzie, ale wtedy też uległy zmianie poglądy na rolę marynarki wojennej w obronie wybrzeża.

Artykuł generała Berlinga był pierwszą próbą sformułowania zasad obrony wybrzeża na początku lat pięćdziesiątych. Większość poglądów w nim zawartych nie była oryginalna, autor jednak wyciągnął z nich własne wnioski. Jednym z celów artykułu było wywołanie też rzeczowej dyskusji na ten temat. Ponadto był on, w pewnym stopniu, wyrazem poglądów Sztabu Generalnego WP na ten istotny dla obronności państwa problem.

Z analizy rozwoju polskich sił zbrojnych w latach pięćdziesiątych wynika wyraźnie, że część z tych zawartych w tym artykule wybiegała naprzeciw podejmowanym wówczas decyzjom dotyczącym organizacji brygad przeciwdesantowych i budowy batalionowych rejonów umocnionych na wybrzeżu.

Po 1950 r., na podstawie wytycznych wynikających z doświadczeń przybyłych do Marynarki Wojennej oficerów radzieckich, obronę wybrzeża oparto na systemie rozbudowanych baz morskich, których rola została ściśle sprecyzowana. Bazy miały być wyposażone w odpowiednie siły i środki, zarówno lądowe, jak i morskie. Odtąd też wszelkie działania Dowództwa Marynarki Wojennej, aż do połowy 1955 r., zmierzały do realizacji tej koncepcji.

Z zasadami operacyjnego i taktycznego wykorzystania sił morskich w obronie wybrzeża, a głównie baz morskich zapoznawano kadre dowódczą w toku szkolenia operacyjno-taktycznego oraz podczas ćwiczeń i gier sztabowych. Ważną rolę w tym względzie spełniały również publikacje zamieszczane na łamach „Przeglądu Marynarki Wojennej”, a zwłaszcza liczne artykuły kmdr. por. Leonida Bajdukowa, który propagował w nich radziecką morską myśl wojskową⁶⁰.

Stopniowo jednak zwiększała się liczba, a także jakość artykułów publikowanych przez polskich oficerów⁶¹. Przełomowym momentem był rok 1954, w którym dużą aktywnością wykazali się młodzi oficerowie, absolwenci Oficerskiej Szkoły Marynarki

⁶⁰ L. Bajdukow Ogólne zasady współczesnych morskich operacji desantowych, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1952 nr 2, s. 166-185; Zasady organizacji wsparcia siłami floty wojsk lądowych działających na wybrzeżu, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1952 nr 4, s. 461-478; Niektóre zagadnienia obrony baz wojenno-morskich, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1955 nr 1, s. 56-66.

⁶¹ Do wyróżniających się autorów publikujących wówczas w „Przeglądzie Marynarki Wojennej” należeli m.in.: por. mar. Tadeusz Gapiński, por. mar. Marian Furtak, kpt. mar. Wiktor Truss i kmdr ppor. Edward Tepczyński.

Wojennej. Wiele podejmowanych przez nich problemów dotyczyło najnowszych tendencji wykorzystania sił i środków morskich. I tak, kmdr ppor. Edward Tęczczyński w kilku artykułach zapoznał czytelników czasopisma z bronią atomową i chemiczną oraz możliwościami wykorzystania energii jądrowej. Na uwagę zasługują zwłaszcza dwa z nich, a mianowicie: Bomba atomowa i skutki jej wybuchu na obiekty lądowe i morskie oraz Zasady postępowania składu osobowego okrętów i jednostek nadbrzeżnych w warunkach zastosowania broni atomowej⁶².

Redukcja sił zbrojnych w 1955 r. oraz odejście oficerów radzieckich i przejęcie dowodzenia Marynarką Wojenną przez oficerów polskich przyniosło istotne zmiany w jej organizacji i zasadach szkolenia personelu oraz stawianych jej zadaniach. Istotną rolę w tej zmianie spełniał rozwój broni atomowej i raketowych środków jej przenoszenia. Przywrócono również polskim siłom morskim narodowe tradycje w ich organizacji, umundurowaniu i regulaminach.

W drugiej połowie 1955 r. Dowództwo Marynarki Wojennej uznało za celowe rozformowanie baz operacyjnych w Ustce i Kołobrzegu, które do tego czasu były tylko nieznacznie rozbudowane. Przyjęto nową koncepcję oparcia morskiej obrony wybrzeża na systemie dwóch silnie rozbudowanych baz morskich: w Świnoujściu i na Helu, charakteryzujących się jednolitą strukturą organizacyjną, a zatem powrócono do starej idei obszarów nadmorskich⁶³. W następnych latach dostosowywano ich rozwój do tego rodzaju zadań.

Zachodzące zmiany nie uszły uwagi teoretykom wojskowym, którzy opierając się w dużej mierze na doświadczeniach II wojny światowej uważali, iż decydującymi dla przebiegu i wyników przyszłej wojny będą działania wojsk lądowych, wsparte siłami powietrznymi, a na kierunku nadmorskim również siłami morskimi.

Ze względu na specyfikę Morza Bałtyckiego szczególną uwagę zwrócono na zasady wykorzystania głównie sił lekkich flot i lotnictwa oraz wszelkiego rodzaju min. Wiele miejsca poświęcono również organizacji i prowadzeniu morskich operacji desantowych. Zagadnienia te rozpatrywano w warunkach użycia broni atomowej i chemicznej⁶⁴. Między innymi kmdr ppor. Emil Solski w artykule Niektóre zagadnienia wykorzystania piechoty morskiej w

⁶² E. Tęczczyński, Bomba atomowa i skutki jej wybuchu na obiekty lądowe i morskie, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1954 nr 9, s. 28-45; Zasady postępowania składu osobowego okrętów i jednostek nadbrzeżnych w warunkach zastosowania broni atomowej, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1955 nr 1, s. 26-35.

⁶³ AMW, akta DMW, sygn. Wyd. nr 7, Rozkaz dowódcy Marynarki Wojennej nr 00347/DMW z dnia 28 listopada 1955 r., O szkoleniu bojowym i politycznym jednostek Marynarki Wojennej na rok szkoleniowy 1956, s. 3-27

⁶⁴ AMW, akta SG MW, sygn. 1957/59/55, Wyniki szkolenia operacyjno-taktycznego w DMW w roku 1956 oraz propozycje do szkolenia na rok szkoleniowy 1957, s. 2-14.

działaniach desantowych podkreślał, że tą problematyką interesuje się obecnie większość marynarów, ale założenia i poglądy dotyczące ich użycia otaczane są ścisłą tajemnicą. Jednak należy przypuszczać, że dąży się w nich do opracowania założeń działania piechoty morskiej przy zastosowaniu broni atomowej. Powodzenie operacji desantowej – jego zdaniem – będzie w dużym stopniu uzależnione, podobnie jak podczas ubiegłej wojny, od właściwego przygotowania piechoty morskiej do działań desantowych oraz zorganizowania sprawnego współdziałania i sprężystego dowodzenia⁶⁵.

Uzupełnieniem poglądów kmdr. ppor. Solskiego dotyczących wybranych aspektów morskich operacji desantowych były rozważania kmdr. ppor. lek. Bronisława Guni poświęcone zabezpieczeniu medycznemu tych najbardziej skomplikowanych działań wojennych. Autor w artykule zatytułowanym Ogólne zasady medycznego zabezpieczenia operacji desantowych, opierając się na doświadczeniach II wojny światowej i wojny koreańskiej, postulował rozbudowę służby medycznej z odpowiednim wyposażeniem medycznym, opartej na sporządzonych wcześniej planach leczniczo-ewakuacyjnych. Zdaniem autora, szczególną uwagę należało zwrócić na udzielanie pomocy medycznej rannym w pierwszych rzutach desantu⁶⁶.

Poza problematyką organizacji i prowadzenia morskich operacji desantowych, obrony baz morskich i wsparciu przez siły morskie wojsk lądowych działających wzdłuż wybrzeża, praktycy i teoretycy wojskowi zajmowali się wieloma innymi zagadnieniami działań na morzu, z których największą popularnością cieszyły się wznrastające możliwości bojowe lotnictwa i pojawienie się nowych rodzajów broni.

Rozwój środków ataku lotniczego oraz sił i środków obrony przeciwlotniczej wywierał poważny wpływ na taktykę i sztukę operacyjną różnorodnych sił marynarki wojennej. Groźba ataku lotniczego zainspirowała nowego dowódcę Marynarki Wojennej, kontradmirała Zdzisława Studzińskiego, do przedstawienia własnych poglądów na problematykę obrony przeciwlotniczej sił morskich. Na łamach „Przeglądu Marynarki Wojennej”, w artykule Obrona przeciwlotnicza - ważny rodzaj obrony okrętów i zespołów marynarki wojennej – podkreślał – Analiza wszystkich rodzajów obron okrętów na morzu wykazuje, że obrona przeciwlotnicza jest jedną z najważniejszych, lecz także niezbędnym rodzajem bojowego i operacyjnego zabezpieczenia wszystkich sił marynarki, niezależnie od

⁶⁵ E. Solski, Niektóre zagadnienia wykorzystania piechoty morskiej w działaniach desantowych, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1955 nr 2, s. 62.

⁶⁶ B. Gunia, Ogólne zasady medycznego zabezpieczenia operacji desantowych, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1955 nr 12, s. 45-49.

charakteru ich działalności bojowej⁶⁷. W związku z tym opowiadał się za rozwojem lotnictwa myśliwskiego, stanowiącego główną siłę obrony przeciwlotniczej okrętów na morzu. Wykorzystanie tego lotnictwa podczas odpierania ataków lotniczych winno być ściśle uzgodnione z działaniami przeciwlotniczej artylerii nadbrzeżnej i okrętowej. Powodzenie działań bojowych w odpieraniu lotnictwa nieprzyjaciela⁶⁸ miała jednak zapewnić właściwa organizacja współdziałania i nieprzerwane dowodzenie siłami i środkami obrony przeciwlotniczej. Z kolei kpt. mar. Ryszard Jaroszewski uważał, że jednym ze skutecznych środków obrony przeciwlotniczej sił morskich jest umiejętne stosowanie najnowszych środków maskowania. Proponował więc, aby podczas pływania na morzu, ćwiczeń taktycznych i gier morskich każdorazowo uwzględniać i realizować przedsięwzięcia maskowania⁶⁹.

Do dyskusji włączył się między innymi por. mar. Tadeusz Gapiński. Jako jeden z pierwszych w Polsce poruszył problematykę wysadzania grup rozpoznawczych i dywersyjnych z okrętów⁷⁰. Najodpowiedniejszą jednostką do tego rodzaju działań był, jego zdaniem, okręt podwodny. Okręty podwodne w rozważaniach Gapińskiego miały do wykonania również inne zadania. Największe jednak możliwości samodzielnego i skutecznego działania okrętów podwodnych upatrywał Gapiński w operacjach przeciwdesantowych, gdyż jednostki te posiadały duże możliwości działania na wszystkich etapach morskiej operacji desantowej. Odpowiednie ich użycie w połączeniu z działaniami lotnictwa i okrętów nawodnych mogło, jego zdaniem, niemal całkowicie uniemożliwić przeprowadzenie przez nieprzyjaciela tej operacji⁷¹.

Według poglądów innego teoretyka, kmdr. por. Edwarda Tepczyńskiego, morska operacja desantowa w przyszłości miała być wspomagana desantem powietrznym. W organizacji skutecznej walki z desantem powietrznym duże znaczenie przywiązywał do ... dokładnej znajomości sytuacji powstałej w rejonie działań bojowych⁷², a walka z nim powinna być prowadzona na wszystkich etapach operacji nieprzyjaciela z jednoczesnym przeprowadzeniem szybkiego manewru sił obrony przeciwdesantowej. Tepczyński podkreślał, że walka z desantami powietrznymi na wybrzeżu należy do zadań

⁶⁷ Z. Studziński, Obrona przeciwlotnicza - ważny rodzaj obrony okrętów i zespołów marynarki wojennej, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1956 nr 11, s. 5-6.

⁶⁸ J. Zakidalski, Lotnictwo morskie i wykonywane przez nie zadania, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1956 nr 10, s. 27-37.

⁶⁹ R. Jaroszewski, Maskowanie morskie we współczesnych warunkach, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1956 nr 3, s. 63-64.

⁷⁰ T. Gapiński, Wysadzanie grup rozpoznawczych z okrętów, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1954 nr 8, s. 64-68.

⁷¹ Tenże, Okręty podwodne w oparciach przeciwdesantowych, „Myśl wojskowa” 1956 nr 2, s. 48-52.

⁷² E. Tepczyński, Desanty powietrzne i ich zwalczanie podczas obrony wybrzeża, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1956 nr 11, s. 49.

skomplikowanych. Dlatego też wyniki jej uzależnione są od właściwego wyszkolenia i zabezpieczenia wojsk broniących wybrzeża wspieranych lotnictwem i artylerią.

Odbiór przez komisję Marynarki Wojennej, 27 listopada 1956 r., od przedstawicieli ZSRR pięciu zakupionych kutrów projektu „183”, jednostek jeszcze nie eksploatowanych⁷³, poprzedził artykuł kmdr. por. Zygmunta Rudomino Rola kutrów torpedowych w działaniach bojowych na morzu, w którym autor popularyzował ich zadania i walory. Typowe zadania bojowe, jakie mogły wykonywać kutry torpedowe to przede wszystkim zwalczanie komunikacji morskich, łącznie z blokadą baz i portów, odpieranie ataków lekkich sił przeciwnika na bazy, zwalczanie dozorów, stawiaczy min i trałowców nieprzyjaciela oraz ataki na okręty stojące w porcie. Ponadto kutry te mogły pełnić służbę dozоровą przy własnych bazach i wybrzeżach, zwalczać okręty podwodne, stawiać miny, eskortować własne okręty oraz uczestniczyć w operacjach desantowych jako środki transportowo-desantowe i siły wsparcia ogniowego⁷⁴. Zdaniem kmdr. por. Rudomino doświadczenia wojny w Korei potwierdziły w całej rozciągłości wnioski o roli kutrów torpedowych sprawdzonych w II wojnie światowej. Należy zatem sądzić, że jednostki te będą nadal ulepszane, a zastosowanie lekkich stopów i mas plastycznych oraz turbin gazowych do napędu umożliwi dalsze zwiększenie ich prędkości, bez konieczności zwiększania wyporności. Ponadto na kutrach torpedowych zastosowana będzie broń raketowa i pociski kierowane. Do zwiększenia skuteczności ataków torpedowych miało się także przyczynić ulepszenie technicznych środków obserwacji.

Kończąc swoje rozważania, kmdr por. Zygmunt Rudomino podkreślił, że o wzrastającym znaczeniu kutrów torpedowych we współczesnych warunkach świadczy fakt, że prawie wszystkie floty świata stale zwiększają liczbę posiadanych jednostek tej klasy. Tak więc kuter torpedowy, należący do najmłodszej klasy okrętów, staje się obecnie jednym z podstawowych rodzajów sił morskich.

Szybki rozwój nauki i techniki w okresie powojennym wywierał znaczny wpływ na doskonalenie uzbrojenia morskiego, a tym samym powodował, że działania bojowe nabierały nowych właściwości. Przede wszystkim zwiększała się szybkość działań bojowych i odległość prowadzenia boju na morzu. Zmiany te, zdaniem kpt. mar. Edmunda Kosiarza, ...

⁷³ AMW, akta SG MW, sygn. 2027/60/18, Charakterystyka kutra torpedowego proj. „183”: wyp. 67 t, dł. 25,5 m, szer. 6,13 m, zanurzenie 1,6 m, pr. maks. 43,3 w, szybkość ekonom. 32,9 w, zasięg przy prędk. ekonom. do 690 Mm, przy maks. do 420 Mm, zapas paliwa 10,3 t, Napęd: 4 silniki wysokoprężne o łącznej mocy 4800 KM. Uzbrojenie: 2 wyrzutnie torpedowe 533, 2 podwójnie sprzężone uniwersalne armaty morskie 25 mm, 2 zrzutniki bomb głębinowych oraz dodatkowo 6 min kontaktowych. Załoga: 2 oficerów, 9 podoficerów i 3 marynarzy.

⁷⁴ Z. Rudomino, Rola kutrów torpedowych w działaniach bojowych na morzu, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1956 nr 2, s. 36-44.

znacznie zwiększają rolę człowieka we współczesnych działaniach bojowych⁷⁵. Współczesna bowiem walka wymagała od załogi okrętu, a przede wszystkim oficerów szczególnych umiejętności i cech charakteru. Dlatego też autor proponował wprowadzenie nowego terminu – idealny oficer doby współczesnej – i uważał, że ... zasadniczym zadaniem dowódców i wychowawców młodych oficerów winno być dążenie do stworzenia typu oficera możliwie wszechstronnego⁷⁶. W procesie przygotowania nowych kadr dowódczych do działań bojowych we współczesnych warunkach główną rolę miało odgrywać wyszkolenie taktyczne, które nie powinno pozostawać w tyle za postępem techniki. Natomiast przykłady z historii wojen, zdaniem Kosiarza, miały służyć przede wszystkim wszczepianiu ducha bojowego. Ponadto oficer winien świecić przykładem wszelkich cnót, a zwłaszcza być jakby uosobieniem ofiarnego patriotyzmu, męstwa i wiedzy wojennomorskiej. Do dyskusji nad postępem naukowo-technicznym włączyli się również publicyści marynarki wojennej. Szczególnie aktywnym na tym polu był Jerzy Pertek, autor licznych artykułów zamieszczanych głównie na łamach „Morza”⁷⁷.

Analiza całokształtu morskiej myśli wojskowej i jej związków z rozwojem Marynarki Wojennej w Polsce w latach 1950-1956 dowodzi, że był to proces ściśle powiązany ze zmianami zachodzącymi wówczas w Wojsku Polskim. W okresie tym uporządkowano organizację wojska, wzmocniono i unowocześniono system dowodzenia, stworzono podstawy jednolitego szkolenia oraz uporządkowano problemy kadrowe, często w „swoisty” sposób. Tym zjawiskom podlegała również Marynarka Wojenna. Brak konsekwentnego rozstrzygnięcia wielu spraw organizacyjnych, a ponadto ciągle zmiany planów budowy okrętów oraz rozwoju jednostek nadbrzeżnych spowodował niepełne wykorzystanie szans i możliwości, zarówno w rozwoju jednostek marynarki, jak i najszerzej podjętej idei ich wykorzystania w obronie wybrzeża.

⁷⁵ E. Kosiarz, Oficer doby współczesnej, „Przegląd Marynarki Wojennej” 1956 nr 11, s. 8.

⁷⁶ Tamże, s. 10

⁷⁷ Tylko w 1952 r. Jerzy Pertek opublikował na łamach „Morza” następujące artykuły dotyczące problematyki sił morskich: Torpeda, nr 3, s. 30-31; Mina morska, nr 4, s. 34-36; Bomby i pociski głębinowe, nr 5, s. 32-34; Radary, nr 6, s. 26-27; Oczy i uszy floty, cz. I, nr 7, s. 36-37, cz. II i III, nr 8 i 9, s. 30-31; Opancerzenie okrętu, cz. I, nr 10, s. 34-35; cz. II nr 11 i cz. III, nr 12, s. 32-33; Stefan Drzewiecki - pionier podwodnej żeglugi, nr 11, s. 22-29

**NIEMIECKA FLOTA W ŚWIETLE INFORMACJI POLSKIEGO WYWIADU
LISTOPAD 1921 ROKU**

Odcięcie Prus Wschodnich od reszty Niemiec w 1920 r. wytworzyło szczególną sytuację dla współdziałania floty i sił lądowych Rzeszy. Co dla Niemców było klęską i problemem, dla polskich władz wojskowych stanowiło atut i szansę. Oczywiście pod warunkiem dotrzymania przez Niemców umowy jednostronnego rozbrojenia po traktacie wersalskim oraz dobrego rozpoznania przez stronę polską – czy jego warunki są dotrzymywane. Wytworzyło to sytuację szczególnego napięcia i rywalizacji w rejonie Prus Wschodnich.

Prezentowany dokument – Raport wojskowy nr 14 z 18 listopada 1921 r – jest jednym z wielu raportów ekspozytury polskiego wywiadu, działającej w Gdańsku od lutego 1920 roku⁷⁸. Jest interesujący ze względu na okres powstania oraz zakres tematyczny. Stanowi stosunkowo dokładną charakterystykę dwóch rodzajów niemieckich sił zbrojnych, Reichsmarine i sił tworzących I Okręg Wojskowy Reichswehry (Wehrkreis I). Połączone stanowiły wschodnią rubież zdruzgotanej, ale i intensywnie reorganizowanej w 1921 r. potęgi militarnej Rzeszy. Uogólniając, jest to charakterystyka potencjału wojskowego Bałtyku i Prus Wschodnich po wstępnym dostosowaniu niemieckich sił zbrojnych do wymogów traktatu wersalskiego, kiedy z powodzeniem próbowano ilość zastąpić jakością. Uwzględnione są również siły policyjne, które rekompensowały słabość armii. Jest to więc swoisty „bilans otwarcia” dla przemian w sytuacji militarnej tego obszaru, jakie następowały między Polską a Niemcami w latach dwudziestych, aż do wielkiego skoku zbrojeniowego z połowy lat trzydziestych⁷⁹.

W listopadzie 1918 r. niemiecka marynarka wojenna (Kaiserliche Marine) dysponowała okrętami o wyporności 1183 tys. ton, co sytuowało ją na drugim – po Wielkiej Brytanii – miejscu. Jednak już postanowienia rozejmu podpisanego w Compiègne

⁷⁸ Raporty przechowywane są w Archiwum Państwowym w Gdańsku, w zespole „Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku”.

⁷⁹ Następujące okręty przetrwały I wojnę światową i zostały włączone do vorläufige Reichsmarine: pancerniki: Braunschweig, Elsass, Hessen, Preussen, Lothringen, Hannover, Schlesien, Schleswig-Holstein. Krążowniki: Niobe, Nympe, Thetis, Amazone, Medusa, Arkona, Hamburg, Berlin; niszczyciele: V1, V2, V3, V5, V6, G6, G7 (później T108), G8 (później T109), G10 (później T110), G11 (później T111), S18, S19, S23; torpedowce i kontrtorpedowce: T108 (ex-G7), T109 (ex-G8), T110 (ex-G10), T111 (ex-G11), T151, T152, T153, T154, T155, T156, T157, T158, T175, T185, T190, T196; trałowce: 38 okrętów; okręty zaopatrzeniowe (tendery): Drache, Hay i 5 innych.

zwiastowały upadek tej potęgi. W artykule XXIV zobowiązano Rzeszę do częściowego demontażu i internowania wielu okrętów. Polecenie to wykonywano z oporami.

W grudniu 1918 r. Komisja Morska do Spraw Zawieszenia Broni przeprowadziła inspekcję niemieckich portów i stwierdziła, że pokaźna część floty wciąż jest w gotowości do użycia. Wnioski z kontroli uwzględnili dyplomaci Ententy i w przedłużeniu rozejmu 16 stycznia 1919 r. zobligowano Niemcy do natychmiastowego przekazania państwom zwyciężskim wszystkich okrętów⁸⁰. Warunki postawione Rzeszy podczas obrad konferencji pokojowej w Paryżu zaskoczyły niemieckich oficerów. Wymagały one redukcji floty do 10% tonażu istniejącego w momencie zakończenia I wojny światowej. Tydzień przed podpisaniem traktatu wersalskiego wiceadmirał Ludwig von Reuter, w odruchu desperacji, doprowadził do zatopienia rdzenia internowanych sił niemieckich w Scapa Flow. Był to cios w oczekiwania Francuzów, jednak w niczym nie zmienił postanowień traktatu wersalskiego. W artykułach od 181 do 197 narzucono Rzeszy daleko idące ograniczenia w marynarce wojennej, wielokrotnie przytaczane i analizowane w historiografii⁸¹.

Historycy są też na ogół zgodni, że w zakresie panowania nad Bałtykiem, traktat wersalski był dla Niemców bardzo łagodny. Zreformowana Reichsmarine przestawała liczyć się jako siła na oceanach, lecz pozostawała najsilniejszą flotą Bałtyku. Zezwolono na okręty o łącznym tonażu 108 000 ton oraz na 15 000 osób obsługi. Na tę ostatnią liczbę miało się składać 1500 oficerów oraz 13 500 podoficerów i marynarzy. Szansą dla Niemców było niesprecyzowanie w traktacie proporcji, jaka miała występować między podoficerami a marynarzami⁸². W efekcie Reichsmarine stała się dominującą na Bałtyku, kadrową flotą, która, uwzględniając potencjał przemysłowy Rzeszy, w krótkim czasie mogła osiągnąć znacznie poważniejsze rozmiary.

Paradoksalnie, biorąc pod uwagę ten akwen, była to dla Niemców sytuacja korzystniejsza niż przed 1914 r., gdy flota rosyjska przeważała nad niemiecką⁸³. Bałtyk zyskiwał dla Niemców pierwszoplanowe znaczenie. Tamtejsze okręty i bazy były szkołami dla kadr. Były też swoistą „poczekalnią”, w której tysiące wysoko wykwalifikowanych

⁸⁰ W. Rojek, Spory o władanie morzem. Polityczno-dyplomatyczne aspekty zbrojeń morskich w okresie międzywojennym 1919-1939, Kraków 1994, s. 28-29 i 52.

⁸¹ J. Pertek, Od Reichsmarine do Bundesmarine 1918-1965, Poznań 1966, s. 25-31; W. Rojek, op.cit., s. 42-47.

⁸² S. Ordon, Z dziejów rozbudowy niemieckiej marynarki wojennej w okresie międzywojennym, „Przegląd Moski” 1962 nr 9, s. 86.

⁸³ Przed wybuchem I wojny światowej Niemcy trzymali stale na Bałtyku 7 krążkowców opancerzonych (5 starych), 9 kontrtorpedowców (6 starych), 3 łodzie podwodne, 5 minowców oraz pewną liczbę okrętów pomocniczych. Flota ta opierała się o Kilonię. Porty pomocnicze istniały w Świnoujściu, Gdańsku i Stralsundzie. Siły te nie były groźne dla Rosji (S. Frankowski, Wojna światowa na Bałtyku, „Przegląd Morski” 1929 nr 8, s. 48).

żołnierzy oczekiwało na zmianę koniunktury politycznej. Zaplecze floty stanowiły wojska I Okręgu Reichswehry, zakonspirowane magazyny i „cywilne” lotniska.

Dla bezpieczeństwa odrodzonej Rzeczypospolitej była to sytuacja groźna i niepokojąca. Polska i niemiecka racja stanu wykluczały się wzajemnie na wybrzeżu morskim. Z punktu widzenia polskiego dowództwa wojskowego przerwanie powiązań zachodnich Niemiec z Prusami Wschodnimi było niezwykle istotne w przypadku konfliktu zbrojnego z Rzeszą. Z tego samego powodu dla Niemiec ważne było utrzymanie połączenia Szczecin-Królewiec. Warunkiem była silna Reichsmarine. Z tej konfiguracji wynikał oczywisty wniosek dla polskiego wywiadu wojskowego: Warszawa (a przez nią i Paryż) muszą być na bieżąco i rzetelnie informowane o stanie niemieckich zbrojeń na Bałtyku⁸⁴. Zadania te spełniała na początku lat dwudziestych placówka wywiadowcza w Gdańsku.

Wynik wojny polsko-bolszewickiej rozwiął nadzieje Niemców na rewizję traktatu wersalskiego. Uchwalona 6 marca 1919 r. ustawa o przebudowie armii niemieckiej wprowadzała rewolucyjne zmiany. Siły zbrojne z ochotniczego zaciągu miały być elementem demokratycznego państwa, przeznaczonym wyłącznie do obrony granic i utrzymania porządku wewnętrznego⁸⁵.

Traktat wersalski, wchodzący w życie 10 stycznia 1920 r., zobowiązywał Niemców do zredukowania armii lądowej do 96 tys. żołnierzy i 4 tys. oficerów. Jednak podczas konferencji w sprawie rozbrojenia i reparacji, obradującej w Spa od 5 do 16 lipca 1920 r., uzgodniono, że wobec niepewnej sytuacji na wschodzie, Reichswehra może zachować 150 tys. żołnierzy do 1 października tego roku. Całkowite wypełnienie postanowień traktatu wersalskiego miało nastąpić do początku 1921 roku.

Nowa ustawa o organizacji armii niemieckiej z 23 marca 1921 r. ustaliła pokojową organizację Reichswehry, podzieliła kraj na siedem okręgów wojskowych, wyznaczyła skład garnizonów. Na obszarze każdego okręgu stacjonowała dywizja piechoty. Prusy Wschodnie tworzyły Wehrkreis I, z siedzibą dowództwa w Królewcu⁸⁶. W organizacji floty również następowały głębokie zmiany.

⁸⁴ Manewry floty niemieckiej na Bałtyku 9-20 IX 1929 r. wykazały, że Rzesza na dobre przeniosła środek ciężkości swej floty z Kilonii do Świnoujścia, bliżej granicy z Polską. Świnoujście stało się główną bazą morską Reichsmarine na Bałtyku. Manewry, co charakterystyczne, przedstawiały walkę floty niemieckiej z francuską, idącą do Gdyni (W. Hubert, Tegoroczne manewry floty niemieckiej na Bałtyku, „Przegląd Morski” 1929 nr 10, s. 58).

⁸⁵ Gesetz über die Bildung einer vorläufigen Reichswehr (Ausgegeben zu Berlin den 12 III 1919), „Reichs-Gesetzblatt“ 1919, s. 295-296.

⁸⁶ W. B. Łach, Pomorze Zachodnie w systemie militarnym republiki weimarskiej i Trzeciej Rzeszy w latach 1919-1944, [w:] Działania militarne na Pomorzu, pod red. W. Wróblewskiego, Warszawa 2001, s. 192.

Niemal półtora miesiąca po ustawie o siłach lądowych, 16 kwietnia 1919 r. niemieckie Zgromadzenie Narodowe uchwaliło ustawę o Tymczasowej Marynarce Rzeszy (vorläufige Reichsmarine). Formalnie oznaczało to koniec istnienia Kaiserliche Marine. Ustawa wyznaczała flocie dość skromne zadania: obrona wybrzeży Niemiec, likwidacja pól minowych, ochrona floty handlowej i rybołówstwa poprzez wykonywanie zadań policyjnych. Vorläufige Reichsmarine podlegała prezydentowi Rzeszy i pochodziła z zaciągu ochotniczego. Ustawa miała obowiązywać do 31 marca 1920 r., lecz tego dnia wydano ustawę utrzymującą dalej postanowienia z 1919 r. (również w zakresie sił lądowych).

Od strony formalnej okres reorganizacji floty niemieckiej zakończył się 31 grudnia 1920 roku. Zrezygnowano wtedy z określenia „tymczasowa” i porzeczano na nazwie Reichsmarine. Ustawa wojskowa z 23 marca 1921 r. ustalała szczegóły rekrutacji zawodowej kadry marynarki. Rok 1921 był więc pierwszym rokiem organizacji w pełni nowej floty.

* * *

Raport wojskowy nr 14 obrazuje początki przemian, jakim ulegała niemiecka marynarka w latach republiki weimarskiej: względną siłę Reichsmarine na Bałtyku, przeniesienie centrum dyspozycyjnego tych sił z Kilonii do Świnoujścia, długi cykl awansów i szkolenia oraz wysoki stopień ukadrowienia. Na 1500 dozwolonych w traktacie wersalskim oficerów było 618 oficerów morskich, w tym aż 147 kapitanów marynarki i 70 w randze komandora podporucznika. Podoficerów było 3411, co przy 10 980 marynarzach daje pojęcie czym od strony kadrowej była Reichsmarine. Część informacji pochodziła zapewne z oficjalnych publikacji niemieckich. Niektóre jednak, na przykład dotyczące przebiegu ćwiczeń i policji porządkowej (Schupo), wskazują, że agenci lub informatorzy polskiego wywiadu mieli dostęp do informacji tajnych. Należy też pamiętać, że współczesne oczywistości faktograficzne wówczas były pilnie strzeżonymi tajemnicami. Dokument dostarcza też pośredniej wiedzy o stopniu poinformowania polskich władz co do Reichsmarine i Wehrkreis I.

Specyfika prac wywiadowczych nastęca trudności w ustaleniu autorstwa dokumentu. Jesienią 1921 r. wywiad na Prusy Wschodnie i Gdańsk – co wiązało się z rozpoznaniem niemieckiej floty – prowadziła placówka polskiego wywiadu zakonspirowana jako Sekcja II Polityczna Departamentu II Wojskowego Komisariatu Generalnego RP w Gdańsku. W nomenklaturze Oddziału II Sztabu Generalnego (ówczesnej centrali polskiego wywiadu wojskowego) placówka gdańska nosiła krótsze oznaczenie – Ekspozytura nr 2. W czasie, gdy powstawał „raport wojskowy nr 14”, placówka ta miała już szeroko rozgałęzione struktury,

sięgające rozpoznaniem od Berlina przez Pomorze Zachodnie (Provinz Pommern), aż do Prus Wschodnich. Był to efekt niemal dwóch lat pracy organizacyjnej.

Pod koniec lutego 1920 r. w Gdańsku zaczęła działać placówka pod nazwą Biuro Wywiadowcze Gdańsk (BWG). Była to swoista ekspozytura warszawskiego Biura Wywiadowczego (Sekcji II Oddziału II Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego). Wyjątkowy status Wolnego Miasta Gdańska przyczynił się do utworzenia placówki pośredniej między ekspozyturą wewnętrzną wywiadu a placówką zagraniczną. Zespołem trzech „referentów” BWG kierował rotmistrz Karol Dubicz-Penther⁸⁷, oficjalnie pełniący funkcję oficera łącznikowego Naczelnego Dowództwa Wojska Polskiego (NDWP) przy Polskiej Misji Wojskowej w Gdańsku. Początkowo jego działania skierowane były na szeroko rozumiane „sprawy morskie Niemiec” oraz siły lądowe Prus Wschodnich⁸⁸. Dwoch agentów BWG pracowało w Hamburgu i Bremie. Jednak już w kwietniu 1920 r. rtm. Dubicz poprosił centralę o pozwolenie przeniesienia ich do Prus Wschodnich i Słupska, gdyż na tych kierunkach wywiad morski był bardziej potrzebny⁸⁹.

Pod koniec maja 1920 r. Prezydium Rady Ministrów wydało instrukcję podporządkowującą wszystkie agendy administracji polskiej w Gdańsku Komisarzowi Generalnemu RP⁹⁰. W ramach tej reorganizacji rtm. Dubicz został przeniesiony do struktur Sekcji II, wchodzącej w skład Departamentu II Wojskowego Komisarjatu Generalnego RP. Oznaczało to jednak tylko formalne przejście pod zwierzchność Ministerstwa Spraw Wojskowych. W rzeczywistości placówka wywiadowcza w dalszym ciągu podlegała centrali wywiadu, czyli Oddziałowi II NDWP, a rtm. Dubicz nadal używał tytułu oficera łącznikowego.

Nowa organizacja centrali polskiego wywiadu została ustanowiona 22 czerwca 1921 r. rozkazem ministra spraw wojskowych, generała Kazimierza Sosnkowskiego. Cała służba

⁸⁷ Dubicz-Penther (1892-1944) był jedną z ciekawszych postaci polskiego wywiadu i MSZ II Rzeczypospolitej. Od 1915 r. służył w Legionach Polskich (1916-1918 w 2 Pułku Ułanów). W 1919 r. był na krótko attaché wojskowym przy Poselstwie RP w Bernie. Pracownikiem Biura Wywiadowczego Oddziału II NDWP został w październiku 1919 r. Po opuszczeniu wywiadu we wrześniu 1928 r. przeszedł do pracy w MSZ. Pracował w polskich placówkach dyplomatycznych, między innymi w Teheranie, Ankarze i Lizbonie. Wówczas również współpracował z wywiadem, lecz już w sposób bardziej zakonspirowany.

⁸⁸ Z rtm. Dubiczem blisko współpracował Stanisław Srokowski, kierownik Konsulatu Generalnego RP w Królewcu. Od kwietnia 1920 r. opłacał on informatorów z terenu całych Prus Wschodnich, bardziej wydajnych angażował w charakterze urzędników kontraktowych. Konsulat w Królewcu był też miejscem gdzie agenci rtm. Dubicza dostarczali raporty i skąd pocztą kurierską wysyłano je do Gdańska (Archiwum Państwowe w Gdańsku [dalej AP Gdańsk], Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku 1919-1939 [dalej KGRPG], sygn. 1136, List K. Dubicza do mjr. Kierzkowskiego z Biura Wywiadowczego przy Oddziale II NDWP z 16 XII 1920 r.).

⁸⁹ AP Gdańsk, KGRPG, sygn. 1139, Raport organizacyjny BWG z 24 IV 1920 dla szefa II Wydziału Biura Wywiadowczego przy Oddziale II NDWP, kpt. Kierzkowskiego.

⁹⁰ S. Mikos, Działalność Komisarjatu Generalnego Rzeczypospolitej Polskiej w Wolnym Mieście Gdańsku 1920-1939, Warszawa 1971, s. 94.

wywiadowcza została skupiona w Oddziale II Sztabu Generalnego. Dotyczyło to również ekspozytur wewnętrznych, które zostały „przejęte” po likwidowanym NDWP. Dotyczyło to również Gdańska. W wydanej w sierpniu tego roku „instrukcji ogólnej dla służby Oddziału II” zdecydowano o przekazaniu ofensywnych prac wywiadowczych 6 ekspozyturom terenowym w Wilnie, Gdańsku, Poznaniu, Krakowie, Lwowie i Brześciu Litewskim⁹¹.

Ekspozytura nr 2 formalnie powstała więc dopiero w sierpniu 1921 r., lecz w rzeczywistości było to tylko przemianowanie dotychczas działających w Gdańsku struktur wywiadowczych⁹². Szefem ekspozytury pozostał rtm. Dubicz. Podlegało mu wówczas 5 referatów: kontrwywiadu, wojskowo-wywiadowczy, polityczny, prasowy i gdański. Pracowało w nich 20 osób. Na działalność otrzymywano miesięcznie 120 tys. marek niemieckich i 50 tys. marek polskich. Wywiadem na Niemcy (w tym Prusy Wschodnie) i Litwę Środkową zajmował się por. Edward Niedzielski. Do niego należało szkolenie wywiadowców, którzy wyjeżdżali do Rzeszy w celach szpiegowskich. On też sporządzał dla nich instrukcje i opracowywał zdobyte materiały⁹³.

Już w czerwcu 1920 r. gdańską placówkę wywiadu zobowiązano do nadsyłania cotygodniowych raportów wojskowych i prasowych oraz dwóch raportów politycznych w miesiącu. Ustalenia te obowiązywały jesienią 1921 roku. Raporty wojskowe były wysyłane do Wydziału Wywiadowczego przy Oddziale II Sztabu Generalnego (2 egzemplarze), Inspektoratu II Armii, Inspektoratu III Armii oraz kierownictwa Departamentu II Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku. Obecnie nie można ustalić kto dostarczył materiałów wywiadowczych do prezentowanego „raportu wojskowego nr 14” z 18 listopada 1921 roku. W dokumencie wymieniane są kryptonimy dwóch agentów: „źródło nr 10” i „źródło nr 20”. Można jednak uznać ze pewne, że jego autorem, po weryfikacji wiadomości dostarczonych przez agentów, był por. Niedzielski.

* * *

Archiwum Państwowe w Gdańsku, Komisarz Generalny Rzeczypospolitej Polskiej w Gdańsku, sygn. 1113, k. 161-173, Raport wojskowy nr 14 Ekspozytury nr 2 Oddziału II Sztabu Generalnego Wojska Polskiego (Gdańsk, 18 listopada 1921 roku). Maszynopis. W nawiasach kwadratowych – dopiski W.S. Polskie skróty rozwinięto, ortografię

⁹¹ Centralne Archiwum Wojskowe, Oddział II NDWP, sygn. I.301.8.835, Instrukcja ogólna dla służby Oddziału II SG WP z 12 VIII 1921 r. (podpisana przez gen. Sosnkowskiego).

⁹² AP, KGRPG, sygn. 1136, Pismo Ekspozytury gdańskiej Oddziału II do konsula S. Srokowskiego w Konsulacie Generalnym RP w Królewcu z 2 IX 1921 r.

⁹³ AP Gdańsk, KGRPG, sygn. 1146, Protokół z przeprowadzonej kontroli całokształtu administracji i gospodarki wojskowej w Sekcji II Departamentu II Komisarjatu Generalnego RP w Gdańsku z 13 VII 1921 r.

uwspółcześniono. W nawiasach podano odpowiedniki nazw miejscowości leżących obecnie w Polsce.

* * *

Marynarka.

Szefowi marynarki (Chef der Marienleitung)⁹⁴ podlegają dwie stacje (Marinestation):

- A. Marinestation der Ostsee z siedzibą dowództwa w Kiel
- B. Marinestation d. Nordsee – Wilhelmshaven.

Dowództwu stacji podlegają tak zwane Landbefehlshaber [dowódca sił lądowych] i Seebefehlshaber [dowódca sił morskich]. Dowódcy lądowemu podlegają: umocnienia brzegowe, garnizony na wybrzeżach i Küstenabwehrabteilung [oddziały obrony wybrzeża]. Seebefehlshaber dla morza Północnego posiada swą siedzibę w Wilhelmshaven, Seebefehlshaber dla Bałtyku – Swinemünde [Świnoujście]. Marine Intend.:

- A. Marine Intendantur [intendentura marynarki] – Kiel; Stationskasse [kasa oddziału] – Kiel; Bekleidungs magazin [magazyn odzieży] – Kiel.
- B. Marine Intendantur – Wilhelmshaven; Stationskasse – Wilhelmshaven; Bekleidungs magazin – Wilhelmshaven.

Artillerie Depots [magazyny artylerii]: Marine Art. Munitionsdepots [składnica amunicji dla artylerii okrętowej] znajdują się w 1/ Dietrichsdorf [Straszewo], 2/ Wilhelmshaven, 3/ Cuxhaven, 4/ Geestemünde, 5/ Borkum, 6/ Sylt, 7/ Swinemünde, 8/ Pillau. 4-8 stanowią Neben Artl. Depots [dodatkowe (ukryte) magazyny artylerii].

Minendepots [magazyny min]: Magazyny min znajdują się: 1/ Friedrichsort, 2/ Wilhelmshaven, 3/ Cuxhaven. Schiessplatz [strzelnica] – Altenwalde-Unterebbe. Obserwat. – Wilhelmshaven.

Dane liczbowe ogólne:

- Seeoffiziere [oficerowie morscy] – 618+ [grupa ta jest wyszczególniona niżej]
- Pionieroffz. [oficerowie saperzy] – 3
- Ingenieure [inżynierowie] – 163++ [grupa ta jest wyszczególniona niżej]
- Aerzte [lekarze] – 91
- Zahlmeister [płatnicy] – 80
- Deckoffz. [oficerowie pokładowi] – 545
- Unteroffz. [podoficerowie] – 3411
- Mann. [marynarze] – 10 980

⁹⁴ Marineleitung – Kierownictwo Marynarki, nazwa wprowadzona zamiast Admiralität.

Ogółem – 15 000

Oficerowie morskcy:

- Leutnt. z. See [Leutnant zur See – podporucznik marynarki] 18 – 146
- Oberltnt. [Oberleutnant zur See – porucznik marynarki] – 197
- Kptltnt. [Kapitänleutnant – kapitan marynarki] – 147
- Corvettenkpt. [Korvettenkapitän – komandor podporucznik] – 70
- Fregattenkpt. [Fregattenkapitän – komandor porucznik] – 19
- Kapitäne z. See [Kapitän zur See – komandor] – 30
- Kontre-Admir. [Konteradmiral – kontradmirał] – 6
- Vice-Admirale [Vizeadmiral – wiceadmirał] – 2
- Admirale [Admiral – admirał] – 1

Ogółem – 618++

Inżynierowie morskcy:

- Leutnt. – 58
- Oberltnt. – 39
- Kptltnt. – 43
- Korvetten Kpt. – 17
- Freg. Kpt. – 4
- Kapitäne – 2
- Ogółem – 163++

Niemieckie okręty wojenne:

L.	Nazwa	t [tony]	Sm [mile morskie]	PS [konie mechaniczne]	L [długość w m]	Bz. [szerokość w m]	Tłof [zarurzenie w m]	Zaloga
	<i>I Linerschiffe</i>					22,2	7,7	743
1.	Schlesien	13200	18	1700	125,9	22,2	7,7	743
2.	Schleswig-Holstein	13200	18	1700	125,9	22,2	7,7	743
3.	Hannover	13200	18	1700	125,9	22,2	7,7	743
4.	Lothringen	13200	18	1700	125,9	22,2	7,7	743
5.	Preussen	13200	18	1700	125,9	22,2	7,7	743
6.	Hessen	13200	18	1600	125,9	22,2	7,7	743
7.	Elsass	13200	18	1600	125,9	22,2	7,7	743
8.	Braunschweig	13200	18	1600	125,9	22,2	7,7	743
	<i>II Kl. Kreuzer</i>							
1.	Berlin	3250	23	10000	110,6	13,2	5	303
2.	Hamburg	3250	23	10000	104,6	13,2	5	303
3.	Arcana	2700	21,5	8500	104,4	12,3	5	281
4.	Medusa	2650	21,5	6000	104	11,8	5	281
5.	Amazone	2650	21,5	6000	104	11,8	5	275
6.	Thetis	2650	21,5	6000	104	11,8	5	275
7.	Nymphe	2650	21,5	6000	104	11,8	5	275
8.	Niobe	2600	21,5	6000	104	11,8	5	268
	<i>III Special Schiffe</i>							
1.	Pfeil	1390	15	2700	75	10,5	4,2	134
2.	Nordsee (Tender)	790	15	1000	75	10,5	4,2	27
3.	Sandenburg	450	15	500	75	10,5	4,2	27
4.	Drache	790	15	1600	54	9	3	68
5.	Fay (Art. Tender)	640	12	1100	42,9	8,3	3	55
6.	Fuchs	640	12	1100	42,9	8,3	3	55
7.	Delfin	450	12,5	450	40,8	8,3	3	51
8.	Meteor (Vermessung)	1150	14	1550	67	10,2	3,2	130
9.	Panther (Schiffe)	1000	14	1350	64	9,1	3	130
	<i>IV. Torpedoboote</i>							
1.	16 Zerstörer							
2.	16 Torpedoboote							
	<i>V. Minensuchboote</i>							
1.	38 Minensuchboote							
2.	16 M.Z. Boote							
3.	6 F. Boote							

Warunki przyjęcia.

Dla określenia kwalifikacji nowo zaciężnych do marynarki wymagane są następujące papiery: 1/ Własnoręcznie skreślony życiorys. 2/ Metryka urodzenia. 3/ Zobowiązanie do 12-letniej służby. 4/ Świadczenie lekarskie (lekarz wojskowy). 5/ Świadczenie policyjne. 6/ świadectwo szkolne. 7/ Ewentualnie Lehrbrief. [świadectwo ukończenia nauki]. 8/ świadectwo szkoły zawodowej lub uzupełniającej. 9/ zaświadczenie o przynależności państwowej. 10/ ewentualnie zaświadczenie pracodawcy.

Mianowanie oficerów:

Dla otrzymania nominacji oficerskiej wymagany jest następujący przebieg służby:

	<i>Maturzyści</i>	<i>Nie posiadający matury</i>
<i>Służba frontowa</i>	<i>1 rok</i>	<i>1 rok (Vormüfung)</i> <i>1 rok na lądzie (Nachprüfung)</i> <i>1 rok na pokładzie</i>
	<i>Następuje trw. Offiziersanwärterprüfung [egzamin kandydacki na podchorążego] i nominacja na Obermatrose [starszy marynarz]</i>	
	<i>1 rok</i>	<i>1 rok</i>
<i>Szkoła marynarzy w Kiel</i>	<i>Egzamin i nominacja na chorążego</i>	
	<i>1 rok</i>	<i>1 rok</i>
	<i>Egzamin oficera</i>	
<i>Służba frontowa</i>	<i>1 rok</i>	<i>1 rok</i>
<i>Nominacja</i>	<i>Po upływie 4 roku następuje nominacja na Oberfähnrich</i>	

Nominacja oficera może nastąpić najwcześniej dla maturzystów po upływie 4 lat, dla nie posiadających matury – po upływie 6 lat. W obydwu wypadkach stawiany jest jako warunek nie przekroczony 28 rok życia.

Küstenabwehrabtlg. [oddział obrony wybrzeża] V.

Ćwiczenia Küstenabwehrabtlg V., na które przeniesiono żołnierzy drogą morską przez Szczecin na statkach Norddeutscher Lloyd odbywają się w Altenwalde-Unterebbe (Marineartillerieschiessplatz). Od 17/X – 1/XI ćwiczyła 2. bateria. Od 1/XI ma ćwiczenia reszta Küstenabwehrabtlg. V. 2. Torpedobootshalbflotille przybyła dnia 12/X na 8 dniowy pobyt przez Pillau do Królewca (statki zatrzymały się na Pregel). Poszczególne sekcje Küstenabwehrabtlg. V. uzbrojone są w karabinki M.9820 i przeprowadzają ćwiczenia na wzór piechoty. Do każdej baterii Küstenabwehrabtlg. przydzielony jest 1 ciężki k.m. [karabin maszynowy] W Nebenart. Munitionsdepots – Pillau (północno-wschodnia część zabudowań koszarowych) zmagazynowano przysłane swego czasu ze stoczni w Kiel łuski granatów 21 i 15 cm) (źródło nr 10).

Ćwiczenia.

W Pillau dnia 28 i 29 X miały miejsce ćwiczenia artyleryjskie (działa 15 cm i 21 cm) Küstenabwehrabtlg. V. Oddano około 60 strzałów. Na ćwiczeniach tych był obecny ze sztabu Marinestation Korvettenkapitän Düms, kierownik Seetransportstelle der Admiralität (Weidendamm 34). W tym samym czasie odeszła na ćwiczenia do Unterebbe 4. bateria (ostatnia) Küstenabwehrabtlg. V. W okręgu Fischhausen odbyły się dnia 31 X i 1 XI ćwiczenia polowe Küstenabwehrabtlg. V, w ćwiczeniach tych przyjęły udział również 3. komp. [kompania] i 4 (K.M.) komp. 1. pp. [pułku piechoty] (źródło nr 10).

Reichsheer. [wojska lądowe]

Ukryta broń: Nr 10 podaje słyszana w II/1.p.art. wiadomość, że 1.p.art. oprócz dział przewidzianych w etacie, ma posiadać pewną ilość dział ukrytych przed Komisją Koalicyjną. Działa te były używane podczas ćwiczeń w Arys.

Arys [Orzysz]. Przyszłe ćwiczenia w Arys rozpocząć się mają 22 lipca 1922 r. Do tego czasu plac ćwiczeń służyć będzie dla mniejszych ćwiczeń w strzelaniu (Gefechtsscheissen [strzelania bojowe]) oraz dla ćwiczeń uczestników specjalnych kursów, z których projektowane są: 1/ Minenwerfer Kursus [kurs miotaczy min] w Arys (rozpocząć się miał 15 XI). 2/ Funkerkursus [kurs radiotelegrafistów] w Olsztynie (czas rozpoczęcia niewiadomy). 3/ Pionierkursus [kurs saperów] w Arys (łącznie z 1).

Transport prowiantu. W końcu zeszłego miesiąca lub początku b.m. wyładowana została przez królewiecki urząd prowiantowy znaczna ilość konserw, które przewieziono z Lizenbahnhof w kierunku Kalthof. (źródło nr 10).

Charakterystyka poszczególnych dowódców:

v. DASSEL

<i>Data</i>	<i>Oddział</i>	<i>Stopień</i>	<i>Uwagi</i>
<i>Kwiecień 1892</i>	<i>Garde Gren.Regt.3 II. Batl.</i>	<i>Awantageur</i>	<i>Wstąpił jako „Selektaner” z Głównej Szkoły Kadetów w Gross-Lichterfelde. Przed wstąpieniem do szkoły kadetów był paziem przy dworze.</i>
<i>27.1.93</i>	<i>„</i>	<i>Podporucznik</i>	
<i>27.1.98</i>	<i>„</i>	<i>Porucznik</i>	<i>Przeniesiony jako adiutant do II/43 pp.</i>
<i>1900 r.</i>	<i>„</i>		<i>Powraca do 7. komp. Gren.Regt.3.</i>
<i>24.3.1901</i>	<i>Przeniesiony do Garde Regt. Königin Augusta nr 4</i>	<i>Kapitan</i>	<i>Adiutant pułk.</i>
<i>1902 r.</i>	<i>„</i>	<i>„</i>	<i>Odkomenderowany do „Kriegsakademie”</i>
<i>1903 r.</i>	<i>„</i>	<i>„</i>	<i>Dowódca komp. 7 Garde Regt.4.</i>
<i>4.3.1909</i>	<i>„</i>	<i>Major</i>	<i>Dowódca II/G.R.4.</i>
<i>8.8.1914</i>	<i>Sztab Gardereg. 4.</i>	<i>Podpułkownik</i>	<i>Oficer sztabu</i>
<i>27.1.1916</i>	<i>Gardekorps</i>	<i>Pułkownik</i>	<i>Gen. Stabschef</i>
<i>1917 r.</i>	<i>Brigade Dassel</i>	<i>„</i>	<i>Brigadekommandeur</i>
<i>„</i>	<i>Główna kwatera Korpusu w Mesieres Charleville</i>	<i>„</i>	<i>(tylko przez 4 tygodnie we wrześniu) oficer sztabu</i>
<i>1918 r.</i>	<i>„</i>	<i>Generalmajor</i>	<i>Walki podczas zaburzeń spartakusowskich w Berlinie</i>
<i>1919 r.</i>	<i>Divisionkommandeur der Reichswehrdiv. Dassel</i>	<i>„</i>	<i>Walki przeciwko bawarom an der Dachau</i>
<i>1920 r.]</i>	<i>Wehrkreiskommando I</i>	<i>Generalleutnant</i>	<i>Kommandeur K.I. i Wehrkreiskommando I w Królewcu</i>

EHRHARDT.

Generalleutnant Inf. Führer I. Allenstein. [generał dywizji, dowódca 1 Infanterie-Regiment – pułku piechoty w Olsztynie]

<i>Data</i>	<i>Oddział</i>	<i>Stopień</i>	<i>Uwagi</i>
2.4.1892 r.	173.pp.	<u>Awantageur</u> (<u>Fahnenjunker</u>)	Przydzielony do 12 komp. celem wyćwiczenia
15.6.1892	Kriegsschule	<u>Gefreiter</u> (<u>Fahnenj.</u> <u>Unteroffiz.</u>)	
Grudzień 1892	"	<u>Portepesefähnrich</u>	(egzamin oficerski)
"	173.pp.	<u>Degeffähnrich</u>	5 kompania
27.1.1893	"	Podporucznik	Oficer komp.
27.1.1898	"	<u>Premierleutnant</u>	<u>Odkomend. do fabryki broni w Erfurcie przy komisji odbiorczej karabinów model 98</u>
18.8.1905	Kriegsakademie Berlin	Kapitan	
1907 r.	173.pp.	"	<u>Dow. kompanii</u>
1911 r.	<u>Sztab II A.K. Stettin</u>	"	<u>2. Gen. Stabsoffiz.</u>
1.10.1912	"	Major	<u>1 adj. u. Genstabsoffiz.</u>
4.8.1914 r.	"	"	<u>W polu jako 1 adj. przy sztabie</u>
27.1.1915	"	Plk	<u>Szef sztabu</u>
1916 r.	"	Podpułkownik	<u>Czasowo dowódca pułków na wschodnim i zachodnim froncie</u>
Październik 1918 r.		<u>Generalmajor</u>	<u>Brigadekommandeur</u>
1920 r.		"	<u>Dowódca brygady po reorganizacji</u>
Październik 1921 r.		Generalleutnant	<u>Inf. Führer I Allenstein. Ehrenardt jest kawalerem</u> <u>Pour la Merite</u>

HOEGENER.

Podpułkownik dowódca Fahrabtlg. I. [Fahr-Abteilung – oddziału taborów]

<i>Data</i>	<i>Oddział</i>	<i>Stopień</i>	<i>Uwagi</i>
1898 r.	Trainbatl. 18 Darmstadt	Awantageur	
1899/00	Kriegsschule Berlin		
10.4.1900	Trainbatl. 18	Leutnant	
1906 r.	"	Oberleutnant	
10.9.1910	"	Hauptmann	
1911/14	25 Inf Div.	"	Przydzielony do sztabu
1915 r.	"	Major	<u>Sztab</u>
1.10.21 r.	Fahrabtlg. I Königsberg	Podpułkownik	

STUDI.

Kapitan i N.O. [Nachrichten-Offizier – oficer wywiadu] przy sztabie I dywizji.

<i>Data</i>	<i>Oddział</i>	<i>Stopień</i>	<i>Uwagi</i>
1906/7 r.	31 pp. Altona	Jednoroczny ochotnik	Przydzielony celem wyszkolenia
Kwiecień 1907	"	Jako podoficer rezerwy	Zwolniony
1908	ćwiczenia A	Podoficer rezerwy	
1909 r.	ćwiczenia B	Visefeldw. Rezerwy i aspirant oficerska	
27.1.1912		Podporucznik rezerwy	Ćwiczenia C. Ewidencyjnie przydzielony do Landwehrybez Hamburg II
2.8.1914	31 pp.	"	Ofic. przy 2 komp. Kys. Batl. 31. pp.
Wrzesień 1914	"	"	Na froncie jako ofic. komp. następnie jako ofic. ordynansowy przy sztabie pułku, potem przy sztabie brygady
24.3.1916		Porucznik	Aktywowany
27.1.1918 r.	Sztab Gruppe Schaller	Kapitan	
1918 r.	A.K.I. Wehrkreisdo I	"	Nachrichtensoffiz

Studi nie był nigdy oficerem sztabowym z zawodu, jedynie dzięki swym stosunkom przy pomocy dawnego Nachrichtengeneral później Inspekteur der Nachrichtentruppen, Generalmajor Friedrich, został aktywowany oraz otrzymał tytuł oficera sztabu za swej działalności Wehrkreisdo. I.

Nowe linie kolejowe. Rozpoczęte zostały prace przy budowie nowego dworca kolejowego w Bischofswerder oraz przy linii kolejowej Wormditt-Schlobitten [Orneta-Słobity]. Podłoże dla szyn przy Schlobitten jest już prawie wykończone. (źródło nr 10).

Próby nowego karabinu. Z poszczególnych pułków piechoty I Wehrkreis wybierani są najlepsi strzelcy dla wypróbowania nowego automatycznego karabinu. Próby te mają być przeprowadzone w całej Rzeszy. Karabin – podobny do zwykłego karabinu piechoty co do wielkości, posiada lunetę oraz ładowany jest i rozładowywany na wzór pistoletów automatycznych. Projektowane jest uzbrojenie w automatyczne karabiny specjalnych plutonów strzelców (Scharfschützenzüge), które zostaną wydzielone z poszczególnych pp. (źródło nr 10).

Schutzpolizei [policja ochronna]. Dezernat Königsberg [Referat Królewiec]. Decernatowi królewieskiemu podlegają: Kommandostab, techn. Abtlg. i 8 Hundertschaft [setek] Schupo. Szefem decernatu jest mjr Kaede. Kommandostab: Dowódca Oberstwachmeister Pfeffer (stopień podpułkownik Schupo). I zastępca dowódcy mjr Pascha, II – major Schaer. Kierownicy służby zewnętrznej i wywiadu – major Schneider i major Dalchow. Sportreferent – kapitan Lukas. Referent techniczny – por. Stegmann. Kommandostab mieści się w Regierungsgebäude [budynek rejencji], częściowo – w Polizeipräsidium [prezydium policji]. Technische Abteilung [oddział techniczny]: major

Schmidt, kpt. Dörflern, wachmistrz Rohde. Pferdestaffel [pododdział konny] – por. Henseleit. Zentralabteilung (Abteilung „Z“) – kpt. Wenk, wachmistrz Milkereit. Personalabtlg. [oddział osobowy] – kpt. Dickmann, Oberwachm. Rohde. Abtlg. Innendienst [oddział służby wewnętrznej] (nie jest podporządkowany Kommandostab`owi) – mjr. v. Gödicke, por. Schmidt. Funkstation [stacja radiotelegraficzna] der Schupo Königsberg i centrala telefoniczna 1. Verbandsmitglied [członkiem związku] w Abtlg. Verpflegung [oddziale zaopatrzenia] jest Oberwachtmeister Bannasch. Poszczególne Hundertschaft są rozlokowane jak następuje: 1-6 koszary Kronprinza w Królewcu, 7-8 Hundertschaft na przedmieściu Speichendorf. Etat uwzględnia 120 ludzi siły bojowej w Hundertschaftcie.

- Hundertschaft – dca kpt. Schuman
- Hundertschaft – dca kpt. Damseck
- Hundertschaft – dca kpt. Christian
- Hundertschaft – dca kpt. Dombrowski
- Hundertschaft – por. Joksch
- Hundertschaft – dca kpt. Rothe
- Hundertschaft – dca por. Weber
- Hundertschaft – dca kpt. v. Schaltebrock (źródło nr 20).

Ćwiczenia Schupo. W Kalthof i pomiędzy Ratshof i Juditten [Judyty] mieszczą się główne place ćwiczeń Schutzpolizei. Dla oszczędności czasu oddziały Schupo przewożone są na ćwiczenia wozami ciężarowymi (setka posiada jedno auto osobowe i jedno auto ciężarowe). Nr 10 podczas swej obserwacji stwierdził następujące ćwiczenia:

- Sport – biegi, skoki, boks.
- Ćwiczenia policyjne – tresura psów, użycia siły i chwytu przy aresztowaniu.
- Wojskowe – ćwiczenia w formacjach zwartych i luźnych, celowanie, rzucanie granatów. Ćwiczeń marszu i salutowania nie stwierdzono.

Lotniska w Pr. Wschodnich.

Dotychczas stwierdzono w Prusach Wschodnich 6 lotnisk, a mianowicie:

- Lotnisko w Kalthof pod Królewcem.
- Lotnisko w Seerappen pod Królewcem.
- Lotnisko w Hardershof pod Królewcem.
- Stacja lotnicza Pillau.
- Lotnisko w Tilsit.
- Stacja lotnicza w Insterburgu

Lotnisko w Kalthof (załącznik nr 1 – szkic) [załączników nie ma w teczce] zajmuje obszar 9 km² i rozpoczyna się przy przystanku tramwajowym linii nr 2. Lotnisko to stanowi obecnie stację pośrednią dla lotów do Rygi (Lloyd Flugdienst i Danziger Luftreederei) oraz służy częściowo jako plac ćwiczeń dla piechoty i pionierów. Na placu wybudowane są 3 hale oraz baraki z pomieszczeniami dla policji, urzędu celnego i biur przedsiębiorstw lotniczych. W pobliżu lotniska znajdują się koszary pionierów z barakami (1, 2, 3, 4, 5, 6) oraz magazyn amunicyjny otoczony drutem kolczastym. W określonej części koszar mieszczą się: 1/ Fürsorgestelle für entlassene Angehörige des Wehrkreises I, [placówka opieki dla zwolnionych ze służby w Wehrkreis I], 2/ Ostbund (Bund für Ost und Grenzdeutsche).

Lotnisko w Seerappen (załącznik nr 2 – szkic), zajmuje przestrzeń 13,5 km², posiada 1 halę, dwa murowane budynki oraz trzy nowo wybudowane baraki. Hala jest częściowo przebudowana, może być jednak bardzo szybko dostosowana z powrotem do potrzeb lotniczych. Przed rokiem dysponowała lotniskiem tzw. „Poflista”, Polizeifliegerstaffel [policyjna sekcja lotnicza], obecnie takowe oddane zostało stworzonemu przez lotników (Marinefliegern) „Gemeinnützige Arbeitsgemeinschaft mbH”.

Lotnisko w Hardershof (zał. nr 3 – szkic). Zajmuje przestrzeń 15 km², posiada halę, masywne budynki – w dyspozycji Nachr. Abt. I i tzw. Gerätedepot [składnicy narzędzi], dawne Munitionsdepot [składnica amunicji]. Lotniskiem dysponuje Militärsfiskus. Na placu odbywają się ćwiczenia A. Baonu 1.pp. Ponieważ lotnisko, otoczone siecią kolejową znajduje się w pasie fortecznym, wstęp dozwolony jest jedynie po uzyskaniu zaświadczenia z Festungskommandantur.

Flugstation Pillau posiada jedynie 1 szopę dla aeroplanów oraz warsztaty reparacyjne dla łodzi motorowych. Warsztaty te były dawniej własnością wojskową.

Lotnisko w Tylży (4 km²) stanowi stację pośrednią dla lotów do Kowna, posiada szopę dla aeroplanów i baraki.

Stacja lotnicza w Insterburgu posiada najmniejsze lotnisko bez zabudowań. Zebranie Luftfahrvereinigung⁹⁵ (12.10.1921 r.) postanowiło urządzić w Insterburgu na wiosnę próby samolotami bez motoru. W zebraniu Luftfahrvereinigung brali udział m.in. v. Pasevalk, mjr. V. Tchuli, dr Sablatnik i prof. Junkers. (źródło nr 10).

⁹⁵ Prawdopodobnie część Niemieckiego Związku Lotniczego (Deutschen Luftfahrt Verband).

HISTORIA MORSKA

Kpt. mgr inż. Jacek SERAFIN

ORP „POMORZANIN” i 18 PUŁK UŁANÓW POMORSKICH

Współdziałanie polskiej Marynarki Wojennej z ułanami to zaiste niezwykle epizod w dziejach wojska II Rzeczypospolitej. Te dwa odrębne rodzaje wojsk, wojenny los połączył na krótko we wspólnych działaniach w 1920 r.

Odradzające się młode państwo polskie po 123 latach niewoli uzyskało niewielki skrawek wybrzeża morskiego przyznanego wersalskim traktatem pokojowym z 28 czerwca 1919 r. Szybko przystąpiono do organizowania administracji państwowej oraz Marynarki Wojennej. W tym czasie na wszystkich rubieżach Polski toczyła się polsko-sowiecka wojna o granice. Aby przystąpić do opisanego współdziałania ORP „Pomorzanin” z 18 Pułkiem Ułanów należy pokrótce prześledzić powstanie i szlak bojowy obu tych jednostek..

18 Pułk Ułanów Pomorskich – do 1921 r.

Dzieje 18 Pułku Ułanów, jak i innych jednostek polskiej kawalerii, wywodzą się z czasów Księstwa Warszawskiego. Poglądy autorów opracowań historycznych dotyczące tej jednostki nie są spójne⁹⁶. Niezaprzeczalnym faktem jest, że jednostka ta stacjonowała w lutym 1920 r. w Grudziądzu, natomiast w Toruniu dyslokowany był szwadron zapasowy⁹⁷. Włączenie wojsk wielkopolskich w skład armii polskiej doprowadziło w 1920 r. do zmian numeracji i nazw jednostek kawalerii polskiej. Pierwotnie pułk nosił nazwę 4 Pułku Ułanów i jego zadaniem było wyzwolenie Pomorza⁹⁸. Początkowo stan osobowy pułku był niewielki i składał się tylko z jednego szwadronu. Ułanami byli ochotnicy służący uprzednio w armii niemieckiej oraz młodzież. Uzbrojenie oraz umundurowanie pochodziło z rozbrojonych jednostek niemieckich. Bywało tak, że ułani nosili mundury zdobyte na niedawnym zaborcy, jednak nakrycie głowy stanowiła polska rogatywka. Niekiedy dochodziło do paradoksalnych sytuacji, gdy ułani 18 pułku, stanowiący załóżek tworzącego się wojska polskiego, często spotykali swoich kolegów służących jeszcze w armii niemieckiej. Pierwsi poborowi zaczęli

⁹⁶ Wg H. Smarczego w Księdze kawalerii polskiej, Warszawa 1989, s. 185, pułk powstał jako ochotniczy, odtworzony na ziemiach dawnego Księstwa Litewskiego w 1831 r. Natomiast J. Urbankiewicz podaje w opracowaniu Legenda jazdy polskiej, tom 2, Łódź 1997, s. 192, iż jednostka ta w pewnym sensie należy do grupy wielkopolskiej, powstała bowiem z nadwyżek, jakie zostały po utworzeniu trzech innych pułków kawalerii, tj. 15 Pułku Ułanów Poznańskich, 16 Pułku Ułanów Wielkopolskich oraz 17 Pułku Ułanów Wielkopolskich.

⁹⁷ W pułkach kawalerii, jednostka składająca się z trzech lub czterech plutonów liniowych, dysponująca dobrymi jeźdźcami przygotowującymi remonty (młode konie wojskowe wymagające ujeżdżania) do służby wojskowej. C. Leżeński, L. Kukawski, O kawalerii polskiej XX wieku, Kraków 1991, s. 437-438.

⁹⁸ Tamże, s. 53

przybywać dopiero w 1921 r. Nie dane było jednak tej jednostce osiągnąć pełnego stanu osobowego. Sformowany szwadron pułku rozpoczął działania wojenne już na Pomorzu, gdzie odniósł zwycięstwo w starciu z Grenzschutzem⁹⁹ pod Gniewkowem.

18 pułk został następnie powiększony do dywizjonu i skierowany od 20 maja 1920 r. na Wileńszczyznę do działań w ramach frontu litewsko-białoruskiego pod dowództwem rotmistrza¹⁰⁰ Stanisława Ossowskiego. Od 15 września 1920 r. pułk wziął udział w ofensywie w rejonie Hajnówki i Narewki. 22 września odniósł sukces bojowy gromiąc zgrupowanie przeciwnika pod Nowym Dworem. Kawalerzyści uczestniczyli także w rajdzie na Wiszniówkę oraz wzięli udział w szarży pod Skrobowem, a następnie w forsowaniu rzeki Łoszy. Po zawieszeniu broni ułani dozorowali linię demarkacyjną w rejonie Łunińca i Miru. W maju 1921 r. 18 Pułk Ułanów Pomorskich powrócił do macierzystego garnizonu, kończąc tym samym udział w wojnie polsko-sowieckiej. W latach 1919-1920 ułani tej jednostki otrzymali w sumie 15 Krzyży Virtuti Militari oraz 61 Krzyży Walecznych. W dniu swojego święta, tj. 29 maja 1923 r. z rąk ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Stanisława Wojciechowskiego pułk otrzymał sztandar ufundowany przez społeczeństwo Pomorza.

ORP „Pomorzanin”

Objęcie przez młode państwo polskie odcinka wybrzeża morskiego, nałożyło szereg zadań w zakresie zapewnienia bezpieczeństwa żeglugi morskiej. W tym celu, w 1919 r. utworzono Urząd Hydrograficzny z siedzibą w Pucku. Kierownikiem został kpt. mar. Józef Unrug. Do wykonania szeregu prac związanych z zabezpieczeniem hydrograficznym polskiego wybrzeża morskiego niezbędna była odpowiednia jednostka pływająca. Kpt. mar. Józef Unrug stał się więc głównym inicjatorem pozyskania przyszłej pierwszej polskiej jednostki hydrograficznej. Departament dla Spraw Morskich Ministerstwa Spraw Wojskowych za pośrednictwem firmy „Behnke & Sieg” znalazł w Hamburgu odpowiedni statek, a pod koniec 1919 r. dokonał jego zakupu¹⁰¹. Jednostka otrzymała nazwę ORP „Pomorzanin”, i była nie tylko pierwszą jednostką hydrograficzną, ale i również pierwszym morskim okrętem polskiej Marynarki Wojennej. Niestety okręt nie należał do najnowszej generacji jednostek pływających. Państwo polskie stać było tylko na zakup starego, płaskodennego statku pasażerskiego żeglugi przybrzeżnej, który zbudowano w 1893 r. w

⁹⁹ Grenzschutz - niemieckie formacje zbrojne działające od 1918-1920 r. na Górnym Śląsku, w Wielkopolsce, na Pomorzu. Encyklopedia popularna PWN, Warszawa 1992, s.272.

¹⁰⁰ Rotmistrz – stopień oficerski w kawalerii, odpowiednik kapitana.

¹⁰¹ R. Mielczarek, Z dziejów administracji morskiej w latach 1920-1922, „Nautologia” 1994 nr 3, s.10. Dane techniczne: wymiary – 36,0x6,3x1,9 m: parowiec, 2 maszyny tłokowe podwójnego rozprężenia 2-cylindrowe, 176,5 kW (240 KM), 2 śruby, prędkość 8 węzłów, 186 BRT, 109 NRT, 179 DWT.

stoczni niemieckiej Gebr. Sachsenberg G.m.b.h., Rosslau a.d. Elbe¹⁰². Statek ten „pod nazwą „Deutschland”, do 1914 r. przewoził pocztę z Emden na Borkum i Helgoland. W czasie I wojny światowej wypełniał zadania jednostki pomocniczej, pod nazwą „Wotan”¹⁰³.

Przyszły, pierwszy okręt RP został nabyty na nazwisko kpt. mar. Józefa Unruga, ponieważ władze Gdańska formalnie nie uznawały jeszcze rządu polskiego. Zakupiony statek wymagał dostosowania do potrzeb służby hydrograficznej, w związku z czym zdecydowano się na jego przebudowę i remont w stoczni Wojana w Gdańsku. Prace adaptacyjne na statku zakończono w kwietniu 1920 r. Pierwotnie jednostka miała nosić nazwę „Pomorzycy”, lecz zrezygnowano z niej. Ostatecznie nowy okręt wojenny otrzymał nazwę „Pomorzanin”. Uroczystość podniesienia bandery odbyła się 1 maja 1920 r. o godz. 08.00 w Gdańsku, a od 4 maja okręt rozpoczął pierwsze prace hydrograficzne.

Ewakuacja 18 Pułku Ułanów Pomorskich

29 maja 1920 r. I dywizjon ułanów 18 pułku¹⁰⁴ pod dowództwem rotmistrza Stanisława Ossowskiego wyruszył na front północno-wschodni (litewski) w ramach 1 Brygady Jazdy Armii Rezerwowej dowodzonej przez generała Kazimierza Sosnkowskiego. Dywizjon wszedł do walki z III samodzielnym Korpusem Kawalerii – Gaja Dmitrowicza Bżiszkina¹⁰⁵. Ułani toczyli zwycięskie boje pod miejscowościami: Miory, Nowe Kruki, Wianuza, Denisowo. Prowadzili także działania rozpoznawcze oraz patrolowe wzdłuż rzeki Dźwiny, na odcinku między Usmeną a Dryguczami. Na początku lipca 1920 r. dywizjon z 18 pułku skutecznie odparł ataki kawalerii bolszewickiej wzdłuż Dźwiny, a następnie prowadził działania osłaniające odwrót piechoty wojsk własnych i obronę przepraw na rzece Wiata. 15 czerwca 1920 r. Polacy zostali gwałtownie zaatakowani przez kawalerię Gaja, co dramatycznie pogorszyło sytuację. Oskrzydlenie oraz odcięcie kawalerzystów z 18 pułku doprowadziło do zaciętych walk i próby przebicia się z okrążenia. Pod ogniem przeciwnika ułani postanowili przepłynąć się wpław przez Dźwinę¹⁰⁶ w miejscowości Druja. Po przepłynięciu na drugi brzeg kawalerzyści dotarli kłusem do stojących na południe od Dyneburga oddziałów polskich. W okresie od 14 do 18 sierpnia 1920 r. ułani zostali rozbrojeni i zagrożeni internowaniem w miejscowości Połaga. Ostatecznie po owocnych

¹⁰² A. Banachowicz, H. Nitner, Zarys dziejów okrętów hydrograficznych Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1993, „Przegląd Morski”, 1994 nr 1, s. 66-67.

¹⁰³ Bóg wicheru, bitwy, zwycięstwa i nieba.

¹⁰⁴ W tym samym czasie, tj. do 29 maja 1920 r. dowódcą pułku zostaje pułk. August Brochowicz-Donimirski; S. Krasucki, Pomorska Brygada Kawalerii, Pruszków 1994, s.29.

¹⁰⁵ Korpus Kawalerii Gaja wchodził w skład Frontu Zachodniego, którego dowódcą był Michaił Nikołajewicz Tuchaczewski; J. Przybylski, Marynarka Wojenna w walce o granice i niepodległość Polski (1918-1922), Gdynia 1997, s.70.

¹⁰⁶ Drugi brzeg rzeki Dźwiny znajdował się na terytorium ówczesnej Łotwy

negocjacjach władze łotewskie zgodziły się na ich przejście do portu w Libawie i zaokrętowanie na ORP „Pomorzanin”¹⁰⁷ oraz wyczarterowany przez Polaków łotewski statek handlowy s/s „Saratow”¹⁰⁸. Na „Saratowa” załadowała się część żołnierzy oddziału pieszego dywizjonu 18 pułku oraz sprzęt i konie. Natomiast 17 sierpnia z redy Połagi „Pomorzanin” zabrał pozostałych ułanów. Obydwie jednostki obrały początkowo kurs do Gdańska. W tym czasie, z powodu szalejącego sztormu, warunki nawigacyjne na Morzu Bałtyckim były bardzo trudne. Niestety władze gdańskie odmówiły rozładunku jednostek między innymi ze względu na wrogie nastroje części niemieckiej ludności Gdańska. Wobec tego obrano kurs do Gdyni, gdzie na redzie oraz przy moło kuracyjnym¹⁰⁹ rozładowano obie jednostki. Kawalerzyści rozlokowani zostali na krótki odpoczynek w rejonach Gdyni i Kartuz, aby już 22 sierpnia wyruszyć do Torunia w celu połączenia się z macierzystą jednostką¹¹⁰. „Pomorzanin” natomiast udał się do Gdańska i zacumował przy tzw. „Polskim Haku”, na cyplu leżącym u ujścia Motławy do Wisły, gdzie doraźnie mieściła się baza taboru pomocniczego i floty.

Istnieje jeszcze inna wersja wydarzeń z ewakuacji polskich ułanów. Została ona przedstawiona przez nieżyjącego już, wybitnego badacza dziejów polskiej floty handlowej i wojennej, Jerzego Micińskiego¹¹¹. Oparta jest na relacjach uczestników akcji, czyli niektórych członków załogi polskiego okrętu hydrograficznego i wnosi nowe, interesujące fakty, które nie zostały uwzględnione w innych opracowaniach. Prześledźmy więc te zdarzenia w relacji Jerzego Micińskiego.

W lipcu (1920 r.) „Pomorzanin”¹¹² skierowany został nieoczekiwanie do wykonania zadania związanego z toczącą się na lądzie wojną z Sowiecami. Otóż, w czasie ofensywy bolszewików na Warszawę, szwadron polskiej kawalerii, aby uniknąć dostania się do niewoli, przekroczył granicę Łotwy. Korzystając z życzliwości władz łotewskich, przy mało jeszcze stabilnej sytuacji politycznej w nowo powstających republikach bałtyckich, polscy

¹⁰⁷ Załoga „Pomorzanina” składała się: z 2 oficerów, 7 podoficerów i 12 marynarzy. Dowódcą okrętu był por. mar. Tadeusz Bramański.

¹⁰⁸ Na s/s „Saratow” został oddelegowany członek załogi okrętu hydrograficznego por. mar. Stanisław Szworc, który w latach I wojny światowej zmobilizowany do niemieckiej marynarki wojennej przez dwa lata służył jako pilot portu libawskiego.

¹⁰⁹ Dzisiejszy Skwer Kościuszki.

¹¹⁰ W związku z opisaną ewakuacją powstało zabawne powiedzenie „wiał przez morze na Pomorze Osiemnasty zawsze może”.

¹¹¹ Por. J. Miciński, *Księga statków polskich 1918-1945*, tom 1, Gdańsk 1996. s.124-127.

¹¹² „Wczesne źródła polskie podają, iż „Pomorzanin” był uzbrojony w dwie armaty 47 mm i 2 kulomioty. Być może takie były zamiary, jednakże w rzeczywistości na pokładzie znajdowały się jedynie owe dwa karabiny maszynowe” cyt. za J. Miciński. *Księga statków...*, s. 124.

kawalerzyści dotarli aż do Lipawy¹¹³ (dziś Liepāja), gdzie mieli oczekiwać końca wojny. Zadanie przetransportowania ich stamtąd do kraju powierzono jednemu posiadanemu okrętowi – „Pomorzaninowi”. Według wspomnień ówczesnego dowódcy tego okrętu por. mar. Bramańskiego, na ORP „Pomorzanin” zabrano siodła ułanów oraz część ludzi, natomiast na wynajęty „Saratow” załadowano konie. Obie jednostki wykonały z ładunkiem najpierw kurs do Pucka, a następnie wróciły do Lipawy po resztę koni. Według Bramańskiego wykonano jeszcze jeden rejs do umówionego miejsca pod Połagą, gdzie podjęto ... naszych rodaków, którzy w inny sposób nie mogli wyrwać się z granic Bolszewji.

W tym miejscu warto przytoczyć jeszcze jedną relację uczestnika tej ewakuacji Stanisława Szworca. Twierdzi on, że ... statek zabrał z Lipawy szwadron 16 pułku ułanów (oczywiście był to 18 pułk). Konie zdołano przewieźć wynajętym w tym celu statkiem łotewskim. W Gdańsku nie pozwolono ułanom zejść na ląd, więc „Pomorzanin” wyokrętował ich przy lichym gdyńskim molu Kuracyjnym, natomiast konie przeładowano z łotewskiego statku na redzie w Gdyni na barki wynajęte przez ówczesnego komendanta przystani Polski Hak i w ten sposób przewieziono je na ląd.

Według Czesława Szydłowskiego, w artykule zamieszczonym w tygodniku „Wiarus” (opublikowanym latem 1939 r. były dwie wyprawy do Łotwy. Pierwszą, na przełomie lipca i sierpnia 1920 r., podjęto nagle i w pośpiechu. Zawinięto do Lipawy, gdzie przeprowadzono rozmowy z przedstawicielami polskiego konsulatu. Tego samego dnia udano się w drogę powrotną, zabierając bliżej nie określony ładunek, kilku oficerów 18 pułku ułanów, oraz kurierkę i grupę ludzi generała Bałachowicza¹¹⁴. Następną wyprawa odbyła się około 8 sierpnia. Po czterech dniach żeglugi „Pomorzanin” zawinął do Rygi, gdzie został zacumowany obok przebywającego tam okrętu amerykańskiego. Po odbyciu rozmów i pertraktacji załadowano polskich ułanów, którym na skutek interwencji Sowiec groziło internowanie. Po dwóch dniach „Pomorzanin” opuścił nagle Rygę. 15 sierpnia nastąpiło spotkanie z nie zidentyfikowanym okrętem wojennym. Ścigany przez ten okręt „Pomorzanin” ratował się ucieczką w stronę lądu. Sztorm zmusił go do zawinięcia do Windawy, lecz jeszcze tego samego dnia, 16 sierpnia, wyszedł stamtąd do Lipawy, gdzie odbyło się ładowanie koni na wynajęty parowiec „Saratow”, który prawdopodobnie podniósł bandę francuską. Zabrano prawdopodobnie pewną liczbę ułanów (konowodnych) oraz ciężki

¹¹³ W licznych opracowaniach na temat ewakuacji polskich ułanów z Łotwy używana jest nazwa miejscowości Libawa. W relacji J. Micińskiego występuje nazwa Lipawa, aby oddać wierność relacji w tej części artykułu użyto pisowni zgodnej z oryginałem opracowania

¹¹⁴ Gen. Stanisław Bałachowicz-Bułak dowódca grupy operacyjnej (dywizji) sprzymierzonych wojsk białoruskich. Ta grupa wchodziła w skład 3 Armii dowodzonej przez gen. Władysława Sikorskiego.

sprzęt¹¹⁵. Jednakże główne siły szwadronu skryły się w lasach pod Połagą. Następnego wieczora „Pomorzanin” przybył tam i stanął na kotwicy, łodziami rybackimi i szalupami przewieziono na statek z mola w Poładze ułanów z bronią i ekwipunkiem.

Autor tych wspomnień twierdzi jakoby zaokrętowano około 170 osób, sprzęt, siodła i amunicję. 18 sierpnia około 04.00 nad ranem przy silnym sztormie podniesiono kotwicę. Przed sztormem schroniono się w Kłajpedzie. Po dwóch dniach, gdy pogoda poprawiła się „Pomorzanin” zabrał jeszcze kilku polskich żołnierzy oraz ... około 20 bolszewików, którzy w czasie akcji wojennej przeszli na terytorium Kłajpedy. Sam rejs do kraju przebiegał przy dobrej pogodzie. 23 sierpnia okręt dotarł do Pucka, gdzie wyokrętowano owych „20 bolszewików” i obrał kurs do Gdyni. Po zacumowaniu na molu kuracyjnym przystąpiono do wysadzenia ułanów. W tym samym czasie trwał wyładunek z parowca „Saratow” na konie, a z nich na gdyńską plażę. Akcją rozładunku desantu kierował osobiście kpt. mar. Józef Unrug. Załoga „Pomorzanina” rozkazem dziennym Dowódcy Wybrzeża Morskiego nr 14 z dnia 28 sierpnia 1920 r. wyróżniona została pochwałą za „dobre spełnienie trudnego obowiązku”. Po tym zupełnie nieoczekiwanym udziale w wojnie „Pomorzanin” wrócił do swoich zadań, które związane były między innymi z budową portu w Gdyni.

* * *

Omówiona powyżej ewakuacja polskich ułanów zagrożonych na Łotwie internowaniem, była niewątpliwie pierwszą, aczkolwiek trudną operacją kawaleryjsko-marynarską wykonaną w czasie zmagania wojny polsko-bolszewickiej. Pomimo ubóstwa państwa polskiego, Ojczyzna nie zapomniała o swoich dzielnych synach, którzy znajdowali się w niebezpieczeństwie i potrzebie. Współpraca między dwoma odrębnymi rodzajami wojsk odbyła się w poczuciu głębokiej odpowiedzialności. Załoga „Pomorzanina”, pomimo niedogodnych warunków atmosferycznych panujących wówczas na Bałtyku, okazała hart i wysokie umiejętności.

W dalszych dziejach historycznych ułani z 18 pułku także zapisali się złotymi zgłoskami, uczestnicząc w zmaganiach wojennych lat dwudziestych oraz z honorem do końca wypełnili swój żołnierski obowiązek w obronie niepodległości tragicznego września 1939 r.

¹¹⁵ 137 koni, 8 wozów i kuchni polowych oraz 77 żołnierzy w cywilnych ubraniach

**SZKOLENIE POLSKICH SPECJALISTÓW
HYDROGRAFII MORSKIEJ¹¹⁶**

W 1920 r., po utworzeniu Urzędu Hydrograficznego Marynarki Wojennej (UH) i skompletowaniu załogi ORP „Pomorzanin” powstał problem specjalistycznego szkolenia hydrograficznego. Zdecydowana większość pracowników UH i załogi okrętu nie dysponowała dostateczną wiedzą i doświadczeniem z prac hydrograficznych. W pierwszych latach działalności służby hydrograficznej, od 1919 do 1922 r., w odrodzonej Polsce nie istniały żadne ośrodki, które mogłyby podjąć się niezbędnego przeszkolenia w zakresie przynajmniej podstawowych prac hydrograficznych.

Pierwsze szkolenia specjalistyczne, typowo hydrograficzne, związane były z osobą Tadeusza Bramańskiego – dowódcy ORP „Pomorzanin”, który odpowiedni zasób wiedzy i doświadczenia zdobył podczas służby w niemieckiej marynarce wojennej¹¹⁷.

Począwszy od maja 1920 r. rozpoczął on intensywne szkolenie podległej załogi, wykonując praktyczne prace pomiarowe w akwenu Zatoki Puckiej. Dzięki jego zaangażowaniu wkrótce utworzono tzw. grupę pomiarową, której zadaniem było wykonywanie sondażu łodziowego i okrętowego. Grupa składała się z podoficerów i marynarzy przeszkolonych z zakresu obsługi sprzętu i urządzeń pomiarowych. Brakowało natomiast wyszkolonej kadry oficerskiej dysponującej wiedzą zarówno teoretyczną, jak i praktyczną na temat zagadnień związanych z opracowaniem danych pomiarowych, tworzeniem morskich map nawigacyjnych, itp.

Rozumiejąc trudną sytuację kadrową służby hydrograficznej, związaną z niskim poziomem wyszkolenia specjalistycznego, w 1921 r. władze Marynarki Wojennej określiły kierunki postępowania kadrowego. Ustaliły, że szkolenia powinny odbywać się dwutorowo – z jednej strony na podstawie własnych instytucji i organizacji, z drugiej – w oparciu o ośrodki zagraniczne. Jak wspomina Jerzy Kłossowski ... rozważana była sprawa zorganizowania

¹¹⁶ Element pracy naukowej finansowanej ze środków Komitetu Badań Naukowych w latach 2002 - 2003 jako projekt badawczy.

¹¹⁷ R. Mielczarek, Kmdr ppor. Tadeusz Bramański – oficer hydrografii Marynarki Wojennej – pracownik Towarzystwa Żegluga Polska w Gdyni, (w:) J. Przybylski (red.), Marynarka Wojenna w dziejach Gdyni, Gdynia 1997, s. 121-128. J. Kłossowski, Wspomnienia z Marynarki Wojennej, Warszawa 1970, s. 176.

szkolenia w Polsce, co jednak było możliwe dopiero wtedy, gdy będzie wystarczająca liczba współcześnie wyszkolonych specjalistów¹¹⁸.

Konieczność ciągłego prowadzenia szkoleń i podnoszenia kwalifikacji oraz uzupełniania składu osobowego BHMW o nowych specjalistów dobrze rozumiał jeden z szefów BHMW – kpt. mar. Kazimierz Śliwerski. W jednej z opinii przesłanych do szefa KMW w lutym 1932 r. pisał on: Jestem zdania, że nie tylko już zachodzi potrzeba wszczęcia kroków w celu uzupełnienia personelu hydrograficznego, a jest ku temu najwyższy czas. Dalej wskazywał także na fakt, że ... pełne wykształcenie hydrografa nie jest sprawą miesiąca, ale 2-3 lat¹¹⁹. Ta ostatnia uwaga wiązała się chęcią wyjaśnienia przełożonym w KMW, że w przypadku hydrografii wszelkie decyzje personalne związane ze szkoleniem należy wydawać z odpowiednim wyprzedzeniem, tak, by nie powstała sytuacja braku wyszkolonego personelu oficerskiego i podoficerskiego.

Szkolenie w ośrodkach zagranicznych

Jedną z ważniejszych spraw dla rozwoju hydrografii w II RP była decyzja ówczesnego dowódcy Wybrzeża Morskiego kmdr. J. Świrskiego o wysłaniu w 1921 r. na specjalistyczne studia hydrograficzne do Francji kpt. mar. J. Kłossowskiego¹²⁰. Wybór Francji jako miejsca szkolenia polskiego oficera nie był przypadkowy. W tym okresie Polska była związana z Francją sojuszem wojskowym podpisanym 19 lutego 1921 r. w Paryżu. Sojusz uzupełniony był tajną konwencją wojskową z 21 lutego 1921 r., która ustalała wzajemne zobowiązania udzielenia pomocy w przypadku agresji z terytorium niemieckiego lub Rosji radzieckiej na Polskę¹²¹.

Program studiów obejmował półroczny kurs teoretyczny w Paryżu, letni staż na okręcie hydrograficznym oraz kilkumiesięczny staż praktyczny we wszystkich działach w Direction du Service Hydrographique de la Marine. Na zakończenie studiów przewidziany był końcowy egzamin, na podstawie którego można było otrzymać odpowiedni dokument końcowy, czyli certyfikat¹²².

¹¹⁸ CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.230. Kursy specjalistyczne oficerskie i podoficerskie (plany i programy) 1922-1932 (sygn. I.300.21.230). Opinia K. Śliwerskiego z 25 lutego 1932 r

¹¹⁹ CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.222. Studia i staże zagraniczne, plany kursów i programy nauczania 1923-1937 (sygn. I.300.21.222). Znajduje się tam „Wykaz oficerów MW, którzy odbyli lub odbywają studia lub hospitanturę zagranicą”; J. Kłossowski, Studia hydrograficzne we Francji, maszynopis, Archiwum Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni, t. 122, s. 21; A. Jankowski, Szkolenie polskich oficerów w marynarkach obcych w latach 1920-1930, „Przegląd Morski” 1994 nr 6, s. 64;

¹²⁰ H. Nitner, 75 lat Hydrografii Marynarki Wojennej (okres przedwojenny), „Przegląd Morski” 1995 nr 4, s. 21; J. Kłossowski, Wspomnienia..., s. 177.

¹²¹ J. Ciałowicz, Polsko-francuski sojusz wojskowy 1921-1939, Warszawa 1970, s. 91-92

¹²² C. Zalewski, Zadania operacyjne Polskiej Marynarki Wojennej w latach 1918-1939, „Biuletyn Historyczny MW” 1995 nr 14, s. 30.

Szkolenie teoretyczne prowadzone było w l'Ecole Hydrographique i ośrodkach Służby Hydrograficznej Sił Morskich Francji w Paryżu i Breście w okresie od 28 listopada 1921 r. do 4 marca 1922 r. Obejmowało ono następujące przedmioty: geodezję z niwelacją, astronomię pozycyjną, teorię pływów, pomiary hydrograficzne i topograficzne, kartografię, instrumentoznawstwo, dokumenty i pomoce nawigacyjne¹²³. Przedmiot – staż na okręcie – realizowany na pokładach okrętów hydrograficznych „Utile” i „Gaston River” w okresie od 1 maja do 1 września 1922 r. obejmował między innymi obserwacje poziomu morza i prądów pływowych, sondaż okrętowy i kutrowy, wykonywanie podstawowych prac geodezyjnych oraz opracowywanie wyników wcześniej przeprowadzonych pomiarów¹²⁴.

Począwszy od października 1922 r., J. Kłossowski miał okazję zapoznania się z organizacją Service Hydrographique de la Marine (SHM), procesem szkolenia kadr, metodami i sposobami opracowywania materiałów do wydawnictw nautycznych oraz zasadami wykorzystywania i konserwacji urządzeń nawigacyjnych i pomiarowych. Były to zagadnienia szczególnie istotne dla rodzącej się polskiej służby hydrograficznej. Wiedza ta z pewnością okazała się przydatna w procesie tworzenia podstaw sprawnego funkcjonowania BHMW. J. Kłossowski, już jako szef BHMW, opracował w latach 1922-1923 plany reorganizacji tej instytucji. Nowa struktura organizacyjna BHMW w znacznej mierze była wzorowana na SHM.

Doceniając znaczenie tego typu szkoleń dla służby hydrograficznej MW RP, zdecydowano o kierowaniu na nie w kolejnych latach następnych oficerów. Pierwszym z nich był kpt. mar. K. Śliwerski, który, podobnie jak wcześniej J. Kłossowski, ukończył studia hydrograficzne. Uczestniczył w zajęciach teoretycznych oraz odbył staż praktyczny¹²⁵ na okrętach hydrograficznych marynarki francuskiej „Gaston River” (od 1 maja do 7 sierpnia 1927 r.) oraz „Utile” (od 8 sierpnia do 15 października 1927 r.)¹²⁶.

Kolejnym polskim oficerem, który skorzystał z francuskiej oferty szkoleniowej był por. mar. Karol Zagrodzki, który podjął studia hydrograficzne w l'Ecole Hydrographique, będąc jeszcze oficerem KMW na stanowisku kierownika referatu mobilizacyjnego Wydziału

¹²³ CAW, sygn. I.300.21.412. Oryginał certyfikatu w jęz. francuskim wystawionego na nazwisko Jerzego Kłossowskiego przez ówczesnego dyrektora Służby Hydrograficznej Sił Morskich Francji (l'Ingenieur Hydrographe General Rollet de l'Isle) zaświadczejacy fakt odbycia studiów hydrograficznych we francuskiej Szkole Hydrograficznej

¹²⁴ Tamże. Wykłady prowadzili m.in.: prof. Cathenod (hydrografia), prof. Courtier (geodezja i pływy), prof. Cot (astronomia).

¹²⁵ Tamże. Staż na okrętach prowadzony był pod kierownictwem prof. Courtier'a.

¹²⁶ CAW, t. Rozkazy dzienne szefa KMW 1928 nr 12 (t. KMW nr 12). Rozkaz dzienny KMW nr 66 z 9.08.1928 r. Studia K. Śliwerskiego trwały łącznie 14 i pół miesiąca, czyli nieco dłużej niż w przypadku 12-miesięcznych studiów J. Kłossowskiego.

Organizacyjno-Mobilizacyjnego. K. Zagrodzki przebywał we Francji od połowy marca 1930 r. do 29 kwietnia 1931 r.¹²⁷. W tym czasie odbył staż praktyczny wyłącznie na okręcie „Utile” (od 25 kwietnia do 11 października 1930 r.)¹²⁸. Jak wynika z dokumentów archiwalnych CAW¹²⁹, francuska MW w kolejnych latach zgłaszała KMW chęć przyjmowania kolejnych polskich oficerów marynarki na tego typu studia. Informacje o tych ofertach były zamieszczane w pismach szefa Sztabu KMW przesyłanych do jednostek MW¹³⁰. Jednakże na przeszkodzie realizacji takich szkoleń stawało kilka różnych czynników.

Moim zdaniem, jedną z ważniejszych przeszkód było postawienie zbyt wysokich wymagań oficerom chcącym uczestniczyć w tego typu szkoleniach. Wymagania te określone zostały w rozkazie szefa KMW nr 71 z 16 września 1924 r.¹³¹. Zezwalał on na kierowanie na studia i kursy zagraniczne oficerów wyłącznie w stopniach od ppor. do kmdr por. wykazujących się biegłą znajomością języka francuskiego w mowie i piśmie. Ponadto, w wytycznych KMW pojawiło się sformułowanie: ... nieodzownym warunkiem dla kandydatów jest znajomość języka francuskiego oraz poświęcenie się na stałe służbie w hydrografii¹³², a także warunek ... oficerowie ci mają posiadać – przynajmniej jeden rok zaokrętowania faktycznego¹³³. W obliczu takich wymagań zrozumiała stała się treść jednego z meldunków dowódcy Floty kmdr. J. Unruga do szefa KMW, w którym podaje on, że na początku 1932 r. ... nikt z oficerów nie zgłosił się na kurs hydrografji we Francji¹³⁴. Oprócz obaw przed niespełnieniem wymienionych powyżej wymagań, można mówić także o pewnej niechęci oficerów do podejmowania nauki zagadnień hydrograficznych. Należy pamiętać, że hydrografia morska w tamtym okresie była zagadnieniem mało znanym i jawiła się jako dziedzina nowa i trudna.

Drugim, ważnym czynnikiem decydującym o znikomym zainteresowaniu francuską ofertą szkoleniową było to, że nauka trwała zbyt długo. Uczestniczący w takim szkoleniu oficer był wyłączony z wszelkich prac służbowych w Polsce przez ponad rok. W przypadku niewielkiej liczby oficerów związanych z polską hydrografią morską mogło to w istotny sposób osłabić i tak skromny potencjał ludzki Biura Hydrograficznego Marynarki Wojennej.

¹²⁷ CAW, t. Rozkazy dzienne szefa KMW 1931 nr 22 (dalej: t. KMW nr 22), s. 16. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 15 z 27.02.1931 r.

¹²⁸ CAW, t. KMW nr 22, s. 49. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 47 z 2.06.1931 r.

¹²⁹ CAW, t. Rozkazy dzienne szefa KMW 1930 nr 18, s. 17. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 80 z 21.10.1930 r.

¹³⁰ CAW, sygn. I.300.21.222. Pismo w języku francuskim z 1931 r. (zachowany fragment 1 strony).

¹³¹ CAW, sygn. I.300.21.230. Pismo nr 214/2/Wyszk. z 9.03.1932 r. w sprawie zgłaszania się kandydatów na kurs hydrograficzny we Francji zaczynający się 23.03.1932 r., podpisane przez szefa Sztabu KMW kmdr dypl. S. Frankowskiego.

¹³² CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.256. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 71 z 16.09.1924 r.

¹³³ CAW, sygn. I.300.21.230. Pismo nr 214/2/Wyszk. z 9.03.1932 r.

¹³⁴ CAW, t. KMW nr 27, s. 26. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 25 z 11.03.1932 r.

Rozumiejąc dobrze te sprawy, szef BHMW kpt. mar. K. Śliwerski, który uważał, że ... każde uszczuplenie personelu hydrograficznego powoduje przerzucenie zadań na pozostałych i tak już obciążonych pracą ...¹³⁵, już na początku 1932 r. podjął starania zmierzające do skrócenia czasu trwania szkoleń we Francji. Postulował zrezygnowanie ze studiów na rzecz 6-miesięcznych staży. Poglądy swoje zaprezentował w jednym z pism do szefa Oddziału Wyszkożenia KMW w sprawie ... odkomenderowania kpt. mar. Artura Reymana na 6- miesięczny stage praktyczny w hydrografii francuskiej¹³⁶. Niestety, wyjazd ten ostatecznie nie doszedł do skutku. Wynikało to między innymi z faktu zaprzestania od 31 lipca 1932 r. pracy w Polsce Francuskiej Misji Morskiej, po bez mała dziesięcioletniej działalności¹³⁷. Wpływ na to miało także zintensyfikowanie pomiarów własnych BHMW prowadzonych w czasie kampanii letniej 1932 r. na wodach Zatoki Gdańskiej w związku z planami opracowania kolejnych polskich morskich map nawigacyjnych. Uczestniczył w nich również między innymi A. Reyman.

Szkolenie specjalistyczne w Polsce

Oprócz szkoleń prowadzonych za granicą, przewidziano także szkolenia kadry w oparciu o własne możliwości BHMW, na bazie polskich ośrodków szkolenia. Potrzebę posiadania wyszkolonego personelu oficerskiego i podoficerskiego dostrzeżono w organach kierowniczych MW już dość wcześnie.

Ponieważ niemożliwe było prowadzenie szkoleń podoficerów w ośrodkach zagranicznych (jak w przypadku oficerów), w marcu 1924 r. postanowiono zorganizować pierwszy specjalistyczny kurs hydrograficzny w kraju. Podstawę formalną do wszczęcia działań organizacyjno-prawnych stanowił rozkaz dzienny KMW nr 16 z 14 marca 1924 r. polecający szefowi BHMW zorganizować kurs dla ... ośmiu szeregowych Marynarki¹³⁸ Oficjalna nazwa tego kursu brzmiała: „Kurs Mierników dla szeregowych Marynarki”.

Potrzeba zorganizowania kursu wynikała z konieczności doksztalcenia załogi „Pomorzanina”, która pomimo że wykonywała już pewne prace pomiarowe w latach 1920-1922, to nie miała solidnych podstaw teoretycznych. Szef KMW zezwolił szefowi BHMW ... w drodze wyjątku zaliczyć w roku bieżącym na kurs mierniczy tych szeregowych, którzy nie posiadają specjalności przyznanej rozkazem szefa KMW lecz poprzednio służyli w Biurze Hydrograficznym lub na ORP Pomorzanin, są z terenowymi robotami hydrograficznymi

¹³⁵ Tamże. Pismo L 214 z 18.03.1932 r.

¹³⁶ CAW, sygn. I.300.21. 230. Opinia K. Śliwerskiego z 25 lutego 1932 r.

¹³⁷ CAW, sygn. I.300.21.222. Pismo nr 221/Hydro z 15 lutego 1932 r.

¹³⁸ Cz. Ciesielski, Szkolnictwo Marynarki Wojennej w latach II Rzeczypospolitej, Warszawa 1974, s. 154; tenże, Kształcenie kadr oficerskich w Marynarce Wojennej II Rzeczypospolitej, „Przegląd Morski” 1992 nr 9, s. 26.

obeznani i dają gwarancję, że będą pożyteczni po ukończeniu kursu¹³⁹. Do uczestnictwa w kursie wytypowano ostatecznie tylko sześciu podoficerów i marynarzy będących członkami załogi tego okrętu¹⁴⁰.

Kurs teoretyczny, zgodnie z wytycznymi szefa KMW, miał się rozpocząć 1 kwietnia 1924 r.¹⁴¹ i trwać do 1 czerwca 1924 r. Pomysłodawcą i autorem programu kursu był J. Kłossowski, który opracował go wg zasad podręcznika francuskiego „Manuel de l'aide – hydrographe”. Program nauczania obejmował następujące przedmioty: teorię nawigacji i czytanie map morskich, instrumenty nawigacyjne, teorię hydrografii, instrumenty hydrograficzne, geografę powszechną i geografę Polski, sygnalizację dzienną semaforem i flagami. Wykładowcami byli oficerowie BHMW. Po zakończeniu części teoretycznej uczestnicy kursu przystępowali do egzaminu przed komisją powołaną w rozkazie szefa KMW L.dz. 596/24 z 14 czerwca 1924 r. Komisji przewodniczył kmdr Jerzy Łątkiewicz¹⁴². Celem egzaminu było sprawdzenie stopnia opanowania wiedzy teoretycznej uczestników kursu przed ich przystąpieniem do części praktycznej, która trwała do końca kampanii pomiarowej 1924 r. Jesienią absolwenci kursu otrzymywali specjalność „miernika floty”¹⁴³.

Kolejne kursy tego typu były organizowane sukcesywnie, w zależności od potrzeb służby hydrograficznej MW. Polecenie zorganizowania przez szefa BHMW kolejnego kursu mierników ukazało się w rozkazie dziennym szefa KMW nr 60 już 27 maja 1925 r. Kandydatami na kurs mieli być ... szeregowcy, którzy ukończyli z pomyślnym wynikiem klasę sterników w Szkole Specjalistów Morskich¹⁴⁴. Kurs miał składać się z dwóch części: praktycznej – trwającej 4 miesiące w okresie letnim i teoretycznej – również 4-miesięcznej, odbywającej się w okresie zimowym. Niestety, pomimo poszukiwań, w dokumentach archiwalnych nie udało mi się znaleźć jakiegokolwiek informacji potwierdzającej fakt przeprowadzenia tego kursu. Podobna sytuacja występuje również w odniesieniu do 1926 r.

¹³⁹ CAW, t. KMW nr 3, s. 18. Rozkaz dzienny KMW nr 16 z 14 marca 1924 r.

¹⁴⁰ CAW, t. KMW nr 3, s. 30. Rozkaz dzienny KMW nr 22 z 10 kwietnia 1924 r.

¹⁴¹ Byli to: bsm. Kazimierz Wiśniewski, bsmt Andrzej Ratajczak, mat Alojzy Bona, mat Stefan Kwaśniewski, st.mar. Waław Gacperski, mar. Franciszek Możdżer, (w:) J. Wereszczyński, Historia polskiej hydrografii, maszynopis, AMW, s. 27, 28

¹⁴² CAW, t. KMW nr 3, s. 18. Rozkaz dzienny KMW nr 16 z 14.03.1924 r. W dostępnej literaturze przedstawia się aż trzy różne daty rozpoczęcia tego kursu – J. Wereszczyński, op. cit., s. 26 podaje datę 1.06.1924 r.; w opracowaniu DMW, Kalendarium Polskiej Marynarki Wojennej, s. 80, widnieje data 14.03.1924 r.; wreszcie J. Kłossowski, Wspomnienia..., s. 214 podaje, że nastąpiło to w połowie maja 1924 r.

¹⁴³ J. Wereszczyński, op. cit., s. 26-27.

¹⁴⁴ CAW, t. KMW nr 3, s.19. Rozkaz dzienny KMW nr 17 z 17.03.1924 r. Nazwa tej specjalności została wymyślona przez J. Kłossowskiego. Początkowo wystąpiły problemy z rejestracją nowej specjalności w Wydziale Regulaminów i Wyszkożenia Sztabu KMW, bowiem nie chciano stworzyć odrębnej specjalności dla małej grupy hydrografów – proponowano zaliczyć ich do grupy ster-sygnalistów. Jednakże, dzięki zabiegom szefa BHMW – J. Kłossowskiego, utworzono ostatecznie „przy specjalnościach sterników-sygnalistów i pokładowych, podspecjalność mierników”. Piszą o tym m. in: J. Kłossowski, Wspomnienia..., s. 213; H. Nitner, op. cit., s. 23; DMW, op. cit., s. 83.

W dwóch rozkazach szefa KMW znalazło się polecenie nakazujące grupie pomiarowej na ORP „Pomorzanin” 16 stycznia 1926 r. ... uruchomienie kursu mierników wg ustalonych przeze mnie (szefa KMW – przyp. D.G.) zasad¹⁴⁵, a następnie – 1 maja 1926 r. rozpoczęcie szkolenia praktycznego ... uczniów kursu mierników¹⁴⁶

Oprócz wymienionej formy szkolenia personelu, czyli kursów specjalistycznych bazujących na doświadczeniach i wiedzy pracowników BHMW prowadzono także działania w celu pozyskiwania specjalistów z innych dziedzin nauki, przydatnych hydrografii morskiej. Jedną z takich dziedzin była geodezja. Marynarka Wojenna oraz BHMW, nie mając żadnych możliwości prowadzenia szkoleń z tej dziedziny nauki, zmuszone były do nawiązania współpracy z polskimi ośrodkami szkolnymi, których prestiż dawał gwarancję dobrego przygotowania geodezyjnego szkolonych osób. W latach 1920-1939 były to: Politechnika Warszawska, a w szczególności Wydział Geodezyjny oraz Oficerska Szkoła Topograficzna Instytutu Geograficznego MSWojsk.

Problem szkolenia topograficznego rozwiązywano dwoma sposobami.

Pierwszy polegał na pozyskiwaniu do pracy w hydrografii wyszkolonych topografów lub na kierowaniu oficerów przeznaczonych do pracy w BHMW, na specjalistyczne kursy, praktyki i przeszkolenia do Oficerskiej Szkoły Topograficznej lub do tych jednostek WP, których działalność związana była z prowadzeniem prac geodezyjnych. Oficerami, którzy jeszcze przed podjęciem pracy w BHMW ukończyli (1923 r.) 11-miesięczny kurs w Oficerskiej Szkole Topograficznej Instytutu Geograficznego MSWojsk. i w chwili rozpoczęcia pracy w biurze mieli już pewne doświadczenie i dysponowali wiedzą z zakresu pomiarów topograficznych byli K. Śliwerski¹⁴⁷ i A. Reyman¹⁴⁸. Nieco później, bo w 1927 r., do grupy tej dołączył Stefan Krzyżanowski¹⁴⁹. Na szkolenia w jednostce liniowej WP został skierowany kpt. mar. Józef Woźnicki, który w lipcu 1932 r. został wyznaczony na 4-tygodniową praktykę w 2. Batalionie Saperów Kaniowskich w Puławach¹⁵⁰, po zakończeniu której wkrótce został etatowym pracownikiem BHMW.

¹⁴⁵ CAW, t. KMW nr 4, s. 78. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 60 z 27.05.1925 r.

¹⁴⁶ CAW, t. KMW nr 4, s. 141. Rozkaz KMW nr 119 z 19.10.1925 r.

¹⁴⁷ CAW, t. KMW nr 6. Rozkaz szefa KMW nr 40 z 19.05.1926 r.

¹⁴⁸ CAW, t. KMW nr 3, s. 204. Rozkaz dzienny KMW nr 169 z 17.11.1922 r. K. Śliwerski był wcześniej adiutantem szefa KMW

¹⁴⁹ CAW, t. KMW nr 3, s. 209. Rozkaz dzienny KMW nr 174 z 13.12.1922 r. A. Reyman wcześniej był oficerem Dowództwa Flotyli Wiślanej.

¹⁵⁰ Por. mar. S. Krzyżanowski, jeszcze jako pracownik Szkoły Specjalistów Morskich z dniem 1.10.1926 r. został skierowany na roczny kurs geodezyjny do Szkoły Oficerskiej Wojskowej Służby Geograficznej przy WIG (w:) CAW, t. KMW nr 6. Zarządzenie MSWojsk. nr WIG 1005/26.

Drugi sposób polegał na próbach rekrutacji do pracy w służbie hydrograficznej MW cywilnych absolwentów Wydziału Geodezyjnego Politechniki Warszawskiej¹⁵¹. W tym celu szef Sztabu KMW, kmdr dypl. S. Frankowski skierował odpowiednie pismo do Zarządu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki Warszawskiej. Absolwentom Wydziału Geodezyjnego przedstawił możliwości ... uzyskania stanowisk przez poświęcenie się służbie hydrograficznej w marynarce wojennej¹⁵². Podjęte wówczas działania przyniosły efekt dopiero pod koniec lat 30. Wówczas, w 1939 r. na pracę w BHMW zdecydował się absolwent Politechniki Warszawskiej – Jan Wereszczyński.

W pierwszej połowie lat 20. XX wieku uczestnictwo coraz większej liczby oficerów MW w licznych szkoleniach, stażach i kursach prowadzonych w ośrodkach krajowych i zagranicznych spowodowało konieczność podjęcia przez KMW określenia poszczególnych rodzajów specjalności oficerskich oraz usystematyzowania procedur i zasad ich uzyskiwania. Dlatego 13 stycznia 1925 r. opublikowano wykaz specjalności dla oficerów MW, wśród których znalazł się także hydrograf oraz wymieniono zasady ich nadawania. Podstawą uzyskania tej specjalności przez oficerów służby hydrograficznej MW było ukończenie ... Szkoły oficerów topografów i zaokrętowanie na okręcie hydrograficznym w przeciągu 6 miesięcy w kampanii czynnej ..., lub uzyskanie tytułu Ingénieur hydrograph w wyniku ukończenia l'Ecole hydrographique we Francji¹⁵³. Już wkrótce, 1 maja 1925 r., szef KMW nadał specjalność oficera służby hydrograficznej następującym oficerom: kpt. mar. T. Bramańskiemu, kpt. mar. J. Kłossowskiemu, por. mar. K. Śliwerskiemu oraz por. mar. A. Reymanowi¹⁵⁴.

W 1931 r., niejako przy okazji zmian organizacyjnych dokonanych w służbie hydrograficznej MW, zmieniono także zasady nadawania specjalności oficerskich w korpusie morskim i rzeczno-brzegowym. Warunkiem niezbędnym do uzyskania tytułu specjalisty hydrografa było:

- ukończenie Lądowej Oficerskiej Szkoły Topograficznej, tj. pełnego 2-letniego kursu teoretycznego i praktycznego, względnie ukończenie wydziału geodezyjnego Politechniki;

¹⁵¹ CAW, sygn. I.300.21.230. Pismo nr 214 z 20.09.1932 r. podpisane przez szefa Oddziału Wyszkożenia wz. por. mar. J. Bartlewicza

¹⁵² J. Będzirowski, Szkolenie oficerów PMW w zagranicznych ośrodkach szkoleniowych 1919-1989. Próba usystematyzowania, „Przegląd Morski” 1999 nr 12, s. 51.

¹⁵³ CAW, sygn. I.300.21.230. Pismo nr 214/Wyszk. z 23.02.1932 r.

¹⁵⁴ CAW, t. KMW nr 4, s. 7. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 7 z 13.01.1925 r.

- odbycie rocznego teoretycznego i praktycznego stażu we francuskiej szkole hydrografów lub dwu letniej praktyki w służbie hydrograficznej MW w charakterze wykonawcy robót hydrograficznych;
- złożenie egzaminu przed specjalną komisją ze znajomości nawigacji i regulaminów morskich (o ile nie jest oficerem korpusu morskiego) oraz z nabytych podczas stażu wiadomości z dziedziny hydrografii¹⁵⁵.

Pierwszym, który uzyskał specjalność hydrografa (H), według nowych zasad, był por. mar. K. Zagrodzki. Nastąpiło to już 15 lipca 1931 r.¹⁵⁶, kiedy wypełnił on wymagania przedstawione w pierwszej części podpunktu b). Już w październiku 1931 r., po uznaniu przez KMW faktu spełnienia wymogu dotyczącego co najmniej dwuletniej praktyki w służbie hydrograficznej MW w charakterze wykonawcy robót hydrograficznych, taką samą specjalność otrzymał por. mar. Ignacy Pogorzelski¹⁵⁷.

W trakcie prowadzenia prac badawczych w Centralnym Archiwum Wojskowym dotarłem do jednego z rozkazów szefa KMW¹⁵⁸, którego treść wskazuje na podjęcie w maju 1925 r. działań mających na celu opracowanie „Regulaminów Służby Hydrograficznej”. Regulaminy te, oprócz pełnienia funkcji przepisów ujednociających sposoby i metody prowadzenia pomiarów hydrograficznych i topograficznych, miały stanowić także materiał szkoleniowy dla przyszłych hydrografów. Zakładano, że zostaną opracowane dwa tomy „Regulaminów ...”. Pierwszy składać się miał z następujących części: Hyd. I–1 Prowadzenie terenowych robót hydrograficznych; Hyd. I–2 Drogowskazy morskie; Hyd. I–3 Instrukcja Wydziału Kartograficznego oraz Hyd. I–4 Instrukcja Wydziału Instrumentalnego¹⁵⁹. W tomie drugim przewidywano zamieszczenie opracowań Hyd II–1, Hyd II–2 itd. zawierających opisy instrumentów pomiarowych oraz instrukcje techniczne ich wykorzystania, konserwacji i napraw. Niestety, nie udało mi się ustalić, czy zamiary te zostały ostatecznie zrealizowane, lecz już sam fakt podjęcia działań zmierzających do ich opracowania świadczy o znaczeniu, jakie przypisywano sprawom dalszego szkolenia kadr służby hydrograficznej MW.

Rozwój techniki morskiej, jaki dokonał się po I wojnie światowej, spowodował konieczność podjęcia szkolenia kadry okrętowej z zakresu obsługi i wykorzystania sprzętu nawigacyjnego. Postanowiono je realizować na dwóch poziomach:

¹⁵⁵ CAW, t. KMW nr 4, s. 72. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 55 z 18.05.1925 r.

¹⁵⁶ CAW, sygn. I.300.21.82., s. 97. Zarządzenie szefa KMW poz. 76.

¹⁵⁷ CAW, t. KMW nr 22, s. 61. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 59 z 15.07.1931 r.

¹⁵⁸ CAW, t. KMW nr 22, s. 83. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 81 z 6.10.1931 r.

¹⁵⁹ CAW, t. KMW nr 4, s. 70. Rozkaz dzienny szefa KMW nr 53 z 9.05.1925 r. Zestawienie: Plan prac regulaminowych.

poprzez doraźne szkolenia kadry już służącej na okrętach oraz szkolenia dla kandydatów na przyszłych oficerów.

Jak wspomina J. Kłossowski, pod koniec 1924 r., w porozumieniu z komendantem Oficerskiej Szkoły Marynarki Wojennej w Toruniu¹⁶⁰, kmdr ppor. Adamem Mohuczym ustalono, że do ... programów szkolnych należy włączyć przedmiot hydrografii w zakresie niezbędnym dla przyszłych oficerów....¹⁶¹ Program przedmiotu hydrografia¹⁶² zawierał 30-godzinny kurs teoretyczny realizowany na średnim roczniku i 12-godzinny kurs praktyczny pływania szkolnego (po ukończeniu średniego rocznika)¹⁶³.

Pierwsze zajęcia prowadzone przez J. Kłossowskiego rozpoczęły się w lutym 1925 r. W następnym roku były kontynuowane przez K. Śliwerskiego¹⁶⁴. Celem zajęć było nie tylko informowanie słuchaczy o działaniach służby hydrograficznej, ale także przekazanie im niezbędnej wiedzy na temat wykonania podstawowych prac hydrograficznych w sytuacjach awaryjnych, gdy nie ma fachowego personelu hydrograficznego. W zakres tych prac wchodziło: wykonanie doraźnego pomiaru szalupowego, zidentyfikowanie mielizny, zlokalizowanie podwodnych kamieni lub sprawdzenie podejścia do wybrzeża czy małego portu, wykonanie doraźnego opisu na mapie, wreszcie dokonanie prowizorycznej naprawy lub wyregulowanie przyrządów nawigacyjnych.

Ten rodzaj szkolenia, pomimo, że nie odnosił się bezpośrednio do personelu BHMW, powodował ogólny wzrost poziomu wiedzy nawigacyjnej i hydrograficznej wśród kadry oficerskiej MW RP. Dawał jej jednocześnie możliwość lepszego rozumienia spraw realizowanych przez polską służbę hydrograficzną.

Wprowadzenie w latach 30. XX wieku do wyposażenia okrętów MW nowych typów urządzeń i przyrządów o charakterze nawigacyjno-hydrograficznym powodowało konieczność podjęcia przez służbę hydrograficzną MW prac mających na celu usystematyzowanie zasad obsługi tych urządzeń, opublikowanie stosownych instrukcji oraz

¹⁶⁰ Tamże, s. 71

¹⁶¹ OSMW powołano 01.10.1922 r. na podstawie rozkazu MSWojsk. nr 48 (w:) CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.7. OSMW przemianowano 19.10.1928 r. na Szkołę Podchorążych Marynarki Wojennej (w:) CAW, sygn. I.300.21.82. Dziennik Rozkazów MSWojsk. 1928 nr 22, poz. 249. J. Kłossowski, Wspomnienia..., op.cit. s. 225.

¹⁶² CAW, sygn. I.300.21.222. Wykaz tematyki przedmiotu „hydrografia” realizowanego w ilości 30 godzin na III roku.

¹⁶³ J. Wereszczyński, op. cit., s. 39, 40. Program teoretyczny zawierał ogólne wiadomości hydrografii morskiej, pomiarach, przygotowaniu i sporządzaniu mapy morskiej oraz o umiejętności jej czytania i posługiwania się różnymi ich rodzajami, technice korekty map morskich i przygotowania locji, o szybkim i umiejętnym posługiwaniu się różnego rodzaju pomocami nawigacyjnymi, międzynarodowych przepisach bezpieczeństwa żeglugi i współpracy międzynarodowej w tym zakresie. Praktyczny kurs miał na celu przekazanie podchorążym wiedzy o sposobach prowadzenia podstawowych prac hydrograficznych w morzu i na wybrzeżu.

¹⁶⁴ CAW, t. KMW nr 4, s. 133. Rozkaz dzienny KMW nr 111 z 3.10.1925 r.

przygotowanie i prowadzenie szkoleń kadry oficerskiej i podoficerskiej już służącej na okrętach MW. Zgodnie z postanowieniami szefa KMW związanymi z restrukturyzacją służby hydrograficznej dokonaną w 1931 r., wszelkie zadania szkoleniowe w tym zakresie miały być realizowane przez Służbę Zaopatrzenia Nawigacyjnego. W celu usprawnienia i zwiększenia efektywności takich szkoleń, w marcu 1934 r. utworzono tzw. gabinet nawigacyjny przy Służbie Zaopatrzenia Nawigacyjnego Portu Wojennego Gdynia, którego zadaniem było ... prowadzenie badań i doświadczeń ze sprzętem elektro-nawigacyjnym, szkolenie oficerów i oficerów kandydatów specjalności nawigacyjnej ... oraz ... analogiczne szkolenie podoficerów w specjalności elektrotechnicznej¹⁶⁵.

Ponadto, w 1936 r. wprowadzono do użytku w MW formalne dokumenty szkoleniowe, czyli „Przepisy prowadzenia dzienników zdarzeń – uzupełnienie”, mające na celu usystematyzowanie i ujednoczenie treści wpisów¹⁶⁶, oraz „Zeszyt kompasu magnetycznego i żyroskopowego” będący dokumentem prowadzenia ewidencji obsługi tego typu przyrządów i urządzeń¹⁶⁷.

¹⁶⁵ CAW, akta KMW, sygn. I.300.21.103. Skorowidz zarządzeń szefa KMW za lata 1933-1936. (sygn. I.300.21.103.). Dziennik nr 7, poz. 2 z 1934 r.; DMW, op. cit., s. 95.

¹⁶⁶ CAW, sygn. I.300.21.103. Dziennik nr 15, poz. 5 z 1936 r. Rozciągnięcie kompetencji szefa BHMW na zaopatrzenie okrętów MW RP w przepisowe dzienniki zdarzeń i dzienniki nawigacyjne nastąpiło dużo wcześniej, bo już 1.01.1927 r., (w:) CAW, sygn. I.300.21.82., s. 12, poz. 18.

¹⁶⁷ CAW, sygn. I.300.21.103. Dziennik nr 6, poz. 6 z 1936 r.

**POMOCNICZA MORSKA SŁUŻBA KOBIET
I JEJ KOMENDANTKA EWA MISZEWSKA**

W czasie drugiej wojny światowej polska Marynarka Wojenna zapisała chlubne karty w dziejach polskiego oręża. Zbudowana została na bazie trzech kontrtorpedowców, na krótko przed wybuchem wojny odesłanych do Wielkiej Brytanii oraz dwóch okrętów podwodnych, które po działaniach bojowych na Bałtyku bohatersko przedarły się do brytyjskiego sojusznika. Oprócz wymiernych sukcesów polska Marynarka Wojenna na obczyźnie osiągnęła poważną pozycję w Polskich Siłach Zbrojnych, rozbudowała swój aparat kierowniczy (Kierownictwo Marynarki Wojennej). W 1945 r., po prawie sześciu latach zmagania, liczba posiadanych okrętów bojowych przewyższała przedwojenny stan posiadania, który z takim mozołem i z dużymi problemami budowany był przez dwadzieścia lat okresu międzywojennego.

W Wielkiej Brytanii polska Marynarka Wojenna spotkała się z wieloma problemami. Jednym z nich było zbyt chętnie przejmowanie przez polskich marynarzy wzorców brytyjskich, np. przedwojenny kontrtorpedowiec powoli stawał się niszczycielem¹⁶⁸. Szef Kierownictwa Marynarki Wojennej, wiceadmirał Jerzy Świrski, wszelkimi siłami starał się zachować polskość podległych mu oficerów, podoficerów i marynarzy¹⁶⁹. Polska Marynarka Wojenna, jako jedyna formacja Polskich Sił Zbrojnych, nie nosiła na mundurach naszywek z napisem „Poland”, pomimo, że polskie mundury marynarskie były prawie identyczne jak angielskie.

Nie we wszystkich sprawach admirał Świrski mógł zachować pełną odrębność. Czasem do naśladownictwa zmuszały go okoliczności. Przez całą wojnę rozwój polskiej marynarki i jej floty ograniczały możliwości dopływu nowych kadr. Trudno było pozyskać nowych ochotników (małe zainteresowanie Polonii na świecie w wstępowaniu do Polskich Sił Zbrojnych, ponoszone straty w walce, równoległy werbunek do polskich wojsk lądowych i

¹⁶⁸ Niszczyciel - to dosłowne tłumaczenie angielskiego określenia klasy tych okrętów (destroyer).

¹⁶⁹ Na początku wojny spowodował tym nawet nieprzyjemną sytuację. Podczas wizyty na okręcie podwodnym „Wilk”, który przedarł się z Bałtyku do Wielkiej Brytanii, kontradmirał Świrski, szef KMW, zwrócił uwagę polskiemu oficerom tegoż okrętu, że noszą mundury kroju angielskiego i nie podtrzymują przez to polskich tradycji. We wrześniu kadra oficerska „Wilka” nie zabrała na okręt mundurów zimowych. Po przybyciu do Wielkiej Brytanii nie uzyskała żadnej pomocy ze strony polskiego attache morskiego w Londynie. Mundury załatwił dowódca okrętu, kpt. mar. Krawczyk - z angielskich magazynów

lotnictwa). Zaszła potrzeba skorzystania z angielskich doświadczeń w zakresie „oszczędnej gospodarki zasobami żołnierskimi”.

Anglicy już w czasie pierwszej wojny światowej skorzystali z ochotniczego zaciągu kobiet do służb pomocniczych w marynarce wojennej. Formacja ta, pod nazwą Women's Royal Navy Service¹⁷⁰ (WRNS), prowadziła nabór i fachowe szkolenie ochotniczek. Po przeszkoleniu kierowano je na lądowe stanowiska pomocnicze w sztabach i w innych instytucjach marynarki. Zastępowały marynarzy na tych stanowiskach, z których mężczyzn można było skierować do walki bezpośredniej. Women's Royal Navy Service została reaktywowana po przystąpieniu Wielkiej Brytanii do wojny w 1939 r.¹⁷¹.

W Polskich Siłach Zbrojnych taką pomocniczą formację kobiecą najwcześniej, bo 27 stycznia 1943 r., powołano w wojskach lądowych. Nosiła nazwę – Pomocnicza Służba Kobiet (PSK). Prace nad organizacją i uporządkowaniem tej formacji trwały przeszło rok i dopiero 11 lipca 1944 r. Minister Obrony Narodowej, gen. dyw. Marian Kukiel, rozkazem nr 4950/Tj./Mob.Org./44, uporządkował sprawy wojskowej Pomocniczej Służby Kobiet. Powstałą formację podzielono na trzy rodzaje:

- Pomocniczą Wojskową Służbę Kobiet (PWSK) w wojskach lądowych;
- Pomocniczą Lotniczą Służbę Kobiet (PLSK) w lotnictwie;
- Pomocniczą Morską Służbę Kobiet (PMSK) w Marynarce Wojennej.

Oprócz służb kobiecych w poszczególnych rodzajach sił zbrojnych, w Ministerstwie Obrony Narodowej utworzono Wydział Pomocniczej Służby Kobiet. Jego zadaniem było koordynowanie spraw, które były wspólne dla wszystkich rodzajów służb kobiecych.

Zarządzenie Ministra Obrony Narodowej określało organizację formacji służb kobiecych. Mogły być one formowane w jednolite samodzielne oddziały¹⁷², lub jako zespoły¹⁷³ wchodzące w skład innych etatowych jednostek organizacyjnych poszczególnych rodzajów sił zbrojnych.

Każda służba kobieca miała swoją komendantkę, której nadano uprawnienia dowódcy pułku. Komendantki PMSK i PLSK podlegały bezpośrednio najwyższemu przełożonemu swojego rodzaju sił zbrojnych – szefowi KMW lub dowódcy Sił Powietrznych. Komendantka PWSK podlegała bezpośrednio ministrowi obrony narodowej. Komendantki, w stosunku do podległych jednostek, posiadały uprawnienia do wydawania zarządzeń w imieniu swoich bezpośrednich przełożonych. Przysługiwało im prawo dokonywania inspekcji w jednostkach

¹⁷⁰ Królewska Morska Służba Pomocnicza Kobiet.

¹⁷¹ Komendantką główną WRNS była księżna Kentu.

¹⁷² Np. specjalistyczne kompanie

¹⁷³ Do wielkości plutonu włącznie.

wojskowych, w celu ustalenia odpowiednich warunków służby i życia, wynikających z odmienności płci kobiet-żołnierzy¹⁷⁴. W tych inspekcjach, na wniosek odpowiedniej komendantki, mogła brać udział delegatka Wydziału PSK Ministerstwa Obrony Narodowej.

Komendantce, w stosunku do kobiet-żołnierzy, przysługiwały uprawnienia dyscyplinarne, niezależne od uprawnień dyscyplinarnych właściwego przełożonego, w którego jednostce pełniły służbę kobiety-żołnierze.

Organami pracy komendantek były komendy¹⁷⁵. Do zadań komend należało:

- zajmowanie się sprawami personalnymi służb kobiecych;
- prowadzenie podstawowego szkolenia i spraw wychowawczych;
- nadzorowanie i kontrolowanie warunków służby, życia i zachowania się kobiet-żołnierzy w służbie i... (sic!) poza służbą,
- studiowanie organizacji służb kobiecych w siłach zbrojnych sojuszników i obcych państw;
- inicjowanie, opiniowanie i współdziałanie we wszystkich pozostałych sprawach dotyczących pomocniczej służby kobiet.

Kobiety służące w pomocniczych służbach kobiecych mogły być zatrudniane tylko do służby w jednostkach tyłowych. Funkcje, jakie mogły wykonywać, musiały być adekwatne do ich możliwości fizycznych. Były umundurowane. Posiadały stopnie wojskowe w trzech korpusach: szeregowców, podoficerów i oficerów. Nazwy stopni PMSK były odmienne od stopni PWSK i PLSK. Ponadto oznaki stopni oficerskich na mundurach były nieznacznie różne od ich męskich odpowiedników w marynarce – zamiast galonu w kształcie kółka miały galon w kształcie rombu. Kobiety-podoficerowie i kobiety-marynarze nosiły takie same oznaki stopni jak w Marynarce Wojennej.

Polska Marynarka Wojenna przez pół roku „opierała się” zanim w swoich szeregach powołała Pomocniczą Morską Służbę Kobiet. Utworzenie takiej formacji w polskiej Marynarce Wojennej było popierane przez księżną Kentu, komendantkę główną WRNS. Formalnie stało się to 8 stycznia 1945 r. W tym dniu szef KMW, wiceadmirał Świrski, wydał tajne zarządzenie nr 38/50, w którym podał do wiadomości wspomniany wyżej rozkaz Ministra Obrony Narodowej z 11 lipca 1944 r. i na tej podstawie zarządził powołanie pomocniczej służby kobiet w polskiej Marynarce Wojennej.

¹⁷⁴ Taka inspekcja nie mogła jednak naruszać normalnego toku służby. Raport z inspekcji musiały złożyć bezpośrednio przełożonemu, a kopia raportu musiała trafić do Wydziału PSK MON.

¹⁷⁵ Organem komendantki głównej PWSK była Komenda Główna oraz inspektorki PWSK przy dowódcach II i III Korpusu i dowódcy jednostek Wojska Polskiego w Wielkiej Brytanii

Trudno powiedzieć czy była to zwłoka powodowana przez admirała Świrskiego. Mogłaby to sugerować opieszałość w dalszym rozwoju PMSK. Przez kilka miesięcy jej istnienia zwerbowano tylko kilkadziesiąt ochotniczek. Faktem jest, że wówczas możliwości naboru nie były wielkie (żony osób służących w polskiej Marynarce Wojennej, polskie emigrantki, które dotarły do Wielkiej Brytanii, Polki z Polonii amerykańskiej, kanadyjskiej, bliskowschodniej). Część swojego personelu skierowała do morskiej służby PWSK. Była to jednak nieliczna grupa. Sytuacja poprawiła się po wylądowaniu aliantów w Europie. Do polskich kobiecych służb pomocniczych trafiały Polki wyzwolone z obozów oraz wracające z robót przymusowych. Stworzyło to nadzieję na pozyskanie większej liczby kandydatek do służby w PMSK. Kierownictwo Marynarki Wojennej w lipcu 1944 r. ogłosiło zaciąg do własnych służb medycznych, kwatermistrzowskich, kancelaryjnych oraz do służby hydrograficznej.

Celem powołania PMSK było:

- zastąpienie mężczyzn-żołnierzy na stanowiskach, na których taką samą służbę mogły pełnić kobiety-marynarze;
- przygotowanie odpowiednio przeszkolonego personelu pomocniczego na czas po zakończeniu działań wojennych.

Szef KMW nadał komendantce PMSK uprawnienia w zakresie spraw organizacyjnych, uzupełnień, personalnych, wyszkolenia, wychowania i opieki oraz administracyjnych¹⁷⁶. W tych sprawach komendantkę PMSK podporządkował nie bezpośrednio sobie, a szefowi Sztabu KMW¹⁷⁷. W pozostałych sprawach podlegała bezpośrednio szefowi KMW.

Komendantka była zwierzchniczką wszystkich kobiecych oddziałów, sekcji i obozów PMSK, które nie podlegały właściwym terytorialnie komendantom morskim. W stosunku do personelu kobiecego służącego w jednostkach organizacyjnych, które jej nie podlegały, zachowywała prawo inspekcji¹⁷⁸.

Organem pracy komendantki PMSK była Komenda PMSK, którą ulokowano w strukturach KMW.

Kobiety-marynarze otrzymywały wyżywienie takie same jak mężczyźni-marynarze. Jedynym przywilejem były sprawy kwaterunkowe. Przy zakwaterowaniu kobiet-marynarzy należało uwzględnić specjalne warunki wynikające z odmienności płci. Przede wszystkim musiały mieć osobne kwatery, a sposób zakwaterowania musiał być uzgadniany z Komendą PMSK.

¹⁷⁶ W zakresie gospodarki finansowej i materiałowej.

¹⁷⁷ Od 31 października 1942 r. do 3 stycznia 1944 r. funkcję szefa Sztabu KMW pełnił kmdr por. Włodzimierz Kodreński. 3 stycznia 1944 r. zastąpił go kmdr Eugeniusz Pławski.

¹⁷⁸ Zasady prowadzenia takich inspekcji zostały opisane wyżej

Szef KMW określił też specjalności w jakich mogły być zatrudniane kobiety-marynarze¹⁷⁹. Ciekawostką było wprowadzenie specjalności mechanika lotniczego. W owym czasie polska Marynarka Wojenna w Wielkiej Brytanii nie posiadała własnego lotnictwa morskiego. Należy z tego wnioskować, że szef KMW myślał perspektywicznie o okresie powojennym. Szef KMW określił również warunki awansu kobiet-marynarzy w stopniach.

Awans na starszego marynarza mogła uzyskać wyróżniająca się kobieta-marynarz, która przeszła co najmniej 4 miesiące, posiadała dobrą opinię oraz odpowiednie kwalifikacje. Awanse na wniosek komendantki PMSK nadawali komendanci morscy w jednostkach im podległych, a w pozostałych, uprawnienia te przysługiwały komendantowi Komendy Morskiej Południe.

Do awansu na podoficera kobieta-marynarz musiała uprzednio przesłużyć 4 miesiące w stopniu starszego marynarza, zdobyć specjalność na odpowiednim przeszkoleniu lub zdać egzamin, posiadać dobrą opinię i nie być karana sądownie za „przestępstwa hańbiące”.

Podobne wymogi musiała spełniać kandydatka na stopień starszego podoficera, ale uprzednio musiała przesłużyć w stopniu podoficera 8 miesięcy.

Mianowania na stopnie podoficera i starszego podoficera dokonywał szef KMW. Wymogi stawiane kandydatkom na oficerów, ze zrozumiałych względów, były wyższe. Wymagano od nich obywatelstwa polskiego, wykształcenia odpowiadającego wykształceniu średniemu (tzw. mała matura), odpowiednich kwalifikacji moralnych, ukończenia unitarnego kursu marynarskiego w WRNS oraz kursu oficerskiego w PMSK lub WRNS albo PWSK. Ukończenie kursu oficerskiego w WRNS lub PWSK było niewystarczające. Przed uzyskaniem stopnia oficerskiego w PMSK wymagano od kandydatki zdania dodatkowego, specjalnego egzaminu przed Komisją Marynarki Wojennej.

Po ukończeniu kursu oficerskiego, do czasu mianowania na pierwszy stopień oficerski¹⁸⁰, kandydatka otrzymywała tytuł podchorążego PMSK¹⁸¹. Przy przenoszeniu kobiet-żołnierzy z PWSK lub PLSK do PMSK zachowywały one posiadane stopnie oficerskie lub tytuły podchorążego.

Na stopnie oficerskie kobiety-marynarzy mianował prezydent Rzeczypospolitej Polskiej. W celu obsadzania stanowisk służbowych oficerami-kobietami w stopniach przewidzianych składami osobowymi oraz w celu przyznawania stopni oficerskich kobietom-marynarzom nie

¹⁷⁹ Administracja (rachunkowość, żywność, dział mundurowy, sprawy kwaterunkowe), pisarz, instruktorka wychowania fizycznego, kantyniarka, gospodyni, stołowa, świetliczanka, sanitariuszka, sygnalistka, dalopisarka, radiotechnik, kryptolog, kierowca (w oryg.: kierowczyni samochodowa), mechanik lotniczy, kartografka, fotolaborantka, obsługa stacji meteorologicznej

¹⁸⁰ Pierwszym stopniem oficerskim w PMSK był III oficer.

¹⁸¹ Ale uposażenie otrzymywały w wysokości 3/4 uposażenia podchorążego-mężczyzny.

posiadającym obywatelstwa polskiego do służby w PMSK można było przyjmować kobiety-oficerów kontraktowych.

10 sierpnia 1945 r. szef KMW utworzył dwa oddziały PMSK: w bazie ORP „Bałtyk”¹⁸² w Okehampton oraz w Centrum Wyszkolenia Specjalistów Floty w Devonport (CWSF).

W skład oddziału PMSK na ORP „Bałtyk” wchodziły kobiety-marynarze zatrudnione tam oraz w Szkole Podchorążych Marynarki Wojennej. Oddział PMSK w CWSF składał się z kobiet-marynarzy, które pełniły służbę w samym Centrum oraz w Komendzie Morskiej Południe, w Komendzie Uzuppełnień Floty oraz ewentualnie w innych jednostkach zlokalizowanych w Devonport lub poblizu. Obie jednostki PMSK były częściami składowymi ORP „Bałtyk” i CWSF na równi z innymi oddziałami wchodzącymi w skład tych jednostek.

Komendantki oddziałów posiadały uprawnienia dyscyplinarne dowódcy kompanii. Podlegały bezpośrednio komendantom ORP „Bałtyk” oraz CWSF, ale w sprawach zastrzeżonych dla władz kobiecych podlegały komendantce PMSK.

W 1945 r. PMSK liczyła 112 kobiet-marynarzy na około 7 tysięcy kobiet-żołnierzy pełniących służbę w pomocniczych służbach kobiet w Polskich Siłach Zbrojnych. Popularnie zwano je „Mewkami”.

Po wojnie grupy PMSK powstały również w Polskim Korpusie Przysposobienia i Rozmieszczenia: w Centrum Przeszkolenia Zawodowego Marynarki Wojennej w Devonport i Centrum Kancelaryjno-Ewidencyjnym Marynarki Wojennej. Ponadto grupy takie istniały w Domu Wypoczynkowym Marynarki Wojennej w Brighton i Samopomocy Marynarki Wojennej w Londynie.

Organizatorką i komendantką PMSK była Ewa Zofia Miszewska. Urodziła się 24 sierpnia 1916 r. w Kijowie. Była córką Adolfa i Marii (z domu Dąbrowska) Runge. Ukończyła szkołę średnią i zdała maturę humanistyczną. Dostała się na wyższe studia do Centrum Instytutu Wychowania Fizycznego w Warszawie, które ukończyła z tytułem magistra. W trakcie studiów ukończyła dodatkowo kurs przysposobienia wojskowego uzyskując dyplom instruktora. Próbowała również swoich sił w dziennikarstwie, a dokładnie dziennikarstwie sportowym. Uzyskała półdyplom warszawskiej Wyższej Szkoły Dziennikarskiej. Wyszła za mąż za Andrzeja Miszewskiego.

Przed dostaniem się do Wielkiej Brytanii poznała północne Niemcy, Belgię, północne Włochy oraz Węgry. Losy wojny rzuciły ją najpierw do Francji, skąd w czerwcu 1940 r.

¹⁸² Polska baza lądowa w Okehampton wzorem baz brytyjskich nosiła nazwę okrętu

udało się jej przedostać na wyspy brytyjskie. Trudno powiedzieć co robiła przez pierwsze trzy lata pobytu. Nie ma tego w jej personalnych aktach wojskowych. 5 września 1943 r. zgłosiła się jako ochotniczka do PWSK. W Obozie PWSK przeszła prawie dwumiesięczne przeszkolenie unitarne. Po jego ukończeniu została mianowana komendantką plutonu. Drugie, dodatkowe przeszkolenie unitarne odbyła w brytyjskiej WRNS w dniach od 26 stycznia do 4 lutego 1944 r. Dokładnie miesiąc później skierowano ją na kolejne szkolenie w WRNS, tym razem już oficerskie. Kurs ten ukończyła pozytywnie 25 marca 1944 r. Zdobyła specjalizację w zakresie organizacji i administrowania Morską Służbą Kobiet.

Dodatkowe przeszkolenie unitarne, które odbyła w WRNS, związane było z przeniesieniem jej do Marynarki Wojennej. Rozkazem Ministra Obrony Narodowej z 27 stycznia 1944 r.¹⁸³. ze stanowiska komendantki plutonu w PWSK przeniesiono ją¹⁸⁴ na stanowisko referentki spraw Morskiej Służby Kobiet do KMW oraz nadano jej stopień III oficera. Ponieważ w tym czasie nasza marynarka nie organizowała jeszcze kursów unitarnych dla kobiet skorzystano z takich kursów w WRNS.

Zarządzeniem Prezydenta RP z 24 lutego 1945 r.¹⁸⁵. Ewa Miszewska uzyskała pierwszy stopień oficerski w PMSK – III oficera¹⁸⁶, z dniem i starszeństwem z 2 grudnia 1943 r.¹⁸⁷. Wydaje się, że było to formalne potwierdzenie wcześniejszej nominacji.

W 1945 r. PSMK zaczął przybierać szersze formy organizacyjne. W KMW utworzono Komendę PMSK. 7 marca 1945 r. III oficer Ewa Miszewska została mianowana tymczasową komendantką PMSK, a 10 lipca powierzono jej pełnienie tej funkcji. Szybko też awansowała – 3 maja 1945 r.¹⁸⁸. – na II oficera¹⁸⁹ PSMK, a w niecały rok później – 31 marca 1946 r.¹⁹⁰. – na I oficera¹⁹¹.

Zakończenie drugiej wojny oznaczało w polskiej Marynarce Wojennej to, czego na jej początku nikt się nie spodziewał. Wojna została wygrana, hitlerowski wróg pokonany, a polska Marynarka Wojenna na Zachodzie, po latach chwały i zwycięstw, po rozbudowaniu i osiągnięciu większego niż przed wojną potencjału, musiała ulec likwidacji. Wraz z nią

¹⁸³ L.dz. 1005/Org./Pers./44.

¹⁸⁴ Z datą wsteczną od 1 grudnia 1943 r.

¹⁸⁵ L.dz. 345/KMW/Pfn./Pers./45.

¹⁸⁶ Odpowiednik stopnia podporucznika marynarki.

¹⁸⁷ Czyli jeszcze przed ukończeniem kursu oficerskiego!

¹⁸⁸ Zarządzenie Prezydenta RP L.dz. 777/KMW/Pfn./45.

¹⁸⁹ Odpowiednik stopnia porucznika marynarki.

¹⁹⁰ Zarządzenie szefa Sztabu Głównego upoważnionego przez Prezydenta RP oraz Naczelnego Wodza.

¹⁹¹ Odpowiednik stopnia kapitana marynarki. W związku z objęciem stanowiska komendantki PMSK Ewa Miszewska już 11 czerwca 1945 r. została zakontraktowana jako I oficer. Taką formę sprawowania funkcji w odpowiednim stopniu w służbie kobiecej wprowadzało zarządzenie Ministra Obrony Narodowej z 11 czerwca 1945 r. o warunkach kontraktowania oficerów Pomocniczej Morskiej Służby Kobiet. Awans w 1946 r. był już awansem oficjalnym

rozwiązano PMSK. Pierwszy oficer Ewa Miszewska 19 kwietnia 1947 r. trafiła do Polskiego Korpusu Przysposobienia i Rozmieszczenia. Potem wyemigrowała do Argentyny, gdzie prowadziła własny salon piękności. Zmarła w wieku 65 lat 17 lipca 1972 r. w Mendozie.

Literatura:

1. Archiwum Instytutu Polskiego i Muzeum im. gen. Sikorskiego w Londynie, Zespół Akt Marynarki Wojennej, sygn. MAR.A.V.12/135. Zeszyt ewidencyjny Ewy Zofii Miszewskiej.
2. Kadry morskie Rzeczypospolitej, tom II, Polska Marynarka Wojenna. Część 1. Korpus oficerów 1918-1947, pod red. Jana Kazimierza Sawickiego, Gdynia 1996.
3. Kosiarz E., Flota białego orła, Gdańsk 1980.
4. Pertek J., Wielkie dni małej floty, Poznań 1972.
5. Piaskowski S.M., Kroniki Polskiej Marynarki Wojennej 1918-1946, tom 3, Nowy Jork 1990.
6. Romanowski B., Torpeda w celu. Warszawa 1966.
7. Wojciechowski Zb., Polska Marynarka Wojenna 1939-1947. Wybór dokumentów, t.1, Gdynia 1999.

RECENZJE I OMÓWIENIA

Kmdr por. rez. mgr Walter PATER

WSPOMNIENIA KOMANDORA PŁAWSKIEGO

W bieżącym roku gdańska Oficyna Wydawnicza „Finna” w znanej serii „Z Kotwiczką”¹⁹² wydała wspomnienia komandora Eugeniusza Pławskiego¹⁹³. Książka obejmuje dzieciństwo i lata młodości autora, jego służbę w rosyjskiej marynarce wojennej oraz w polskiej Marynarce Wojennej przed II wojną światową i w latach wojny. Ostatni rozdział opisuje jego powojenną działalność w Kanadzie.

Autor wspomnień, który w czasie wojny m.in. dowodził niszczycielem „Piorun”, z racji udziału tego okrętu w głośnym pościgu za pancernikiem „Bismarck”, należy do najbardziej znanych oficerów polskiej Marynarki Wojennej lat wojny. Jak na starszego oficera przedwojennej MW ma interesującą biografię. Był oficerem floty rosyjskiej marynarki wojennej i pilotem lotnictwa morskiego, kombatantem I wojny światowej, uczestnikiem konspiracyjnej działalności Polaków w Rosji oraz wojny morskiej 1939-1945.

Eugeniusz Józef Pławski urodził się 26 marca 1895 r. w Noworosyjsku na Kaukazie w rodzinie zawodowego oficera carskiego¹⁹⁴. Dzieciństwo spędził na Kaukazie i w Mandżurii. Kształcił się najpierw w Harbinie, a następnie w Łodzi. Ukończył sześcioklasowy Korpus Kadetów w Chabarowsku oraz 6 listopada 1914 r. – Morski Korpus w Petersburgu.

Mianowany na stopień miczmana w 1914 r. służbę we Flocie Czarnomorskiej rozpoczął na kontrtorpedowcach (niszczycielach) – pełnił ją do września 1916 r. Uczestniczył w operacjach przeciwko Turkom, Bułgarom i Niemcom. Brał też udział w potyczce kontrtorpedowca „Dierkij” z niemieckim krążownikiem „Goeben”. Na własną prośbę został przeniesiony do lotnictwa morskiego.

Od 16 września do listopada 1916 r. zdobywał wiedzę w Szkole Lotnictwa Morskiego w Petersburgu, przeniesionej następnie do Baku, a stamtąd do Sewastopola. Tam odbył kurs

¹⁹² Zamiarem wydawnictwa jest publikowanie najciekawszych książek o II wojnie światowej na morzu. Dotychczas ukazały się m.in.: B. Romanowskiego, Torpeda w celu; A. Kłopotowskiego, Moja wojna; E. Raedera, Moje życie; K. Dönitza, 10 lat i 20 dni. Wspomnienia 1935-1945; G. Priena, Moja droga do Scapa Flow; T. Robertsona, Wilk na Atlantyku (biografia Otto Kretschmera) i J. Vause’a, Wolfgang Lüth. As U-Bootów. Planowane jest wydanie biografii adm. Yamamoto.

¹⁹³ E. Pławski, Fala za falą... Wspomnienia dowódcy ORP „Piorun”, Gdańsk 2003, s.433.

¹⁹⁴ Ojciec Aleksander (1856-1921) w rosyjskim wojsku doszedł do stopnia generała majora, był ostatnim dowódcą garnizonu w Łucku, po rewolucji w 1917 r. służył w armii ukraińskiej hetmana Pawła Skoropadskiego, w 1918 r. na stanowisku szefa magazynów i dowódcy garnizonu w Łucku, był posłem od Skoropadskiego do Józefa Piłsudskiego. Pochodził z Mazowsza. Zmarł w Toruniu. Matką Eugeniusza była Elżbieta z Feldmanów.

pilota morskiego. Od lutego do kwietnia 1917 r. służył na okręcie-bazie wodnosamolotów – „Aleksandr II” – przebudowanym z rumuńskiego statku pasażerskiego.

Od 8 kwietnia służył na kontrtorpedowcu „Gniewnyj” i w czerwcu uczestniczył w jego zwycięskiej walce z niemieckim krążownikiem „Breslau”. Następnie został przeniesiony na kontrtorpedowiec „Pronzitielnyj”, z którego zszedł na tydzień przed rzezią oficerów. Aż do zdobycia Sewastopola przez Niemców w lutym 1918 r., pełnił służbę na kontrtorpedowcu „Zorkij” – najpierw jako zastępca dowódcy okrętu, a następnie z wyboru dowodził tym okrętem.

Latem 1917 r. wstąpił do organizacji Dom Polski w Sewastopolu, a w grudniu do konspiracyjnego Związku Wojskowych Polaków w Odessie. W lipcu 1918 r. wyjechał do Łucka, gdzie jego ojciec był dowódcą garnizonu i sprawował opiekę nad rosyjskimi magazynami zaopatrzenia na Wołyniu. Pracował tam w ukraińskim biurze zbożowym. 12 grudnia 1918 r. razem z ojcem przewiózł do Warszawy listy hetmana Pawła Skoropadskiego do naczelnika Józefa Piłsudskiego.

18 grudnia 1918 r., w Warszawie, Eugeniusz Pławski wstąpił do tworzącej się Marynarki Wojennej. W 1919 r. w stopniu porucznika marynarki skierowany został do portu wojennego Modlin. W lutym został starszym oficerem portu, 1 marca dowódcą kompanii portowej, a następnie dowódcą oddziału zapasowego. Od lipca 1919 r. do lutego 1920 r. był oficerem operacyjnym batalionu morskiego. Z batalionem przejmował Pomorze. Podczas zaślubin Polski z morzem 10 lutego 1920 r. w Pucku dowodził poczem, który pierwszy podniósł polską banderę wojenną na Wybrzeżu. Od lutego do 28 kwietnia był pierwszym komendantem portu wojennego Puck.

W listopadzie 1921 r. przeszedł do rezerwy i pracował m.in. statku s/s „Kaszuba” jako starszy oficer (od 1 marca do 1 grudnia 1922 r.), a następnie kapitan – do 1 lutego 1923 r. 1 marca 1924 r. w stopniu kapitana marynarki powrócił do służby czynnej. Dowodził minowcem „Czajka” (od 1 kwietnia do 15 czerwca), był zastępcą dowódcy torpedowca „Krakowiak” (od 16 czerwca do 1 grudnia) i od 1 marca do 25 czerwca 1925 r. dowódcą kanonierki „Generał Haller”, również podczas jej wizyt w Lipawie i Tallinie. Krótko służył również w Sztabie Dowództwa Floty w Gdyni.

Od lipca 1925 r. do maja 1926 r. był słuchaczem Ecole des Officers Torpilleurs i Ecole de Navigation Sousmarine w Tulonie, a od 1 stycznia do 10 czerwca 1926 r. odbywał praktykę na francuskim okręcie podwodnym „Victor Reveille”.

Po powrocie do kraju w czerwcu 1926 r. został szefem Referatu Regulaminów i Wyszkożenia Kierownictwa Marynarki Wojennej. W listopadzie tego roku był w składzie

komisji KMW zatwierdzającej dane taktyczno-techniczne dla okrętów podwodnych zamawianych we Francji. Po półrocznym pobycie w Warszawie powrócił nad morze i od 1 marca do 1 września 1927 r. dowodził kanonierką „Komendant Piłsudski”. W okresie od września 1927 r. do marca roku następnego służył jako dyrektor nauk w Szkole Specjalistów Morskich.

W marcu 1928 r. wyjechał ponownie do Francji, gdzie przebywał do grudnia 1929 r. Był tam najpierw komendantem polskiej Szkoły Podwodnego Pływania dla podoficerów i marynarzy w Tulonie, na krążowniku „Condorcet”, a od 1 lutego 1929 r. do 1 stycznia 1930 r. służył na francuskim okręcie podwodnym „Ramazotti”. W 1929 r. przewodniczył też komisji odbioru torped w St. Tropez.

Od 1 lutego do 30 kwietnia 1930 r. był uczestnikiem pierwszego kursu taktycznego w Toruniu. 1 stycznia 1931 r. awansował na komandora podporucznika, po czym został wyznaczony na pierwszego dowódcę budowanego ORP „Żbik”. Dowodził nim od 10 lutego do końca listopada 1932 r. Od 1 grudnia 1932 r. do 13 lipca 1936 r. był pierwszym dowódcą nowo powstałego dywizjonu okrętów podwodnych. Uczestniczył w wizytach w Sztokholmie (sierpień 1932 r.), Kopenhadze (sierpień 1934 r.) i Tallinie (sierpień 1935 r.).

1 stycznia 1935 r. awansował na komandora porucznika. Był wysoko oceniany nie tylko w Marynarce Wojennej. Uważano, że w przyszłości, podobnie jak komandorowie Stefan Frankowski, Witold Zajączkowski i Tadeusz Podjazd-Morgenstern, może objąć stanowisko dowódcy Floty¹⁹⁵.

Od 9 lipca 1936 r. do września 1939 był szefem broni podwodnej KMW. W tym okresie wchodził w skład różnych delegacji i komisji, m.in.: w 1936 r. przewodniczył delegacji do zakładów optycznych Zeissa w Jenie, w 1937 r. był w komisji odbioru torped w Weymouth, w grudniu 1937 r. przewodniczył komisji oceniającej oferty na budowę ścigaczy, a we wrześniu 1938 r. komisji ustalającej dane taktyczno-techniczne dla ścigaczy.

Przed wybuchem II wojny światowej, 16 lipca 1939 r. wyjechał do Paryża w składzie Polskiej Misji Wojskowej kierowanej przez gen. bryg. Tadeusza Kossakowskiego. Od 2 do 6 sierpnia przebywał w Warszawie, po czym ponownie wyjechał do Paryża, gdzie zastał go wybuch wojny. 3 września ponownie wszedł w skład misji gen. Kossakowskiego i do 14 września zorganizował w Dunkierce konwój przez Rumunię trzech statków z zaopatrzeniem

¹⁹⁵ Centralne Archiwum Wojskowe, Raport w sprawie Marynarki Wojennej generała do prac przy GISZ gen. bryg. Stanisława Burhardt-Bukackiego do generalnego inspektora Sił Zbrojnych z 23 grudnia 1935 r., sygn. I., 302.4.1942, s. 8.

dla walczącego kraju Jednak szybki przebieg wydarzeń wojennych spowodował zakończenie rejsu w niedalekim Breście.

22 września 1939 r. Eugeniusz Józef Pławski został skierowany do Polskiej Misji Wojskowej w Londynie, do dyspozycji attaché morskiego, gdzie 19 grudnia tegoż roku objął stanowisko kierownika Kierownictwa Uzuppełnień Floty na okręcie bazie „Gdynia” zacumowanym w Devonport. Zabezpieczał francuskie okręty podwodne przejęte przez Admiralicję brytyjską, a od 22 czerwca do 18 lipca odbył staż na niszczycielu brytyjskim. Po kapitulacji Francji brytyjska marynarka wojenna przejęła kilkadziesiąt okrętów francuskich znajdujących się w portach Wielkiej Brytanii i kilka z nich przekazała polskiej Marynarce Wojennej. Największym z nich był niszczyciel „Ouragan”, którym od 18 lipca do 21 października 1940 r. dowodził kmdr por. Eugeniusz Pławski.

Kmdr Pławski zdobył sławę, dowodząc nowym niszczycielem „Piorun” (24 października 1940 r. - 22 grudnia 1941 r), którego przejął zgodnie z umową polsko-brytyjską. Uczestniczył w akcjach bojowych i konwojach na wodach brytyjskich, Morzu Północnym, Morzu Śródziemnym i Atlantyku, gdzie w maju 1941 r. brał udział w pościgu za niemieckim pancernikiem „Bismarck”. Po tym okresie został ekspertem (attaché) morskim przy Poselstwie RP w Sztokholmie i opiekował się polskimi okrętami podwodnymi internowanymi w Szwecji. 3 maja 1942 r. otrzymał awans na komandora. Od 15 maja 1943 r. do 1 lutego 1944 r. dowodził krążownikiem „Dragon”¹⁹⁶.

Od stycznia 1944 r. do 18 czerwca 1945 r. zajmował stanowisko szefa Sztabu KMW w Londynie, a do rozwiązania PMW w Wielkiej Brytanii 31 marca 1947 r. – inspektora wyszkolenia MW, które przemianowano na inspektora MW. Przez następny rok należał do Polskiego Korpusu Przynsposobienia i Rozmieszczenia. W latach 1947-1948 był dowódcą obozu w Okehampton.

Jesienią 1945 r., w związku ze zbliżającą się demobilizacją, powstała myśl utworzenia organizacji koleżeńskiej, mającej na celu udzielanie pomocy polskim marynarzom w czekających ich nowych warunkach życia. Duży wkład do jej powstania wniósł kmdr Eugeniusz Pławski, wybrany na zebraniu organizacyjnym 5 listopada 1945 r. przewodniczącym Tymczasowego Komitetu Wykonawczego Samopomocy Marynarki Wojennej. Od 1946 r. pracował w składzie jej Głównej Komisji Rewizyjnej. Organizacja ta, przekształcona później w Stowarzyszenie Marynarki Wojennej, funkcjonuje nadal jako Fundusz Społeczny Stowarzyszenia Marynarki Wojennej.

¹⁹⁶ Certificate of Service at Sea in the Polish Navy Captain Eugeniusz Pławski, kopia w zbiorach autora

Żona Eugeniusza Pławskiego, Maria z Nowaczyńskich¹⁹⁷, z synami Witoldem, urodzonym w 1924 r. i młodszym o 10 lat Jerzym, podczas okupacji przebywała w Milanówku. W 1947 r., po kilku nieudanych próbach, przez Czechosłowację i Wiedeń trafiła do Londynu¹⁹⁸.

We wrześniu 1948 r. Pławski wraz z rodziną przeniósł się do miejscowości Victoria w kanadyjskiej prowincji Kolumbia Brytyjska nad Pacyfikiem. Mimo posiadanego wykształcenia i doświadczenia wojskowego oraz kwalifikacji kapitana żeglugi wielkiej¹⁹⁹, w wieku 53 lat został pracownikiem fizycznym najpierw na farmie, a od maja 1949 r. do 1952 r. w tartaku. Później osiedlił się w Vancouver. Ponieważ władał pięcioma językami, od marca 1952 r. do roku 1971 był tłumaczem w Królewskiej Kanadyjskiej Policji Konnej. Tam przez 20 lat pracy zyskał na tyle duże uznanie, że przedłużano mu kontrakt do 76 roku życia, co w tamtych warunkach było wyjątkowe.

Komandor Pławski uczestniczył w działalności organizacji kombatanckich, głównie Stowarzyszenia Kombatantów Polskich i Stowarzyszenia Marynarki Wojennej. Włączał się też do organizowania ośrodków polonijnych, m.in. do budowy Domu Polskiego „Biały Orzeł” w miejscowości Victoria. Ponadto, wspólnie z kmdr. Konradem Namieśniowskim, prowadził rozgłośnię radiową dla Polonii.

Zmarł 23 maja 1972 r. w Vancouver i tam 26 maja został pochowany w katakumbach cmentarza The Gardens of Gethsemani. Był dwukrotnie odznaczony Krzyżem Walecznych i dwukrotnie złotym Krzyżem Zasługi oraz: Medalem Pamiątkowym Za Wojnę 1918-1921, Medalem Dziesięciolecia Odzyskanej Niepodległości, srebrnym i brązowym Medalem Za Długoletnią Służbę, Medalem Morskim²⁰⁰, francuskim Orderem Legii Honorowej V klasy (kawalerskim), szwedzkim Orderem Vasy 3 klasy (komandoria), duńskim Orderem Dannebrog 4 klasy, brytyjskim Distinguished Service Cross i międzysojuszniczym odznaczeniem Médaille Interallée nadawanym po wojnie polsko-radzieckiej przez władze Anglii, Belgii, Francji, Japonii, Portugalii, Rumunii, Stanów Zjednoczonych i Włoch oraz pięcioma pamiątkowymi medalami za udział w II wojnie światowej na morzu i

¹⁹⁷ Pławscy zawarli związek małżeński 14 kwietnia 1923 r. w Warszawie. Przed ślubem Maria Nowaczyńska była sekretarką w redakcji „Rzeczpospolitej”.

¹⁹⁸ Starszy syn, żołnierz AK, zimą 1944 r. zastrzelony przez Niemców w Norwegii podczas ucieczki z obozu pracy z zamiarem dostania się do Szwecji. Młodszego, w 1946 r. ojciec odnalazł w obozie Czerwonego Krzyża w Jutlandii i przywiózł do Londynu. Jerzy Pławski został oficerem kanadyjskiego lotnictwa morskiego, następnie pilotem samolotów przeznaczonych do zwalczania pożarów oraz wykładowcą geografii i historii, zajmował się też reżyserią i malarstwem.

¹⁹⁹ Świadectwo dyplomu kapitana żeglugi wielkiej Eugeniusza Pławskiego nr 57 z 21 czerwca 1946 r., kopia w zbiorach autora.

²⁰⁰ Za 16 miesięcy i 10 dni rzetelnej służby na morzu w czasie wojny 1939-1945, Legitymacja nr 1707 Medalu Morskiego kmdr. Eugeniusza Pławskiego, kopia w zbiorach autora.

odznaczeniami rosyjskimi za udział w I wojnie światowej. Został też wyróżniony Złotym Krzyżem Kombatanckim przez Radę Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów w Kanadzie, srebrną Odznaką Honorową Stowarzyszenia Polskich Kombatanatów oraz złotą Odznaką Honorową Stowarzyszenia Marynarki Wojennej²⁰¹.

Nazywany przez kolegów „Żeńka”, był wspaniałym gawędziarzem o dużym talencie pisarskim, autorem wielu artykułów. Najbardziej znane są jego wspomnienia drukowane w 20 odcinkach w latach 1957-1961, 1964-1965, 1967-1969 i 1971-1972 w czasopiśmie Stowarzyszenia Marynarki Wojennej „Nasze Sygnały”²⁰² ukazującym się od 1945 r. w Londynie.

Wydany już po jego śmierci i poświęcony jego pamięci numer 127 zawierał wyłącznie jego wspomnienia ze służby na ORP „Piorun”. Numer ten zaliczany jest do wyjątkowo cennych²⁰³. Zawiera fotografie z działań wojennych „Pioruna”, wykres kursów okrętu w operacji przeciwko „Bismarckowi” i gratulacje przesłane do dowódcy okrętu po udziale w pościgu za niemieckim pancernikiem. Tekst w nim opublikowany powstał na początku 1972 r., dedykowany był żonie i synom. Materiał został przygotowany do druku przez komisję redakcyjną, której pomagali koledzy komandora: Stanisław Olszewski, Franciszek Pitułko i Ludwik Ziembicki.

Artykuły opublikowane w „Naszych Sygnałach” stały się podstawą materiałową książki *Fala za falą*, którą zamierzam zrecenzować. Eugeniusz Pławski napisał też: *Zarys historii powstania okrętów podwodnych (Sprawy Morskie i Kolonialne 1938 nr 1)* i broszurę *50-lecie odzyskania morza (Vancouver 1970)*.

²⁰¹ Zb. Wojciechowski, Wstęp, w: E. Pławski, op. cit., s. VIII-XII; Kadry morskie Rzeczypospolitej, t. II, Polska Marynarka Wojenna, cz. I, Korpus oficerów 1918-1947, pod red. J. K. Sawickiego, Gdynia 1996, s. 412-413; K. Gawron, Zasłużeni dla MW. Komandor Eugeniusz Pławski, „Bandera”, 1994 nr 7, s. 4; B. Jabłoński, Żeńka (Wspomnienia o kmdr. E. Pławskim), „Nasze Sygnały”, 1973 nr 130, s. 15-18; E. Madey, Wybrane życiorysy zasłużonych oficerów Marynarki Wojennej, „Biuletyn Historyczny”, 1983 nr 8, s. 231-242; J. Pertek, Polski Słownik Biograficzny, t. 26, s. 772-773; B. Markowski, Od Redakcji, „Nasze Sygnały”, 1972 nr 127, s. 3-4.

²⁰² Ukazały się: Bal w twierdzy modlińskiej, (1957 nr 88, s. 8-10); Przegląd admirałski, (1957 nr 89, s. 10-12); Szkoła ognia w Dywizjonie Szkolnym, (1957 nr 89, s. 18); Egzamin polonistyczny, (1957/1958 nr 90/91, s. 12-15); Sąd marynarski, (1958 nr 92, s. 9-13); Wspomnienia historyczne na wesoło. Rok 1925 - Pływanie na kanonierkach, (1959 nr 94, s. 11-16); 40 lat temu - wspomnienia, (1959 nr 95, s. 19-20); Wspomnienia z marszu do morza w 1920 r., (1960 nr 96, s. 13-20); Podwodnicy w Tulonie, (1960 nr 97, s. 15-23); Jeszcze w Tulonie, (1961 nr 98, s. 1-9); Jeszcze o podwodnikach, cz. III, (1961 nr 99, s. 25-40); Moja służba na lądzie, część I, (1964 nr 106, s. 18-25; część II, tamże, nr 107, s. 8-16); Służba na lądzie (dokończenie), (1965 nr 109, s. 16-23); Kanadyjskie przygody polskich komandorów, (1967 nr 113, s. 10-12; tamże nr 114, s. 7-9); Kanadyjskie przygody polskich komandorów. Koniec pensjonatu i finał audycji (cd.), (1968 nr 115, s. 14-16); Okręty podwodne. Szkolenie, (1969 nr 118, s. 22-80); Polacy na Czarnym Morzu. Rok 1917 i 1918. (Rewolucja rosyjska), (1971 nr 123, s. 24-32); Polacy na Morzu Czarnym (rok 1917 i 1918). Rewolucja rosyjska. (Dokończenie), (1971 nr 124, s. 26-35); Moja służba w rosyjskim lotnictwie morskim, (1972 nr 126, s. 20-27); Piorun w akcji (1940-1941), (1972 nr 127, s. 5-48).

²⁰³ T. Kondracki, Stowarzyszenie Marynarki Wojennej 1945-1992, Gdynia 2003, s. 165-166.

Tytuł książki – Fala za falą byłby trochę dziwny, gdyby nie jego podtytuł – Wspomnienia dowódcy ORP „Piorun” – który wyjaśnia wszystko. Pochodzenie tytułu wyjaśnił wydawca w przedmowie. Słowa te pochodzą z tekstu Eugeniusza Pławskiego i oddają stosunek autora do morza i życia. Chodzi o to, że na morzu nic nie może go zaskoczyć. Za falą może przyjść co najwyżej następna fala. Może to być też przenośnia w wielkim skrócie opisująca przebieg życia autora książki.

Wspomnienia kmdr. Pławskiego ujęte są w 20 rozdziałów. W dwóch pierwszych (Przodkowie i Dzieciństwo), których treść dotąd nie była publikowana²⁰⁴, opisał swoich pradziadów i lata dzieciństwa. Trzy kolejne (Moja służba w rosyjskim lotnictwie morskim, Polacy na Morzu Czarnym. Rok 1917 i 1918 [Rewolucja Rosyjska], Powrót do Polski) przedstawiają burzliwe lata służby w rosyjskiej marynarce wojennej i powrót z Łucka do Warszawy. W następnych jedenastu (Początki polskiej Marynarki Wojennej²⁰⁵, Toruń. Marsz do morza w 1920 r., Admiralska inspekcja, Rok 1924²⁰⁶, Sąd marynarski, Rok 1925 – kanonierki, Podwodnicy w Tulonie²⁰⁷ – 1925 r., Rok 1928. Znów w Tulonie, Szkolenie podwodników we Francji – ciąg dalszy²⁰⁸, Okręty podwodne. Z Francji do Polski i W służbie lądowej²⁰⁹) autor w charakterystyczny dla siebie sposób opisuje przebieg i problemy służby w polskiej Marynarce Wojennej. Szczególną uwagę warto zwrócić na rozdziały, w których opisuje szkolenie podwodników we Francji i początki dywizjonu okrętów podwodnych.

Po nich następują trzy rozdziały (Piorun w akcji 1940- 1941²¹⁰, Pościg za „Bismarckiem”²¹¹, Znów w konwojach²¹²) poświęcone jego wojennej służbie na ORP „Piorun”. W ostatnim rozdziale Kanadyjskie przygody polskich komandorów opisał trudne początki swojej działalności w Kanadzie.

Redakcja książki spoczywała w rękach Andrzeja Ryby – redaktora wydawnictwa oraz syna komandora – Jerzego Pławskiego, zamieszkującego w Vancouver. Redaktor Andrzej

²⁰⁴ Nagrane na taśmie magnetofonowej i spisane przez Jerzego Pławskiego.

²⁰⁵ Z podrzędziółem Bal w twierdzy Modlin

²⁰⁶ Z podrzędziółem Egzamin polonistyczny

²⁰⁷ Podrzedzióły: Dyrektor nauk, Egzaminy, Odkotwiczenie i podróż do Toulonu, Szkoła podwodnego pływania, Korsyka i nudyści, Casinos i Bill, Powrót do bazy i Edward Ligocki.

²⁰⁸ Podrzedzióły: Zaokręowanie, Kłopoty aprowizacyjne, W Algierze, W małej dolinie, Oaza, Wierzchem na wielbłądzie, Lekcja historii, Odkotwiczenie z Algieru, Cmentarzysko okrętów rosyjskich i Powrót do Toulonu

²⁰⁹ Podrzedzióły: Pani Marysia, W Kierownictwie Marynarki Wojennej – rok 1936, Podróże zagraniczne, Generał i pani Wiktoria Jacyna, Stefan Ossowiecki, Pani Czernicka, Przepowiednie wojny, Powrót do Warszawy, I znów Francja, Wojna i Dunkierka

²¹⁰ Podrzedzióły: Devonport, rok 1940, Obsadzenie ORP „Piorun”, Pierwszy konwój, Greenock i Gourcock, Inspekcja naczelnego wodza, Służba konwojowa – ciąg dalszy, Mój urlop w Harrogate. Luftwaffe bombarduje Clydebank, Naczelny wódz na HMS „Resolution”, Ratowanie rozbitków z HMS „Rajputan” i Żółwi konwój.

²¹¹ Z podrzędziółem: Pościg za „Bismarckiem” według relacji admirała Viana.

²¹² Podrzedzióły: „Piorun” i „Garland” ratują rozbitków z „Fort Richpanse”, Konwój na Malte i Zwiedzamy Kanadę. Ostatnia podróż na „Piorunie”.

Ryba napisał też – Przedmowę od wydawcy – która poprzedza wspomnienia Eugeniusza Pławskiego i w której przedstawił okoliczności powstania książki.. Podobny charakter ma – Wstęp – napisany przez ówczesnego kierownika Muzeum Marynarki Wojennej kmdr. por. dr. Zbigniewa Wojciechowskiego, w którym dość szeroko przedstawiono osobę autora książki. Ostatnia pozycja to krótka Przedmowa od autora, w której akcentuje najważniejsze epizody swojej działalności.

Wkładka ilustracyjna książki zawiera 78 zdjęć pochodzących z kolekcji Jerzego Pławskiego, syna komandora oraz ze zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. Zamieszczono w niej zdjęcia rodziny komandora: ojca Aleksandra, matki Elżbiety i siostry Janiny oraz syna Jerzego. Na wielu zdjęciach autor książki pokazany jest w różnych okresach życia: jako kadet, podczas służby w rosyjskim lotnictwie morskim i w polskiej Marynarce Wojennej oraz jako dowódca okrętów w latach II wojny światowej. Są zdjęcia okrętów, na których służył: rosyjski kontrtorpedowiec „Dierzkij”, okręt podwodny „Żbik”, niszczyciel „Piorun” i krążownik „Dragon”. Opublikowano zdjęcia z wizyty w Sztokholmie i z Dunkierki, gdzie przygotowywał transport materiałów wojennych oraz fotografie z Wielkiej Brytanii, z okrętu-baza „Gdynia” i niszczyciela „Ouragan”. Jest też dużo zdjęć z „Pioruna” i „Dragona” ilustrujących ich działalność codzienną i bojową oraz dokumentujących wizyty różnych dostojników. Jest też kilka zdjęć z okresu powojennego w Wielkiej Brytanii i Kanadzie. Wyboru fotografii dokonał kmdr por. dr Zbigniew Wojciechowski.

Warto zauważyć, że teksty kmdr. Pławskiego zapoczątkowały na łamach „Naszych Sygnałów” nowy kierunek pisarstwa. Przeżycia kolegów podczas wojny i losy powojenne okazały się bardziej sensacyjne niż przygody wymyślonych bohaterów nowelek. Odtąd dział literacki czasopisma ewoluował w stronę form pamiętnikarskich. Poza ich warstwą narracyjno-artystyczną, miały duże znaczenie historyczne, będąc przyczynkami do dziejów polskiej Marynarki Wojennej. Eugeniusz Pławski z humorem, w lekkim gawędziarskim stylu, jako świadek i uczestnik wydarzeń odtwarzał w nich historię Marynarki Wojennej, poczynając od okresu modlińskiego, jeszcze przed uzyskaniem dostępu do morza.

Duża część wspomnień Eugeniusza Pławskiego, publikowana w „Naszych Sygnałach” w latach 1957-1972, w zasadzie była już wcześniej dostępna dla historyków. Była to jednak tylko pozorna dostępność. Czasopismo wychodzi w Londynie, w małym nakładzie i chociaż rozsyłane jest na cały świat, to nieliczne krajowe biblioteki dysponują jego kompletem. Ponadto od wydrukowania ich upłynęło już dość dużo czasu. Zatem wydanie wspomnień w formie książkowej, uzupełnionej jeszcze o fragmenty niepublikowane, należy powitać z uznaniem.

W książce zauważamy jednak pewne rażące uchybienia. Wydawnictwo cieszy się dobrą opinią i tym bardziej nie można darować braku, w omawianej publikacji, jakiegokolwiek indeksu – choćby nazwisk, okrętów czy geograficznego. Nie ma też żadnej mapki, a spis treści sporządzono wyjątkowo niestarannie. Wymieniono tylko tytuły rozdziałów, a zupełnie pominięto podrozdziały. Do książki załączono erratę, w której znajdują się kolejne błędy. Ponadto nadal pozostawiono rażące błędy, choćby w nazwiskach, nazwach okrętów i nazwach geograficznych.

Mimo tych uwag, w pełni można jednak podzielić zachwyty nad treścią i formą wspomnień kmdr. Pławskiego. Książka niewątpliwie wejdzie na stałe do kanonu polskiej literatury marynistycznej jako jedna z najciekawszych historii polskiej Marynarki Wojennej.

INFORMACJE. KOMUNIKATY

PROFESOR LONGIN HIERONIM PASTUSIAK DOKTOREM HONORIS CAUSA AKADEMII MW

Senat Akademii Marynarki Wojennej w uznaniu najwyższych zasług profesora Longina Hieronima Pastusiaka dla Marynarki Wojennej i jej Akademii oraz działalności w nawiązywaniu współpracy i przyjaźni Polski z wieloma światowymi ośrodkami naukowymi, nadał Mu tytuł doktora honoris causa.

Uroczystość z tej okazji miała miejsce w auli Akademii Marynarki Wojennej 23 czerwca 2003 r. w obecności licznie zgromadzonych gości i z udziałem Dowództwa Marynarki Wojennej.

Profesor Longin Pastusiak jest 7. doktorem honoris causa marynarskiej uczelni. Laudację wygłosił kmdr w st. spocz. prof. dr hab. Jerzy Przybylski. Poniżej prezentujemy sylwetkę profesora Pastusiaka. W tym numerze publikujemy również wygłoszony przez Niego referat.

* * *

Longin Hieronim Pastusiak urodził się w 1935 r. w Łodzi jako syn włókniarza i włóknarki. W tym mieście ukończył szkołę podstawową oraz średnią.

Po zdaniu matury w 1954 r. rozpoczął studia na Wydziale Dziennikarskim Uniwersytetu Warszawskiego. W ich trakcie pogłębiał swoją wiedzę o stosunkach międzynarodowych, szczególnie interesując się Ameryką i sprawami amerykańskimi. Po III roku studiów ubiegał się o stypendium Fundacji Forda. W końcu 1957 r. uzyskał absolutorium w macierzystej uczelni i wyjechał do Stanów Zjednoczonych, gdzie rozpoczął studia w University of Virginia w Charlottesville, specjalizując się w polityce zagranicznej USA i systemie władzy w USA.

W 1959 r. otrzymał magisterium w dziedzinie stosunków międzynarodowych. Dzięki bardzo dobrym wynikom w czasie studiów uzyskał stypendium Polskiego Instytutu Naukowego w Nowym Jorku na studia doktoranckie w American University w Waszyngtonie. Zgodnie z zasadami Fundacji Forda, po zdaniu egzaminu magisterskiego Longin H. Pastusiak musiał powrócić do kraju i zakończyć studia kolejnym egzaminem magisterskim, tym razem na Wydziale Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego. Tym samym mógł rozpocząć studia doktoranckie we wspomnianej uczelni w Waszyngtonie.

W 1962 r. ponownie przyjechał do kraju i rok później uzyskał stopień doktora nauk humanistycznych w Wyższej Szkole Nauk Społecznych w Warszawie. W tym samym roku

podjął pracę w Polskim Instytucie Spraw Międzynarodowych, z którym związał się na ponad 30 lat. To właśnie w nim przeszedł drogę naukowego rozwoju od asystenta do profesora zwyczajnego: w 1967 r., mając 32 lata, uzyskał stopień naukowy doktora habilitowanego; w 1978 r. Rada Państwa nadała mu tytuł profesora nadzwyczajnego nauk politycznych; a w 1986 r. profesora zwyczajnego. W instytucie prowadził seminaria doktoranckie, efektem których było wypromowanie kilkunastu doktorów z dziedziny amerykańistyki i teorii stosunków międzynarodowych.

Aktywnie angażuje się w tworzenie w Polsce politologii jako samodzielnej dyscypliny naukowej i nauki o stosunkach międzynarodowych jako subdyscypliny politologii. Owocem tego jest powołanie do życia pierwszego w Polsce Wydziału Nauk Politycznych na Uniwersytecie Warszawskim.

Po rozwiązaniu 1993 r. Polskiego Instytutu Spraw Międzynarodowych profesor Longin H. Pastusiak został zatrudniony na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Gdańskiego. W związku z wyborem na posła do Sejmu uzyskał bezpłatny urlop.

Wielokrotnie wykładał na uczelniach zagranicznych, w szczególności amerykańskich, jako visiting professor, distinguished professor i noted scholar. Były to: Northwestern University, Department of Political Science; DePaul University, Department of Political Science; Ohio State University, Distinguished Professor in the Department of Political Science oraz wiele innych.

Od 1992 r. do chwili obecnej w czasie wakacji parlamentarnych wykładał stosunki międzynarodowe w Appalachian State University w USA oraz w uczelniach innych krajów, między innymi Japonii, Korei Południowej, Republiki Federalnej Niemiec, Australii, Wielkiej Brytanii, Argentyny, Rosji i Włoch.

W latach 1963-2003 aktywnie uczestniczył w pracach wielu towarzystw naukowych, instytutów zespołów doradczych oraz rad. Jest inicjatorem i współzałożycielem Towarzystwa Studiów Amerykanistycznych oraz Towarzystwa Polska – USA im. Ignacego Paderewskiego. W wielu organizacjach pełnił funkcję przewodniczącego lub był członkiem władz.

Szczególnym wyrazem uznania dla Longina H. Pastusiaka było mianowanie Go w 1988r. członkiem Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Towarzystwa Nauk Politycznych na Światowym Kongresie Towarzystwa w Waszyngtonie, a trzy lata później wiceprezydentem tegoż Towarzystwa na kongresie w Buenos Aires. Funkcję tę pełnił do 1994r.

Ponadto prof. Pastusiak był i jest członkiem komitetów redakcyjnych kilku zagranicznych periodyków politologicznych oraz członkiem międzynarodowych zespołów

badawczych podejmujących tematykę politologiczną, np. w 1991 r. uczestniczył w zespole uczonych Uniwersytetu w Cordobie w Argentynie zajmującym się projektem badawczym dotyczącym zmian systemowych w Europie Środkowej.

Jest autorem ponad sześćset publikacji naukowych, w tym sześćdziesięciu książek oraz współautorem około osiemdziesięciu. Opublikował około trzystu pięćdziesięciu artykułów w czasopiśmie naukowych oraz ponad sto sześćdziesiąt recenzji. Przeszło dziewięćdziesiąt publikacji naukowych ukazało się w językach obcych, głównie w angielskim, niemieckim i rosyjskim, ale także we francuskim, hiszpańskim, japońskim, chińskim i koreańskim.

W Polsce Profesor jest uważany za niekwestionowany autorytet w dziedzinie amerykanistyki. Niewątpliwie oryginalny i twórczy wkład wniósł w badania dwustronnych stosunków polsko-amerykańskich. Zwłaszcza dwie książki: *Polska – Stany Zjednoczone w latach 1945-1947* (1991) i *Z tajników archiwów dyplomatycznych. Stosunki polsko-amerykańskie w latach 1948-1954* (1999), które są owocem wieloletniej benedyktyńskiej pracy, ukazują złożoność procesów, jakie wpływały na ówczesne relacje między Polską a USA. Zdaniem jednego z recenzentów, na podstawie tych publikacji można by zrobić co najmniej kilka doktoratów.

Obiektem szczególnego zainteresowania naukowego Profesora jest prezydentura i prezydenci amerykańscy. Ich biografie autorstwa Longina H. Pastusiaka cieszą się ogromną popularnością w Polsce. Należą do nich: *Carter i jego administracja* (1980), *Ronald Reagan. Biografia dokumentacyjna* (1988), *George Bush* (1989), trzypięciotomowe dzieło *Prezydenci. Stany Zjednoczone od Jerzego Waszyngtona do Ronalda Reagana* (1987), *Prezydenci Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej* (1999).

Połączeniem zainteresowań prof. Pastusiaka prezydenturą i stosunkami polsko-amerykańskimi jest książka *Prezydenci amerykańscy wobec spraw polskich* (Wydawnictwo Bellona, 2003). Autor zaprezentował w niej wszystkie związki prezydentów Stanów Zjednoczonych z Polską, Polakami oraz politykę, jaką prowadzili wobec naszego kraju. W zainteresowaniach naukowych Profesora, oprócz wspomnianej amerykanistyki, można wyróżnić takie kręgi tematyczne, jak teoria i metodologia stosunków międzynarodowych oraz polska polityka zagraniczna.

Leonid H. Pastusiak był posłem na Sejm I, II i III kadencji. W latach 1991-1997 był wiceprzewodniczącym Klubu Parlamentarnego SLD, a w latach 1993-2001 wiceprzewodniczącym Sejmowej Komisji Spraw Zagranicznych oraz członkiem Sejmowej Komisji Obrony Narodowej. Od 1993 do 2001 r. był przewodniczącym Stałej Delegacji

Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Unii Zachodnioeuropejskiej. Od 1993 r. jest przewodniczącym Stałej Delegacji Sejmu i Senatu do Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Od 2000 r. jest przewodniczącym Podkomisji ds. Stosunków Transatlantyckich w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, od 2001 r. wiceprzewodniczącym frakcji socjaldemokratycznej w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO., a od 2002 r. wiceprezydentem Zgromadzenia Parlamentarnego NATO. Od 20 października 2001 r. jest marszałkiem Senatu RP V kadencji. Jest członkiem Komisji Spraw Zagranicznych i Integracji Europejskiej, członkiem Komisji Obrony Narodowej i Bezpieczeństwa Publicznego, członkiem Prezydium Klubu Senackiego SLD – UP oraz członkiem Prezydium Klubu Parlamentarnego SLD.

W wyborach do Senatu we wrześniu 2001 r. Longin Pastusiak otrzymał znaczne poparcie mieszkańców Pomorza. Po zaprzysiężeniu wybrany został marszałkiem Senatu V kadencji.

Jako poseł i senator ziemi gdańskiej daje czynny wyraz fascynacji morzem. Popiera inicjatywy związane z rozwojem gospodarki morskiej oraz Marynarki Wojennej RP. O zaangażowaniu w proces zachowania tradycji Marynarki Wojennej RP oraz rozwoju regionu gdańskiego świadczą inicjatywy Profesora związane z doskonaleniem ustawodawstwa dotyczącego rozwoju gospodarki morskiej, rozwiązywaniem problemów MW RP oraz ochroną środowiska. Jako członek Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, a także pracując w Zgromadzeniu Parlamentarnym NATO, działał bardzo energicznie na rzecz wstąpienia Polski do Paktu Północnoatlantyckiego. Szczególną rolę przypisywał Marynarce Wojennej RP jako ambasadorowi Sił Zbrojnych RP.

Był inicjatorem przekazania na Westerplatte historycznego orła z Wartowni Nr 1. Wystąpił do Prezydenta RP o proklamowanie Westerplatte Pomnikiem Historii. Walczył o poprawę warunków socjalnych emerytów wojskowych. Aktualnie aktywnie wspiera fundację „O dach dla historii Marynarki Wojennej”.

Profesor Longin Hieronim Pastusiak jest wybitnym uczonym, zaangażowanym społecznikiem i politykiem, wybitnym intelektualistą, twardym, ale skłonny do kompromisu, dyskutantem. Jest człowiekiem sukcesu.

Prof. dr hab. Jerzy Przybylski

BIOGRAFIE

Kmdr por. w st. spocz. dr n. med. Kazimierz KACZMAREK

Mgr Irena KARCZMAREK

KMDR PROF. DR MED. AUGUSTYN KAJETAN DOLATKOWSKI DOKTOR HONORIS CAUSA WAM W SETNĄ ROCZNICĘ URODZIN PROFESORA

W 85 rocznicę powołania przez Naczelnika Państwa marszałka Józefa Piłsudskiego Polskiej Marynarki Wojennej, w pamięci należy przywołać postacie oddane wówczas i później morskim siłom zbrojnym i nowo organizującemu się państwu polskiemu²¹³

Taką postacią był profesor Augustyn Dolatkowski, wybitny lekarz, prekursor medycyny morskiej w Polsce, naukowiec i zasłużony gdynianin²¹⁴

Urodził się 18.09.1903 r. w Środzie pod Poznaniem, w rodzinie inteligenckiej. Matka Czesława i ojciec Stanisław dali synowi na chrzcie dwa imiona – Augustyn Kajetan – oprócz tego dobre wychowanie. Szkołę powszechną ukończył w Środzie, do Gimnazjum im. Bergera uczęszczał w Poznaniu, maturę zdał w 1922 r., był pilnym uczniem. Młody Augustyn na dalszą drogę życia wybrał karierę wojskową. Zdał trudny egzamin konkursowy do Oficerskiej Szkoły Sanitarnej w Ujazdowie w Warszawie²¹⁵. Rodzice, odprowadzając syna na dworzec przed wyjazdem do Warszawy, na pewno nie zdawali sobie sprawy z tego, że on swoje życie poświęci nauce, że będzie znany nie tylko w Polsce ale i w Europie. Studia w Szkole Podchorążych Sanitarnych ukończył jako wyróżniający się student w 1928 r.²¹⁶

Staż podyplomowy odbył w przepisowym czasie w szkolnym Szpitalu Ujazdowskim. Młody doktor był wnikliwym, pracowitym i troskliwym lekarzem – wiernym przysiędze Hipokratesa. Rok po ukończeniu studiów, będąc już porucznikiem, zaczął dzielić się swoimi doświadczeniami na łamach pism lekarskich. Zafascynowany był chorobami wewnętrznymi i zakaźnymi. Pierwsze publikacje dotyczyły zagadnień związanych z tymi specjalnościami.

W 1935 r. doktor został przeniesiony do Marynarki Wojennej. Odbywał długie rejsy morskie. W praktyce poznał specyfikę służby morskiej i związki przyczynowe chorób ze

²¹³ Ciesielski, W. Pater, J. Przybylski, Marynarka Wojenna 1918-1980, Warszawa 1992;

²¹⁴ A. Kolejowski, E. Biadała, 70 lat Pogotowia Ratunkowego w Gdyni 1928-1998, „Rocznik Gdyni” 1999 nr 14, s.55; K. Kaczmarek, I. Kaczmarek, Prof. dr med. Dr H. C. Augustyn Kajetan Dolatkowski (18.09.1903-16.02.1977) pionier polskiej medycyny morskiej, „Przegląd Morski” 1987 nr 4, s. 77.

²¹⁵ I. Kaczmarek, K. Kaczmarek, 65-lecie powstania SPS (Szkoły Podchorążych Sanitarnych), „Rocznik Sł. Zdr. MW” 1990-1994, s. 27.

²¹⁶ Do 1928 r. wojskowe szkoły kształcące oficerów nosiły miano szkół oficerskich. Od 1928 r. przemianowano je na szkoły podchorążych, w tym Szkołę Podchorążych Sanitarnych. Od 1930 r. zostały powołane centra wyszkolenia różnych rodzajów broni, w tym Centrum Wyszkolenia Sanitarnego. Mała Encyklopedia Wojskowa, Warszawa 1971 t. I, s. 225 i t. III, s. 255

służbą na morzu. Poznał też znaczenie sanitarnych służb portowych w zapobieganiu chorobom. Doświadczenia z długotrwałych rejsów miały wpływ na jego zainteresowanie się higieną morską, której stał się propagatorem, a później jednym z jej pionierów w Polsce²¹⁷.

W latach trzydziestych, przy szybkim rozwoju gospodarki morskiej i portów, w tym Gdyni, rząd RP podpisał szereg międzynarodowych umów sanitarnych, które obligowały Polskę do rozbudowy sanitariatu morskiego i portowego oraz profilaktyki chorób zakaźnych i tropikalnych. W tym czasie doświadczenie morskie i odpowiednie kwalifikacje z higieny morskiej mieli lekarze Marynarki Wojennej. Szybko rozbudowały się cywilne morskie służby sanitarno-epidemiologiczne, bo tego wymagały układy międzynarodowe, których nasze państwo mające wówczas wielkie aspiracje morskie, starało się przestrzegać²¹⁸.

Do roku 1939 ogłoszono w Polsce około 200 opracowań medycznych, głównie z zakresu higieny morskiej, medycyny morskiej i tropikalnej. Prace te przygotowane przez pionierów medycyny morskiej, m.in. doktora Dolatkowskiego, miały duże znaczenie dla jej rozwoju. Bardzo ważną publikacją dr. Dolatkowskiego była „Higiena służby na okrętach” wydana w formie skryptu w 1937 r. Przed wojną stała się ona podstawowym poradnikiem dla oficerów i lekarzy pełniących służbę na statkach i okrętach²¹⁹.

W kwietniu 1938 r. kpt. dr med. A. Dolatkowski został ordynatorem Oddziału Wewnętrzny w Szpitalu Morskim na Oksywiu²²⁰, oddanym do użytku w 1932 r.

Upływający czas i wydarzenia polityczne wniosły niepewność co do przyszłego pokoju w Europie. Polska Marynarka Wojenna przygotowywała się na wszelką ewentualność. Każdy z oficerów miał swój przydział mobilizacyjny.

W dniu wybuchu wojny kpt. dr med. A. Dolatkowski był komendantem Szpitala Polowego w Gdyni, mieszczącego się w budynku PSM na Grabówku, a po zajęciu Gdyni przez wroga został komendantem Szpitala w Babich Dołach. Na tych ważnych i odpowiedzialnych placówkach zdał egzamin jako dobry organizator, humanitarny lekarz i dobry dowódca. Pod koniec walk w Babich Dołach oddał ostatnią przysługę: płk. dypl. Stanisławowi Dąbkowi, kpt. lek. Włodzimierzowi Tomankiewiczowi i innym obrońcom Kępy

²¹⁷ A. Dolatkowski, Zbiór prac, t. III, Gdynia 1978, s.210; K. Ulewicz, Krótki zarys historii medycyny morskiej, Gdynia 1982.

²¹⁸ C. Koczorowski, Z Eskulapem na morzu, Gdańsk 1974, s. 230, 309

²¹⁹ A. Dolatkowski, Zbiór prac ogłoszonych w latach 1929-1957, Gdynia 1957.

²²⁰ Kadry morskie Rzeczypospolitej, pod red. J. K. Sawickiego, Gdynia 1996 t. II, cz. 1, s. 554.

Oksywskiej, potwierdzając ich zgon i asystując przy pogrzebie na cmentarzu przyszpitalnym²²¹.

Po zajęciu Szpitala Polowego przez Niemców, jako jeńiec wojenny otrzymał polecenie dalszego leczenia rannych i nadal sprawowania funkcji komendanta szpitala. Wskutek skargi jednego z rannych Niemców na złe traktowanie przez personel szpitala, kpt. dr Dolatkowski został aresztowany i wywieziony do siedziby gestapo w Victoria Schule w Gdańsku. Kiedy okazało się, że cała sprawa została zmyślona, doktor powrócił do szpitala w Babich Dołach. Zabrano mu jednak szablę i drobne pamiątki osobiste, które pozostawiono mu przy zabieraniu do niewoli²²².

W miarę poprawy stanu ogólnego, leczeni w szpitalu polscy jeńcy byli zabierani do innych szpitali, bądź do obozów jenieckich. Po wywiezieniu rannych, szpital w Babich Dołach został ponownie szpitalem zakaźnym. Dr Dolatkowski, jako specjalista chorób wewnętrznych i rentgenolog, prowadził leczenie w tym szpitalu do czasu przybycia specjalistów niemieckich. Zgodnie z zasadami stosowanymi przez okupanta, doktor pozostawał w dyspozycji wojskowych władz niemieckich i raz w tygodniu zmuszony był do meldowania się na policji²²³. Otrzymał polecenie leczenia Polaków z Chyloni i Grabówka, których, po pierwszej wywóźce Gdynian, pozostało jeszcze około 30 tysięcy. Niemcy obawiali się wybuchu epidemii w przeludnionej dzielnicy slumsowej, prawdopodobnie stąd tolerowali obecność lekarza Polaka. Doktorem interesowało się także podziemie polskie, polecając mu trwanie na swym postrunku dla dobra ludności polskiej²²⁴. W 1944 r., wraz z pozostałymi jeszcze Polakami, został deportowany w okolice Nakła do budowy okopów i umocnień. Uciekł i pod koniec roku powrócił do Gdyni, gdzie zmuszony był się ukrywać. Znalazł się bowiem na liście Polaków poszukiwanych przez gestapo.

W wyzwolonej Gdyni zameldował się 28.03.1945 r. Był wówczas jednym z nielicznych lekarzy, którzy powrócili do swego miasta. Przez Miejską Radę Narodową w Gdyni został mianowany naczelnikiem Wydziału Zdrowia. Chociaż z zamętu wojennego

²²¹ A. Dolatkowski, Działalność Służby Zdrowia Marynarki Wojennej w czasie walk na Wybrzeżu we wrześniu 1939 roku, „Przegląd Morski” 1957 nr 11, s. 72; relacja ustna profesora Dolatkowskiego który w latach 1947-1977 był zaprzyjaźniony z rodziną autorów

²²² Relacja ustna prof. Dolatkowskiego.

²²³ Było to tylko częściowo zgodne z prawem wojennym konwencji genewskiej podpisanej w 1929 r. Mała Encyklopedia Wojskowa, op. cit., t. II, s. 786

²²⁴ „Niemcy bali się wybuchu epidemii. Prawdopodobnie zdawali sobie sprawę z tego, że zrzucane przez nich, w czasie walk na Kępie Oksywskiej, zarażone złośliwymi bakteriami przedmioty mogły wywołać masowe zachorowania; S. Ordon, Wojna obronna Polski 1939 roku na Wybrzeżu i morzu w świetle Prawa Międzynarodowego, 1974, s. 228; również informacje przekazane ustnie przez prof. Dolatkowskiego.

ostało się niewielu z dawnego personelu fachowego, to jednak byli to ludzie tak ofiarni, że w krótkim czasie ruszyły główne elementy lecznictwa społecznego²²⁵ i Sanitariatu Portowego.

W 1946 r. ponownie powołany został do służby w Marynarce Wojennej i jako szef sanitarny organizował marynarską służbę zdrowia.

Od 1953 r. utworzył i kierował Sekcją Naukowo-Badawczą przy Marynarce Wojennej. W 1962 r. przeszedł do Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi, na zlecenie której zorganizował pierwszą w polskiej Marynarce Wojennej Katedrę Medycyny Morskiej Wojskowej Akademii Medycznej z siedzibą w Gdyni-Oksywiu²²⁶. Od podstaw zorganizował cały zakład wraz z zapleczem. Dbał o pracowników, ich rozwój naukowy i bytowy. Nawiązał współpracę z polskimi i zagranicznymi bratnimi instytutami: Gdańską Akademią Medyczną oraz kołami naukowymi różnych specjalności, a zwłaszcza z Kołem Naukowym Lekarzy i Farmaceutów Marynarki Wojennej²²⁷.

W 1963 r. otrzymał nominację na profesora nadzwyczajnego Wojskowej Akademii Medycznej. Specjalizował wielu lekarzy na I i II st. w zakresie medycyny morskiej. Był opiekunem trzech przewodów habilitacyjnych, promotorem pięciu rozpraw doktorskich. Recenzował wiele prac doktorskich i habilitacyjnych. Organizował i sam brał udział w licznych sympozjach i zjazdach naukowych z zakresu medycyny morskiej i tropikalnej w kraju i za granicą.

W roku 1969, po ponad 40 latach służby w Marynarce Wojennej, na własną prośbę przeszedł w stan spoczynku. Pomimo iż był na emeryturze, nadal aktywnie pracował jako rezydent w utworzonym przez siebie zakładzie naukowym²²⁸.

Prof. dr med. A. Dolatkowski ogłosił drukiem ponad 100 rozpraw naukowych. Był autorem i współautorem kilku podręczników i wydawnictw z zakresu medycyny morskiej i tropikalnej. Za osiągnięcia w tej dziedzinie medycyny otrzymał kilka nagród państwowych. Wyróżniono go również orderami i wysokimi odznaczeniami państwowymi. Uzyskał tytuł doktora honoris causa Wojskowej Akademii Medycznej.

Twórcze życie profesora, o którym można by napisać dużą rozprawę, zgasło 16.02.1077 r. Miejsce wiecznego spoczynku na Cmentarzu Witomińskim odwiedzane jest przez dawnych uczniów, a dzisiaj poważnych naukowców oraz pracowników zakładu.

²²⁵ Kadry morskie..., op. cit.; A. Dolatkowski, Zbiór prac, t. II, s. 200, t. III, s. 210, życiorys profesora napisany przez żonę Zofię

²²⁶ J.Sługocki, R.Sługocki, Higiena morska w planach kształcenia podchorążych Oficerskiej Szkoły MW i Szkoły Podchorążych MW, „Rocznik Służby Zdrowia MW” 1990-1994, s. 59.

²²⁷ A. Dolatkowski, Zbiór prac, op. cit.

²²⁸ Tamże

Jego prace, pomimo upływu czasu, budzą zainteresowanie. Zakład Medycyny Morskiej i Tropikalnej Instytutu Medycyny Wojskowej w Gdyni pracuje i rozwija się nadal²²⁹. W jego murach żyje nadal Duch profesora doktora medycyny, doktora honoris causa WAM Augustyna Kajetana Dolatkowskiego, a jego fotografia eksponowana jest w zakładzie na honorowym miejscu.

²²⁹ K. Wiktor, P. Przybyłowski, E. Stanek, Z. Otręba, Gdyńskie ośrodki naukowe, Gdynia 1997.